

Wzór miłości
– Złote Gody w Raciborzu



STR. 18 i 19

WTOREK 27 LIPCA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 30 (1525)

Rok XXX

ROWERYŚCI!
Uczestnicy **ROWERON 2021**
JEŹDZICIE NA KOLE?
Jesteśmy ciekawi jak Wam idzie.
POCHWALCIE SIĘ swoimi trasami na grupie ROWERON!
Wysyłajcie zdjęcia, opiszcie trasy, komentujcie.
POWODZENIA!
Szczegóły na stronie
www.roweron.pl
f roweron

Powiatowe Centrum Dziecka

POWSTANIE PRZY SZPITALU



Na zdjęciu nad planami inwestycji sotoją przewodniczący rady powiatu **Adam Wajda**, starosta raciborski **Grzegorz Swoboda** i etatowa członkini zarządu powiatu **Ewa Lewandowska**

To kolejna, po przebudowie drogi w Kornicach i organizacji koncertu dla służby, zdrowia wspólna inicjatywa Powiatu Raciborskiego i firmy Eko-Okna. Na Gamowskiej stanie obiekt o powierzchni kilku marketów, w którym niepełnosprawne dzieci znajdą kompleksową opiekę, przede wszystkim rehabilitacyjną. – Najlepszy sprzęt, najlepsi fachowcy i szeroka dostępność. Z ideą wyszedł prezes Mateusz Kłosek. Eko-Okna wykonają ten obiekt pod klucz. To wyraz społecznej odpowiedzialności naszego biznesu – tłumaczy dyrektor Adam Wajda z Eko-Okien, jednocześnie szef rady powiatu. O konkretnych kosztach się jeszcze nie mówi. Starosta Grzegorz Swoboda czeka na kosztorys, ale już spodziewa się nakładów na poziomie ok. 30 mln zł.

WIĘCEJ PRZECZYTAJ NA STRONIE 3

Ponad 900 uczniów
wybrało szkoły Powiatu
Wicestarosta Marek Kurpis
o naborze 2021

STRONA 17



Raciborzanie
walczą
o medale
w Tokio

Na zdjęciu
Justyna Święty-Ersetic

STRONA 21

Czy Ratibor był
lepszy niż Racibórz?
Pytamy wiceprezydenta
Wacławczyka

STRONA 22

Stanisław Czuj
ma 100 lat
Pamięta Racibórz
jako gruzowisko



STRONA 4

ISSN 1232-4035



30

Uczniowie Mechanika wysoko
w finale konkursu Europejskiej
Agencji Kosmicznej

STR. 25

Zapomniana rocznica



STR. 29

WAKACJE
NA 4 ŁAPY

Gdzie pies nie może
być turystą?

STRONA 24

RADIO VANESSA FM
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM

Pijany kierowca zajeżdżał drogę motocykliście

30-letni kierowca citroena miał prawie 1,5 promila alkoholu. Czekają go sprawy w sądzie. Odpowie za kierowanie pojazdem oraz spowodowanie wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości.

Pijany kierowca „zagapił się”

Do wypadku doszło 24 lipca około godz. 14.30 na ul. Rybnickiej w Rzechowie. Policjanci ustalili, że kierujący citroenem 30-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego wykonując manewr skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu z naprzeciwka 31-letniemu motocykliście z powiatu wodzisławskiego. Kierujący yamahą

31-latek doznał złamania ręki.

– 30-letni sprawca kolizji miał prawie 1,5 promila alkoholu – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Kierowca citroena odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie wypadku.

– Przystąpiliśmy do zabezpieczenia miejsca wypadku, kierowania ruchem, odłączenia akumulatorów oraz do stabilizacji rannego po czym przekazaliśmy go ZRM – relacjonują przebieg działań na miejscu wypadku druhowie z Rzechowa. Oprócz nich, na miejscu interweniowali jeszcze strażacy z Łańca, Rydułtów i Raciborza, a także ratowni-

cy medyczni oraz wspomnieli już policjanci.

Seat najechał na tył citroena

Dodajmy, że w niedzielę 25 lipca na ul. Powstańców Śląskich w Zabełkowie doszło do kolizji drogowej. Kierująca seatem 48-letnia kobieta nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego ją pojazdu i najechała na tył citroena. Tym drugim samochodem kierowała 22-letnia kobieta. Obie panie były trzeźwe.

Trochę statystyki

W 2020 roku na drogach powiatu raciborskiego doszło do 937 zdarzeń drogowych (904 kolizji oraz 33



W wypadku ucierpiał motocyklista z powiatu wodzisławskiego. Na miejscu interweniowały służby z powiatów raciborskiego i wodzisławskiego.

wypadków). Ponadto policjanci zatrzymali 89 kierowców oraz 23 osoby, które

kierowały innymi pojazdami w stanie nietrzeźwości.

(żet)

Piorem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Zaplecze ma swój urok

W wakacje odwiedzam Podkarpacie. Na te tereny zwykle przemieszczam się autostradą, ale po doświadczeniach z ostatniej podróży nad Bałtyk i z powrotem, nabrałem do tej formy podróżowania sporego dystansu. Postanowiłem pojechać bocznymi drogami, tymi, którymi kiedyś też jeździłem, gdy nie było jeszcze obecnej sieci autostrad w tej części kraju. Taka trasa to możliwość przyjrzenia się jak wyglądają drogi powiatowe i wojewódzkie w południowej Polsce. Muszę przyznać, że większość z tych, którymi podróżowałem potrafiła miłe zaskoczyć swoim stanem. Niedzielne obciążenie ruchem było tam niewielkie. Dwukrotnie przecinałem drogi szybkiego ruchu i tam trwała zmasowana gonitwa, od której z radością uciekłem. Trafiłem na kilka odpustowych bazarków pod kościołami. Jeden z nich mieścił się tuż przy drodze. Klienci straganów jakby o tym zapomnieli i uczynili z drogi deptak. Miałem tylko nadzieję, że ten brak wyobraźni sprzedających i kupujących nie skończył się jakimś nieszczęściem. Największe obciążenie przeżywało stoisko ze słodkościami, charakterystycznymi dla odpustowej oferty. Taka podróż bez zbytniego przyciskania pedału gazu pozwala oglądać zmieniający się krajobraz okolicy. Polepszyła się infrastruktura drogowa, są nowe chodniki i ścieżki rowerowe. Elewacje mijanych domów, czy budynków instytucji nie są już obdrapane i brudne, ale schludne i kolorowe. To czego nie widać z perspektywy wysiądu po autostradzie, okazuje się być wartym obejrzenia, choćby tylko z fotela kierowcy, a podróż choć dłuższa, nie stresuje tak jak wyczekiwanie na bramkach i w korkach.

(mad)

W Raciborzu każdy może zostać aniołem

Ciekawe dzieło sztuki pojawiło się w ścisłym centrum Raciborza. Można tu sobie zrobić zdjęcie podobne do słynnego zdjęcia Taylor Swift.

Sztuka w starej bramie

Raciborskie skrzydła wykonała na zlecenie magistratu Martyna Baranowska, pochodząca z Raciborza artystka, zajmująca się sztuką użytkową, malarstwem artystycznym, sztuką tatuażu i fotografią, współautorka fresków w kościołach gminy Pietrowice Wielkie, magister sztuki. W projekcie aktywnie wspierał ją Adam Feliniak.



Autorka malowidła Martyna Baranowska

Anielska inspiracja

Pomysłodawcą raciborskiej akcji był Artur Wierz-

bicki, który zgłosił swój pomysł wiceprezydentowi Dawidowi Wacławczykowi.

Koordinacją projektu zajęli się pracownicy wydziału promocji, kultury, turystyki i sportu. Inspiracją okazała się również wystawa Michała Batkiewicza pt. „Anioły”, która od wiosny do jesieni gości na skwerze księdza Pieczki.

W planach Miasta Racibórz znajdują się kolejne instalacje plastyczne ze skrzydłami. Wszystko po to, by Racibórz stawał się coraz bardziej ciekawy, kolorowy i oryginalny. I po to, by przestrzeń powstającego Parku Kulturowego „Stare Miasto w Raciborzu” stawała się coraz bardziej atrakcyjna.

Kto to zaczął?

Racibórz wpisuje się w międzynarodową akcję zainaugurowaną przez artystkę Kelsey Montague, której kariera nabrała tempa po tym jak Taylor Swift opublikowała w sieci swoje zdjęcie na tle muralu z wielkimi skrzydłami. Wkrótce potem dołączyli do niej kolejni celebryci oraz zwykli ludzie, a zdjęcia oznaczano hashtagiem #WhatLiftsYou. Obecnie takie skrzydła można znaleźć właściwie w każdym zakątku świata.

(oprac. ż)

Szpital w Raciborzu przejdzie termomodernizację. To inwestycja na ponad 22 mln złotych

Powiat szykuje się do przeprowadzenia największej i wyczekiwanej od lat inwestycji. Sięgnięto po środki na termomodernizację szpitala przy Gamowskiej. To ponad 17 mln złotych, które pozyskano na realizację zadania.

– Umowę na realizację zadania podczas dzisiejszej (tj. 22 lipca) wizyty w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie podpisał dyrektor szpitala Ryszard Rudnik w towarzystwie starosty raciborskiego Grzegorza Swobody oraz reprezentujący Fundusz wiceprezes Zarządu Artur Mi-

chalski i dyrektor Magdalena Bodzenta – podało Starostwo Powiatowe w Raciborzu w komunikacie prasowym przesłanym do redakcji Nowin.

Pierwsze prace budowlane mają ruszyć w przyszłym roku (planowany termin rozpoczęcia i zakończenia inwestycji: I kwartał 2022 r. do IV kwartał 2024 r.)

Zakres inwestycji obejmuje:

- docieplenie styropianem ścian budynku D wraz stolarką okienną i drzwiową oraz wymianą grzejników,
- ocieplenie stropodachu w blokach A, B, C, D, H,

- modernizację oświetlenia całego obiektu,
- budowę kotłowni – modernizacja obejmować będzie również instalację CO poprzez zastosowanie dwóch kotłów gazowych niskotemperaturowych każdy wraz z niezbędnym oprzyrządowaniem i automatyką oraz połączenie obiegu kotłowego z instalacją grzewczych pomp ciepła,

Dodatkowo zostanie wykonanie 220 odwiertów na głębokości 100 m, do których zostaną podłączone pompy ciepła na potrzeby C.O i C.W.U. Budynek zostanie podłączony do instalacji

paneli fotowoltaicznych co pozwoli na wytworzenie energii elektrycznej o łącznej mocy 556 kW., nad wszystkimi procesami związanymi z zarządzaniem systemami energetycznymi oraz grzewczymi budynku będzie czuwał system automatyki BMS, który podczas gromadzenia informacji z pomiarów liczników energii elektrycznej, ciepła, wody oraz czujników, detektorów, analizatorów oraz sterowników urządzeń reagować będzie w czasie rzeczywistym w celu optymalizacji zużycia energii elektrycznej i ciepła w budynku.

Całkowity koszt inwestycji to 22 412 871,00 zł. Kwota dofinansowania z NFOŚiGW: 17 310 968,00 zł. Środki własne: 5 101 903,00 zł.

– Powiat stawia na proekologiczne i nowoczesne rozwiązania, a projekt termomodernizacji jest kluczowy dla funkcjonowania szpitala. Inwestycja ta nie tylko znacznie zwiększy wydajność energetyczną budynku czy wizualnie poprawi jego wygląd, ale przede wszystkim wpłynie na poprawę warunków leczenia pacjentów – podkreśla starosta Grzegorz Swoboda.

(mad)

Przy szpitalu powstanie centrum dla niepełnosprawnych dzieci

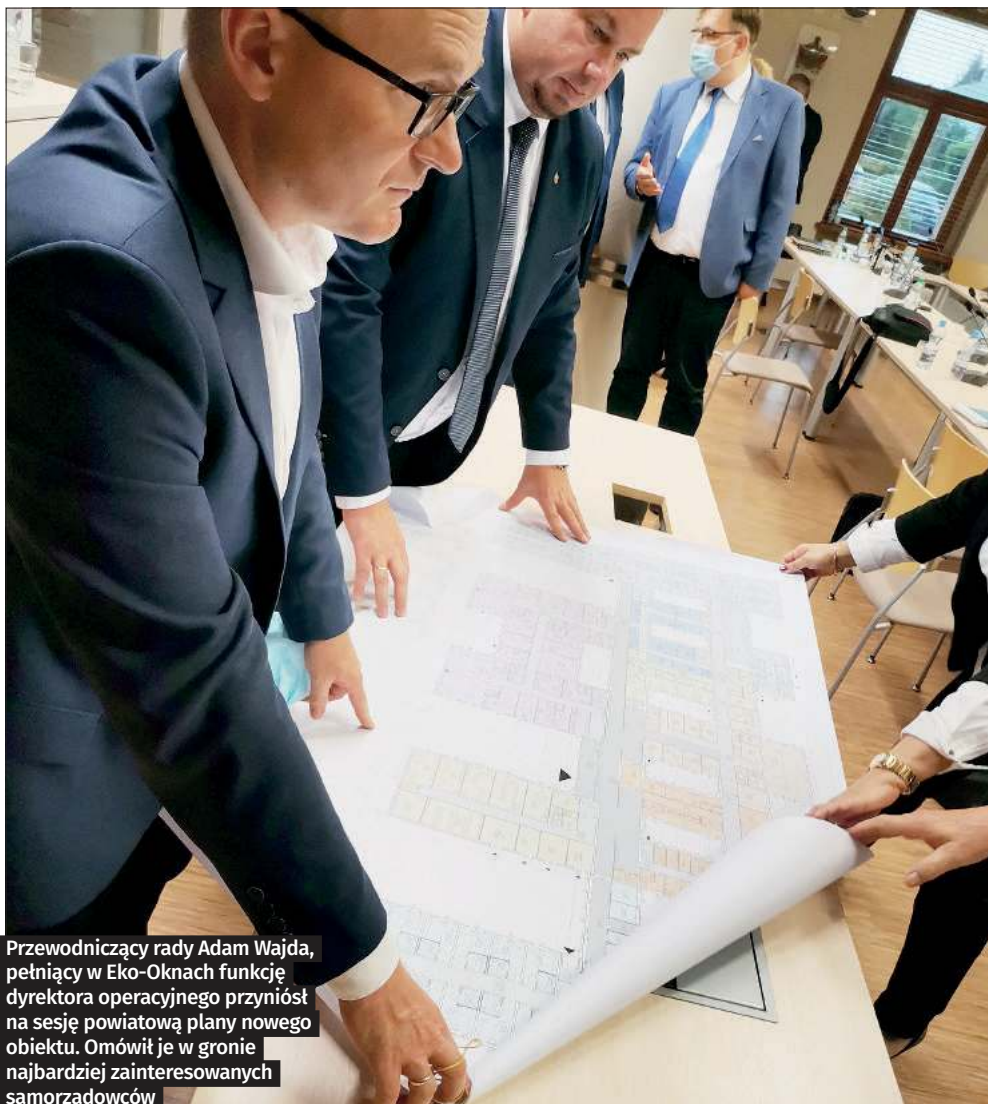
W starostwie porozumieli się z Eko-Oknami i na Gamowskiej ma być wybudowany nowy obiekt. Posłuży rehabilitacji dzieci z niepełnosprawnościami.

24 czerwca Rada Powiatu Raciborskiego jednogłośnie wyraziła intencję współpracy Powiatu w zakresie wspierania rozwoju dzieci, młodzieży, osób niepełnosprawnych. Chodzi o stworzenie powiatowego centrum rehabilitacji dzieci, młodzieży i osób niepełnosprawnych. Ma stać w sąsiedztwie Szpitala Rejonowego im. dr Józefa Rostka w Raciborzu.

Władanie na czas budowy

Inwestycja w postaci budowy i wyposażenia obiektu zostanie zrealizowana przez spółkę Eko-Okna wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Po jej zakończeniu zostanie nieodpłatnie przekazana na rzecz Powiatu Raciborskiego w celu realizacji ustawowych zadań. Na czas realizacji inwestycji Powiat Raciborski przekazał prawo do dysponowania nieruchomością gruntową na cele budowlane na rzecz firmy Eko-Okna.

– Idea budowy powiatowego centrum osób niepełnosprawnych, zgłoszona przez władze spółki Eko-Okna S.A. w Kornicach, w którym realizowano by szereg zadań związanych z rehabilitacją fizyczną, ale też psychiczną osób niepełnosprawnych, stanowi kierunek, do którego winny zmierzać działania zarządu powiatu. O podjęciu i zakresie takiej



Przewodniczący rady Adam Wajda, pełniący w Eko-Oknach funkcję dyrektora operacyjnego przyniósł na sesję powiatową plany nowego obiektu. Omówił je w gronie najbardziej zainteresowanych samorządowców

współpracy, jej formie, finansowaniu decydować będzie Zarząd Powiatu w ramach posiadanych kompetencji – napisano w uzasadnieniu uchwały intencyjnej.

Odpowiedź na społeczne potrzeby

Pracujący w Eko-Oknach przewodniczący rady powia-

tu Adam Wajda wyjaśnił na ostatniej sesji, że to pomysł prezesa firmy Mateusza Kłosa, aby wspomóc środowisko niepełnosprawnych w ich codziennych trudach. – Placówka zapewni nie tylko pobyt dzienny. Będzie tam dobry sprzęt i wykwalifikowani fachowcy, po to żeby niepełnosprawni lepiej funkcjonowali

– zapewniał Wajda. Dyrektor w Eko-Oknach zapewnił, że to odpowiedź spółki na potrzeby społeczne, bo firma wyznaje ideę społecznej odpowiedzialności biznesu.

Wajda podkreślił, że podjęcie decyzji o współpracy Powiatu i Eko-Okien poprzedziło wiele spotkań i rozmów na temat tego, co ma się zna-

leźć w nowym ośrodku, co będzie tam potrzebne. Centrum będzie miało także funkcję placówki całodobowej. – Pod klucz wykona je firma Eko-Okna, a Powiat będzie odpowiedzialny za funkcjonowanie centrum na co dzień – zaznaczył szef rady powiatu.

Współpraca wielopłaszczyznowa

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda uważa, że współpraca Powiatu i Eko-Okien „układa się świetnie na wielu płaszczyznach”. – Mamy konkretne drogowe plany. Jedne już zrealizowaliśmy, myślimy o kolejnych. Wiem, że firma zagwarantuje odpowiedni poziom wykonania zadania, co wielokrotnie z nimi już omówiliśmy – stwierdził G. Swoboda.

Włodarz powiatu powiedział o licznych roboczych spotkaniach, konsultacjach i ustaleniach. – Spotykałem się z dyrektorem Nowakiem z NFZ. Również z panem marszałkiem. Będziemy szukali finansowania działalności tego obiektu poza budżetem Powiatu. Rozmowy odbyły się także z personelem medycznym, który będzie tworzył kadrę placówki. Staraliśmy się przewidzieć

wszystko co można, aby przez uruchomienie nowej placówki Powiatu poprawić stan bytowy osób niepełnosprawnych – zaznaczył starosta Swoboda na ostatniej sesji.

Jak cztery Lidle

Nowa jednostka ma się nazywać: Powiatowe Centrum Dziecka. – Chcemy zapewnić jej szeroką dostępność. Zaznaczymy w ten sposób obecność Powiatu Raciborskiego na mapie Śląska, po raz kolejny – podsumował G. Swoboda. Artura Wierzbickiego z PO zainteresowało kiedy obiekt będzie gotowy. Usłyszał od A. Wajdy, że należy spodziewać się, że czas realizacji potrwa około roku. G. Swoboda dodał, że myśląc o nowym obiekcie przy Gamowskiej, już teraz Powiat chce zwiększyć przestrzeń parkingową przy szpitalu.

Powiatowe Centrum Dziecka ma być obiektem o powierzchni 5 tys. mkw. (dla wyobrażenia: to jakby połączyć w jeden obiekt 4 Lidle). Jego lokalizację przewidziano na obszarze przy kotłowni szpitalnej. W środku znajdą się strefy: rehabilitacyjna, pobytu dziennego i całodobowego.

(ma.w)

REKLAMA

WYPRZEDAŻ MEBLI RAMETA

Rameta

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

zaprasza na wyprzedaż mebli do Spółdzielni Rameta w Raciborzu przy ulicy Gospodarczej 1.

Oferujemy meble fabrycznie nowe w obniżonych cenach, z możliwością dowozu do Klienta.

Meble nie są objęte gwarancją ani rękojmią.

Zainteresowanych zapraszamy w dniach od 19. lipca do 30. lipca 2021 w godzinach 9.00-14.00 do siedziby Firmy.

Kontakt telefoniczny pod numerami
tel. 32 400-50-40 lub 604-205-906

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE



praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**

Raciborzanin Stanisław Czuj ma 100 lat!

Sąsiedzi upiekli mu tort i odśpiewali gromkie „200 lat”



Sąsiedzi przygotowali dla jubilata miłą niespodziankę. Na zdjęciu tuż przed wejściem do mieszkania pana Stanisława, złożeniem życzeń i odśpiewaniem „Dwieście lat”.



Stanisław Czuj zdmuchnął świeczki z urodzinowego tortu. Upiekła go sąsiadka z bloku, pani Hanna.



W latach pięćdziesiątych Stanisław Czuj zdołał pogodzić pracę zawodową ze studiami zaocznymi w Krakowie. Efekt: wyższe wykształcenie i tytuł magistra geografii. Studia ukończył z wynikiem bardzo dobrym, co do dziś napawa go dumą.

Choć pan Stanisław poza żoną Ireną nie ma już bliższej rodziny, sąsiedzi nie zapomnieli o jubileuszu i przygotowali przyjęcie na jego cześć. Nie zabrakło toastu, życzeń, tortu oraz prezentów.

Sąsiedzi jak rodzina

Wesoło i gwarno było dziś w jednym z bloków przy ul. Odrzańskiej w Raciborzu. Wszystko za sprawą Stanisława Czuj, który świętuje

setne urodziny. O odpowiednią oprawę przyjęcia zadbała sąsiedzi z paniami Izabelą i Hanną na czele. Ta ostatnia upiekła przepyszny tort, którego nie powstydziliby się najlepsi raciborscy cukiernicy. Niektórzy z sąsiadów zwołali się z pracy specjalnie po to, aby o godz. 12.00 odśpiewać razem z resztą lokatorów gromkie „Dwieście lat”.

– Za wszystko co dla mnie zrobiliście, bardzo serdecznie dziękuję – powiedział pan Stanisław. – Iza to jest moja kochana intendenta – mówiła ze wzruszeniem pani Irena, żona Stanisława Czuj,

o jednej z sąsiadek zaangażowanych w organizację uroczystości.

Wyjątkowy rok

Stanisław Czuj urodził się 21 lipca 1921 roku w Szczepanowicach (powiat tarnowski). Był to wyjątkowy rok. Odradzające się państwo polskie podpisało traktat ryski kończący wojnę z bolszewikami, a na Górnym Śląsku odbył się plebiscyt oraz III powstanie śląskie.

Ojciec pana Stanisława był kierownikiem jednej ze szkół w powiecie tarnowskim. Pan Stanisław miał sześć siostr –

trzy starsze i trzy młodsze. Naukę w szkole średniej przerwał wybuch II wojny światowej. Pan Stanisław dobrze pamięta niedzielę tamtych dni, wszechobecną nędzę i głód.

Spacer wśród gruzów Raciborza

Po wojnie wraz z grupą kolegów i koleżanek przybył do powiatu raciborskiego. – Jak tu przyjechałem, to siedłem ze stacji do rynku po gruzach – wspomina tamten dzień.

Po odbyciu półtorarocznego kursu Stanisław Czuj został nauczycielem. Uczył kolejno w Szonowicach, Budziskach,

Wojnowicach, liceum w Kietrzu, liceach dla dorosłych w Raciborzu, a także w szkołach na terenie gminy Krzanowice.

W 1973 roku Stanisław Czuj został dyrektorem szkół w Krzanowicach. Podlegały mu placówki w Bojanowie, Borucinie, Krzanowicach, Pietraszynie i Wojnowicach. Na tym stanowisku pracował do emerytury, na którą przeszedł w 1981 roku. Przez kolejne cztery lata pracował jeszcze jako nauczyciel geografii w szkole sportowej w Raciborzu.

Za swoją pracę w oświacie S. Czuj był wielokrotnie nagradzany, m.in.: Medalem

Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką „Zasłużony Województwu Katowickiemu”, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nauczyciel i pielęgniarka

Stanisław Czuj już w Raciborzu poznał swoją żonę Irenę. Pani Irena związała się zawodowo z raciborskim szpitalem, w którym była pielęgniarką. Niedawno świętowała swoje 82. urodziny. Jest wdzięczna sąsiadom za życzliwość i pomoc, której nie szczędzą jej i mężowi.

(żet)

Podczas Święta Policji w Warszawie upamiętniono Michała Kędzierskiego – policjanta z Raciborza, który zginął na służbie

W tym roku na Tablicy Pamięci w Komendzie Głównej Policji odsłonięto dwie nowe tabliczki, upamiętniające st. sierż. Marcina Szpyrka z KPP w Mińsku Mazowieckim i asp. Michała Kędzierskiego z KPP w Raciborzu.

20 lipca przed Tablicą Pamięci w gmachu KGP, gdzie umieszczone są inskrypcje epitafijne z nazwiskami policjantów, którzy oddali życie w związku ze służbą, ratując innych bądź stając w ich obronie, odbyła się uroczysta zbiórka.

Anna Szpyruk otrzymała z rąk ministra Mariusza Kamińskiego Kartę Pamięci poświęconą jej mężowi, a od szefa polskiej policji gen. insp. Jarosława Szymczyka rozkaz o



Minister Mariusz Kamiński składa wieniec pod Tablicą Pamięci w Komendzie Głównej Policji. Umieszczone są na niej nazwiska policjantów, którzy oddali życie w związku ze służbą

wyróżnieniu wpisem do Księgi Pamięci i umieszczeniu nazwiska tragicznie zmarłego st. sierż. Marcina Szpyrka na Tablicy Pamięci. Kartę i rozkaz odebrał także nadinsp. Paweł Dzierżak.

W imieniu rodziny asp.

Michała Kędzierskiego podobne dokumenty otrzymał komendant wojewódzkiej Policji w Katowicach insp. Roman Rabsztyń.

– Z rzeczy świata tego przetrwają tylko dwie: poezja i dobroć i nic więcej – arcybiskup

Józef Guzek zwracając się do zebranych sparafrazował słowa wieszczki Cypriana Kamila Norwida.

Modlitwę Pańską odmówili wspólnie przedstawiciele trzech wyznań: katolickiego, prawosławnego i ewangelickiego. Na zakończenie uroczystej zbiórki wieniec pod Tablicą Pamięci złożyli: minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński wraz z Komendantem Głównym Policji gen. insp. Jarosławem Szymczykiem oraz przedstawiciele duchowieństwa katolickiego, ewangelickiego i prawosławnego.

Aspirant Michał Kędzierski zginął 4 maja 2021 r. Został zastrzelony podczas kontroli drogowej przez 40-letniego mężczyznę. Do tragedii doszło na ul. Chełmońskiego w Raciborzu.

(żet)

Nowe numery telefonów do raciborskiej policji

Zmiana numerów telefonów ma związek z ogólnopolską modernizacją systemu łączności służb podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dotychczasowe numery przestają działać. Dla wygody naszych Czytelników publikujemy aktualny wykaz numerów Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. Warto zapisać je sobie w miejsce poprzednich, które tracą ważność.

Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu

- centrala telefoniczna (dyżurny): 47 85 562 55 lub 47 85 562 00
- sekretariat komendanta: 47 85 562 12
- wydział kryminalny: 47 85 562 80
- wydział do walki z przestępczością gospodarczą: 47 85 562 70
- wydział prewencji: 47 85 562 60
- wydział ruchu drogowego: 47 85 562 90
- rewir dzielnicowych: 47 85 563 61, wew. od 61 do 66

Dodatkowo

- Komisariat Policji w Krzyżanowicach: 47 85 566 12
- Komisariat Policji w Kuźni Raciborskiej: 47 85 565 12

(żet)

UBEZPIECZENIA dla Ciebie i Twojej rodziny



Wspólnie z największymi
Towarzystwami Ubezpieczeniowymi
specjalizujemy się w sprzedaży i obsłudze grupowych
oraz indywidualnych produktów ubezpieczeniowych:

- / na życie oraz zdrowie
- / komunikacyjne – OC, AC, ASS, NNW
- / majątkowe – domu, mieszkania
- / turystyczne – koszty leczenia, NNW, bagaż
- / NNW – przedszkolne i szkolne
- / NNW – indywidualne, grupowe

Odwiedź jeden z naszych Oddziałów:

Oddział Knurów
44-190 Knurów
ul. Dworcowa 3
telefon: 32 236 46 75

Oddział Pszów
44-370 Pszów
ul. Pszowska 547
telefon: 32 410 45 94

Oddział Radlin
44-310 Radlin
ul. Korfantego 52
telefon: 32 739 80 19

Oddział Rybnik
44-200 Rybnik
ul. Plac Wolności 2
telefon: 32 423 63 18

Oddział Rydułtowy
44-280 Rydułtowy
ul. Ofiar Terroru 49A
telefon: 32 410 52 22

Oddział Wodzisław Śląski
44-300 Wodzisław Śląski
ul. Kubsza 12
telefon: 32 455 24 21

Oddział Żory
44-240 Żory
ul. Wodzisławska 14
telefon: 32 434 31 02



www.gsusa.pl

24-latek z narkotykami w samochodzie



FOT. KPP RACIBÓRZ

Młody mężczyzna odpowie przed sądem za posiadanie marihuany

Krzyżanowicz policjanci zatrzymali 24-latka, który posiadał narkotyki.

Nocne zatrzymanie

Do zatrzymania doszło 16 lipca około godz. 1.20 na ul. Tworowskiej w Bolesławiu. Krzyżanowicz policjanci podczas patrolu zauważyli zaparkowany na bocznej dro-

dze samochód marki dacia. W środku znajdowali się trzech młodzi mężczyźni.

W samochodzie marihuana

Podczas legitymowania mężczyźni wykazywali oznaki zdenerwowania. Co ciekawe, kierowca wydał dobrowolnie schowane w samochodzie

prawie 5 działek dilerkich marihuany. 24-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu, gdzie od raciborskich śledczych usłyszał zarzut posiadania narkotyków, za który grozi mu nawet 3-letni pobyt w więzieniu – informuje policja.

(AgaKa) (ż)

zapytaj **prawnika**

Przekroczenie granic przy budowie



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Przy wznoszeniu budynku lub innego urządzenia może zdarzyć się tak, że nastąpi przekroczenie granicy sąsiedniego gruntu, czyli oddzielonego wspólną granicą.

Jakie roszczenia przysługują wówczas właścicielowi tego gruntu? Odpowiedź na to pytanie zależy od tego czy przy wznoszeniu budynku przekroczone granice sąsiedniego gruntu z winy umyślnej czy też bez winy oraz od tego jak zachował się sam właściciel, a także od wysokości szkody.

Jeżeli przy wznoszeniu budynku lub innego urządzenia przekroczone granice sąsiedniego gruntu bez winy umyślnej, wówczas właściciel tego gruntu nie może żądać przywrócenia stanu poprzedniego. Może natomiast żądać ustanowienia za wynagrodzeniem odpowiedniej służebności gruntowej albo wykupienia zajętej części gruntu, a także tej części, która na skutek przekroczenia granicy utraciła dla niego znaczenie gospodarcze.

Inna jest jednak sytuacja jeśli właściciel odpowiednio wcześniej zareagował czyli bez nieuzasadnionej zwłoki sprzeciwił się przekroczeniu granicy albo gdy grozi mu niewspółmiernie wielka szkoda. Wówczas takiemu właścicielowi służy prawo żądania przywrócenia stanu poprzedniego, nawet wtedy gdy przekroczenie granicy nastąpiło bez winy umyślnej. Przez niewspółmiernie wielką szkodę należy rozumieć taką dysproporcję uszczerbku jaką poniesie budujący na skutek przywrócenia stanu poprzedniego, z uszczerbkiem, jaki poniesie właściciel na skutek nierozważania części budynku lub innego urządzenia, że dla każdej rozsądnej osoby ta dysproporcja (uszczerbek właściciela gruntu sąsiedniego) jest oczywista i znaczna.

Masz problem prawny? Pisz: redakcja@nowiny.pl

JESTEŚ OFIARĄ PRZESTĘPSTWA?

Skorzystaj z bezpłatnej pomocy Ośrodka Pomocy Pokrzywdzonym Przestępstwem

Ośrodki na terenie całej Polski zapewniają bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną i materialną

Więcej pod numerem telefonu +48 222 309 900 oraz na www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl



FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI
www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

„Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości”

SKLEP

BOŚMAN

SMAŻALNIA

tel. 32 425 10 78

www.firmabosman.pl

SMAŻALNIA RYB

HURTOWNIA RYB | SKLEP RYBNY

Działalność prowadzimy od 1999 r.
Zajmujemy się sprzedażą hurtową i detaliczną

W naszej ofercie znajdziecie Państwo sprawdzony towar w atrakcyjnych cenach:

- ✓ **ryby świeże** (morskie i słodkowodne)
- ✓ **ryby mrożone** (tusze, filety)
- ✓ **przetwory rybne** (marynaty, solone, sałatki)
- ✓ **owoce morza, ryby wędzone oraz konserwy**

Z uwagi na prowadzoną działalność hurtową, możemy zaproponować naszym klientom **ATRAKCYJNE CENY**.

Od września 2017 r. otworzyliśmy **NOWY OBIEKT HANDLOWO-USŁUGOWY**, w którym znajduje się sklep, smażalnia oraz wędzarnia.

Adres sklepu/smażalni/hurtowni: Rybacka 38, 44-207 Rybnik

Zadowolenie naszych Klientów jest dla nas sprawą najważniejszą, dlatego dokładamy wszelkich starań by oferowany przez nas towar był najwyższej jakości.

Król Sobieski w natarciu. 6 ton budzących kontrowersje w Wiedniu zdoła deptak w Raciborzu

To nowa, choć tymczasowa atrakcja, którą magistrat chce zachęcić do spacerów ulicą Długą w Raciborzu. U jej końca ustawiono pomnik Wiktorii Wiedeńskiej, przedstawiający króla Jana III Sobieskiego atakującego Turków w słynnej bitwie, gdy ważyły się losy chrześcijańskiej Europy.

– Witamy króla Jana kolejny raz w Raciborzu – podkreślił na początku krótkiej konferencji prasowej prezydent Raciborza Dariusz Polowy, który w towarzystwie swego pierwszego zastępcy Dawida Waclawczyka przyszedł na Długą pokazać nowy pomnik w mieście.

Na ratunek chrześcijańskiej Europie

Jak dodał D. Polowy, w sierpniu minie 338 lat od bitwy pod Wiedniem. To tam miał stanąć pomnik upamiętniający zwycięskie starcie wojsk Sobieskiego, do czego jednak nie doszło, wskutek kontrowersji, które miała zgłosić mniejszość turecka zamieszkała w stolicy Austrii.

– Podkreślam, że warto kultywować tradycję i odnosić się do przeszłości. Król Jan przejeżdżał przez Racibórz w drodze do Wiednia i pokłonił się tu Najświętszej Marii Pannie i ruszył ratować chrześcijańską Europę – oznajmił prezydenta miasta.

Jego zastępca Dawid Waclawczyk określony przez Polowego jako specjalista od turystyki i zapalony badacz historii obszerniej wytłumaczył czym jest ważący 6 ton obiekt i dlaczego stoi w Raciborzu.

– Liczymy na to, że pomnik Wiktorii Wiedeńskiej będzie dla przechodniów przyczyn-

kiem do zainteresowania się historią – stwierdził D. Waclawczyk.

Przypomniał, że 24 sierpnia 1683 roku król Sobieski zatrzymał się w Raciborzu.

Wydzwięk antymuzułmański

– Pierwszym, kto chciał upamiętnić Sobieskiego i to najlepiej w Wiedniu był cesarz Leopold. Trzeba było czekać 330 lat, aby w 2013 roku na wzgórzu Kahlenberg, z którego Sobieski przeprowadził decydujący atak na obóz turecki, wmurowany został kamień węgielny pod pomnik króla – opowiadał na Długiej zastępca Polowego.

5 lat jeździł jako pilot do Wiednia z polskimi wycieczkami i pamięta projekt pomnika (autorstwa Czesława Dźwigaja, twórcy pomników Jana Pawła II) pokazywany na Kahlenbergu. W 2018 roku zmieniły się władze Wiednia i komisja ds. pomników negatywnie zaopiniowała jego budowę. Powodem miał być jego „bardzo dosłowny wydzwięk antymuzułmański”.

– Odsiecz wiedeńska była atakiem zjednoczonych sił pod berłem króla Polski, atakiem na muzułmanów. I spora w obecnym Wiedniu mniejszość turecka zaprotestowała. Niektórzy w pomniku dopatrują się czegoś antytureckiego, ale moim zdaniem nie ma w nim nic takiego. Wiktorja jest jasna i oczywista – zaznaczył D. Waclawczyk.

Dodał, że pomnik jeździ po Polsce i staje tam, gdzie „jest chciany”. – My go chcemy – powiedział D. Waclawczyk. Przypomniał, że SP15 w Raciborzu ma króla Sobieskiego za patrona.



Wiceprezydent Dawid Waclawczyk mówi, że pomnik Sobieskiego staje tam gdzie jest „chciany” – My go chcemy w Raciborzu – podkreśla



Prezydent Raciborza Dariusz Polowy częstował przechodniów kawą i rogalami, mówiąc im, że to z okazji ustawienia nowego pomnika w mieście



Grzegorz Kawalec z wydziału promocji w magistracie na tle pomnika Wiktorii Wiedeńskiej

Kawa z rogalem

Prezydenci przynieśli pod pomnik kawę (z raciborskiej

palarni Migawka) i rogaliki (wypieki cukierni Adriana Malcharczyka). To odniesienie

do postaci Jerzego Franciszka Kulczyckiego, który w czasie wojny z Turkami był szpiegiem królewskim, który przebrany za żołnierza tureckiego zbierał informacje w obozie wroga.

– Tak bardzo zasłużył się w zwycięstwie nad Turkami, że po bitwie mógł jako jeden z pierwszych wybrać sobie nagrodę z tego co ocalało z bitwy. Było tam 300 worków kawy, którą początkowo brano za paszę dla wielbłądów, a on wiedział co to jest i założył pierwszą kawiarnię w Wiedniu. Dodawało do niej słodczyce – rogaliki w kształcie półksiężyca, symbolu Islamu – tłumaczył Dawid Waclawczyk przypomniał sobie czasy, gdy oprowadzał turystów.

Przeważała logistyka

D. Waclawczyk wyjaśnił, że umiejscowienie pomnika jest nieprzypadkowe, bo znalazło się na starówce, w przyszłym Parku Kulturowym, na osi między rynkiem, Długą, a placem Wolności. – To jest atrakcja, aby ulicą Długą udać się na spacer i ją zobaczyć – stwierdził wiceprezydent.

Władzom miasta zależy, żeby ożywić popularny deptak. Pojawia się tu nowa zieleń, ale minie trochę czasu nim zakwitnie. W planie jest ustawienie na Długiej jeszcze „jakiegoś obiektu sztuki”. Miejsce przy parkingu wybrano z uwagi na wagę pomnika – 6 ton. Musiał przejechać dźwigiem. – Determinowała nas logistyka – skwitował D. Waclawczyk.

Silna motywacja religijna

Czy Wiktorja Wiedeńska ma dla wiceprezydenta wymiar historyczny czy religijny? – Chodziło w niej o zatrzymanie ekspansji imperium osmań-

skiego. Choć ciekawe jest, że gdybyśmy nie zatrzymali Turków pod Wiedniem to może nie doszłoby do rozbiorów Polski. Habsburgowie nie byłoby wystarczająco silni, a Turcy byłoby silną przeciwwagą dla Rosji – zastanawiał się głośno Waclawczyk, zdradzając, że prezydenci przeprowadzili w urzędzie ożywioną dyskusję na ten temat.

Zdaniem Waclawczyka, byłego przewodnika, wzgórze Kahlenberg jest ważne dla Polaków, a sentencja wypowiedziana tam przez króla Sobieskiego (przybyłem, zobaczyłem i Bóg zwyciężył) wskazuje na silną motywację religijną polskiego władcy.

Militarne akcenty Długiej

Czy umiejscowienie obok siebie armaty Ludmiły na nowym skwerze Bractwa Kurkowego i atakującego Sobieskiego to przemyślany zamiar? – To wyłącznie skorzystanie z okazji, która się nadarzyła. Pani dyrektor Joanna Maksym-Benczew z RCK odpowiedziała nam, że pomnik jest do wypożyczenia. Dla nas to tylko ciekawy przyczynek do rozmów o historii i sposób na ożywienie starego miasta – tłumaczył Dawid Waclawczyk.

Pomnik udostępniono Miastu za darmo, ale urząd musiał pokryć ubezpieczenie obiektu i koszty transportu oraz wynajęcia dźwigu do osadzenia pomnika. Dawid Waclawczyk powiedział, że to niewielkie kwoty, ale z pamięci nie umiał ich podać na konferencji.

Być może uda się pomnik z atakującym królem pokazywać w Raciborzu do 24 sierpnia czyli rocznicy wizyty Jana III Sobieskiego na ziemi raciborskiej. (ma.w)

Adam Gawęda nowym prezesem Tauronu? Poseł ucina spekulacje mediów

Były wiceminister aktywów państwowych dementuje ogólnopolskie pogłoski, w myśl których mógłby on zostać nowym prezesem spółki Tauron Polska Energia.

Branżowy portal Wirtualny Nowy Przemysł podaje, że o stanowisko prezesa spółki Tauron Polska Energia może ubiegać się Adam Gawęda. To związany z naszym regionem poseł PiS, który w przeszłości piastował stanowisko wice-

ministra aktywów państwowych. Nabór kandydatów na prezesa Tauronu trwa do 22 lipca.

Poprosiliśmy Adama Gawędę o komentarz w tej sprawie.

– Tauron czekają obecnie trudne i ważne wyzwania, więc trzymam kciuki za powołanie prezesa spółki, który im sprostą. Jednak dla mnie i dla Śląska, który reprezentuję w Sejmie, najważ-

niejszy jest teraz program transformacji, czyli ważnych zmian i inwestycji, które pozwolą ludziom, kopalniom, firmom i całemu regionowi przechodzić z górnictwa do innych, nowoczesnych gałęzi gospodarki. Poza pracą parlamentarną i interwencjami poselskimi zgłaszany mi przez mieszkańców, na tym się w tej chwili skupiam – komentuje dla Czytelników Nowin Adam Gawęda.

(ag) (ż)



– Dla mnie i dla Śląska, który reprezentuję w Sejmie, najważniejszy jest teraz program transformacji – mówi Adam Gawęda.

Duchowość naszego czasu

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia



Bóg, do którego zwracaliśmy się wczoraj, jest również dostępny dziś. Słowo Boże głosi, że Bóg zawsze „dokonuje rzeczy nowej” (Iz.43,19). Ten, który jest niezmienny, powoduje ciągle zmiany.

Bóg może dokonywać uzdrowienia wewnętrznego i uzdrowienia naszego społeczeństwa. Trzeba nam jednak przede wszystkim słuchać Boga sercem. Pierwszą zasadą jest, by być człowiekiem, zanim zostanie się chrześcijaninem, zanim zostanie się zakonikiem, zakonnicą lub kapłanem. Codzienne doświadczenie kruchości życia, ciężkiej pracy własnymi rękoma, niepewności, chorób niech prowadzi nas do Boga, którego IMIĘ jest JESTEM... Dlatego zacznijmy od nowa, zapraszając Jezusa do naszego życia, jeszcze raz i tak codziennie. Praktykujemy w najwyższym stopniu zwykłe, ludzkie cnoty gościnności i miłości. W początkowych wiekach, po miłości poznawano chrześcijan, nie po naszych strojach, ani pięknych słowach, ale dobrych bezinteresownych gestach. Matka Teresa z Kalkuty napisała, że człowieka nie może się inaczej zrealizować jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie. Taki paradoks XXI wieku... superzaproszenie dla każdego z nas, którzy znamy Jezusa.

Dar z siebie

Błogosławiony brat Karol od Jezusa napisał, że to słabość ludzkich środków, jest źródłem mocy – Jezus jest Panem rzeczy niemożliwych. Tylko tak naprawdę z NIM można w pełni wprowadzać Ewangelię



w życie. Mieć naprawdę taką wiarę, która sprawia, że zanika wszelka niemożliwość, że słowa wyrażające niepokój, niebezpieczeństwo, lęk, nie mają już sensu. Mała Siostra Jezusa Magdalena założycielka Fraterni Małych Sióstr Jezusa, kiedy już dziesięć lat istniały pierwsze wspólnoty napisała: „Od pierwszego dnia szłam tylko za Jezusem długim, bolesnym tunelem. Wchodziłam tam z zamkniętymi oczami, gdyż od początku Pan obdarzył mnie szaloną wiarą, wiarą, którą obiecał wynagrodzić przenoszeniem gór i skał, a ja byłam pewna, że u kresu tego tunelu odnajdę zawsze pełnię światła”. Co czyni z nas DAR Z SIEBIE... no właśnie wiarę, która góry przenosi, o którą trzeba nam prosić każdego dnia na nowo i opierać się na JEGO potęgę i Miłość, bo przecież JEZUS jest wszystkim.

Żyć dla NIEGO

Nasz katecheta, który prowadził drogę krzyżową w Afryce, na końcu napisał pod krzyżem: „może dlatego wczesnym rankiem Jezus

Zmartwychwstał... Jeszcze była noc, cierpienie, i samotność, ale potem nastąpiła taka jasność, że świat jej nie zapomni. Nasze noce będą kiedyś jasne, tylko trzeba nam zauważyć, że właśnie te małe i często niedostrzegalne chwile światła, które zmieniają długą ciemność. Jeden promyk nadziei, potrafi zmienić największy smutek. Jedno dobre słowo, po długim milczeniu, potrafi uratować ludzkie życie. Podanie dłoni, po długim rozstaniu, budzi największą radość w sercu człowieka i niezwykłą siłę, by zaczynać od nowa. Prosta ludzka obecność pośród trudnej samotności, może uratować życie ludzkie od zatracenia. Mała kropla dobra w oceanie bezsilności, zmienia świat i sprawia, że ciemne noce stają się jasnymi, a Jezus ma miejsce, by Zmartwychwstać ponownie w naszym XXI wieku. Spotkanie z JEZUSEM ZMARTYCHWSTAŁYM, zawsze coś w naszym życiu zmienia, bo poprzez naszą wiarę Bóg wygrywa swoje bitwy o człowieka, o mnie... A to tylko dlatego, że Bóg nie umarł...



Brat Karol napisał: „Gdy uwierzyłem, że Bóg istnieje, zrozumiałem natychmiast, że nie mogę postąpić inaczej, jak tylko żyć dla NIEGO. Moje powołanie zrodziło się w tej samej godzinie, co i wiara”. Spotkanie z Aniołem – dobrym człowiekiem, zawsze zmienia me serce, ale spotkanie z Bogiem zmienia całe życie. Karol, kiedy spotkał JEZUSA w swoim zagmatwanym życiu, chciał tylko żyć dla NIEGO...

Proste życie

Wielu dzisiaj pyta, jak ewangelizować świat w XXI wieku? Po prostu podbić świat i ludzi swoją przyjaźnią, miłością, umieszczając miłość bliźniego ponad wszelkimi regułami, uczynić z niej regułę nadrzędną, pierwsze i najważniejsze przykazanie Jezusa. Trzeba się sprzymierzyć, aby stwo-

żyć wielką krucjatę miłości. To najbardziej potrzebuje nasz czas! Modlitwa i gościnność, to nasze priorytety otwarcia się na świat. Żyjąc jeszcze w Afryce napisałam do mego Przyjaciela: „Podziwiam mądrość ludzi, którzy nie potrafią się nawet podpisywać, robią to zwykłym palcem, albo ołówkiem rysując mały krzyżyk, ale mam wrażenie, że wiedzą o co w życiu chodzi, bo mają siłę w sobie i w swoim sercu pełnym Boga i ludzi. Uśmiech nie znikną z ich twarzy nawet wtedy, kiedy życie krzyżuje ich plany. Podziwiam mądrość ludzi, którzy mają odwagę, by ciągle zaczynać od nowa, choć często nie mają siły, by powstawać ze swoich licznych nałogów, choroby czy odrzucenia. To właśnie oni uważając siebie za słabych wskazują drogę, takim ludziom jak ja, szukają-

cym Boga w swoich własnych słabościach.

Doświadczając życia z ludźmi, odrzuconymi przez innych, zrozumiałam piękno naszego Kościoła i duchowości Nazaretu, prostej, pokornej i otwartej na każdego, bez względu na religię, kolor skóry, stanowisko społeczne, czy przeszłość, która często nas rani. Największym grzechem naszych czasów jest nawet nie morderstwo, ale duma człowieka, która niszczy serca ludzkie, wspólnoty, rodziny. Dlatego tak ważna jest relacja z Jezusem, która musi być karmiona niepokojem poszukiwania. Myślę, że moje chrześcijaństwo powinno być wiecznym i pokornym szukaniem dobra i miłości.”

Napisałam to 10 lat temu w gorącej i uśmiechniętej Afryce i wciąż w to wierzę...

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
 Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Kamieniarstwo Wiglenda

OFERTA:

- nagrobki
- kominki tradycyjne stylowe
- parapety
- blaty kuchenne
- schody wewnętrzne z marmuru lub granitu w dużej gamie kolorów
- schody granitowe zewnętrzne antypoślizgowe

Racibórz, ul. Starowiejska 114
 tel. 32 415 06 28 | kom. 604 958 554
WWW.KAMIENIARSTWO-WIGLEND.A

Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.

Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.

Zamów w „Nowinach Raciborskich” podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złożyć kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:

Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
 Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475

nowiny.pl
ROWERON
Wspieraj nas, kolo, będzie wesoło!

ROWERZYŚCI!

Uczestnicy

ROWERON 2021

JEŹDZICIE NA KOLE?

Jesteśmy ciekawi jak Wam idzie.

POCHWALCIE SIĘ swoimi trasami na grupie RowerON!
Wysyłajcie zdjęcia, opisujcie trasy, komentujcie.

NIE WIESZ O CO CHODZI?

Dołącz do najlepszej grupy rowerowej – RowerON na FB i bądź na bieżąco!

POWODZENIA!



Szczegóły na stronie
www.roweron.pl

f rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM

powiat raciborski
zielona oaza kultur

POWIAT
WODZISŁAWSKI

RACIBÓRZ
1217

eko
okna

RAFAMET

TOKAI COBEX

Fundusz 25
Górnośląski

GSU
spółka akcyjna

PARTNERZY

CAMP
BOX

Capek
FABRYKA
DRZWI

bruk

CAROLINA
TOYOTA BIELSKO

ubezpieczenia
zrabatem.pl

vvf

meble
DOM

MAXII HOME
—Saloni Meble—

Unilink
LIDER UBEZPIECZEN

Mikolowski Bank Spółdzielczy
BANK MBS

SOKÓŁ
ROWERY

SOMIR-BIKE
CENTRUM ROWEROWE

Spryncha

Wodociągi
Raciborskie

fwik

PKS
RACIBÓRZ

TWINPIGS

SLĘZA

Rybnik

Rybnik

CZERWONKA-LESZCZYŃ
ZŁOŻA SUKCESU

GINIA MŁAZA

GINIA KRZYŻANOWICE

GINIA KUŹNIA RACIBORSKA

GINIA NĘDZA

GINIA RUDNIK

GINIA MARKLOWICE

PATRON HONOROWY

KRAJNA
GÓRNY ODRY

PATRONI MEDIALNI

RTK

RADIO
VANESSA FM

T V S

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ŻORSKI

nowiny
JASTRZĘBSKIE

MAGAZYN
RYBNICKI

DRUKARNIA
NOWINY



Sledczy wyjaśniają okoliczności oraz przebieg poważnego wypadku, do którego doszło nieopodal Ucieszkowa w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim

FOT. KP PSP KĘDZIERZYŃ-KOZŁE

Poważny wypadek u sąsiadów

Prokuratura prosi świadków zdarzenia o pomoc

W wyniku zderzenia bmw i nissana do szpitala trafiły trzy osoby – kobieta oraz dwoje dzieci – 3,5-letnia dziewczynka oraz pięciomiesięczne niemowlę.

Do wypadku doszło wieczorem 17 lipca na skrzyżowaniu DK 38 i DW 417*. Na miejscu interweniowali strażacy, policjanci oraz ratownicy me-

dyczni. Samochodem bmw podróżowało młode małżeństwo z dwójką dzieci w wieku pięciu miesięcy oraz 3,5 lat. Nissanem jechał mężczyzna z 5-letnim synem. Do szpitala trafiła kobieta oraz dwoje dzieci z bmw.

– Świadkowie tego zdarzenia, a także osoby które przejeżdżały w tym czasie

wskazaną drogą i posiadają w pojazdach wideorejestratory proszone są o kontakt z kędzierzyńsko-kozielską prokuraturą pod nr tel. 77 482 15 76 – czytamy w komunikacie, który za pośrednictwem raciborskiej policji trafił również do mediów w powiecie raciborskim.

(żet)

* DW 417 zaczyna się w Żerdzinach, a następnie prowadzi przez Pawłów, Krowiarki, Szczyty, Maciowakrze do Łaskowic. W rejonie Ucieszkowa krzyżuje się z DK 38, którą można dojechać do Głubczyc i Karniowa lub Reńskiej Wsi.

WYPADEK W SZYMOCICACH

Nieprzytomna staruszka leżała przy drodze

Policjanci nie stwierdzili, aby do wypadku miały przyczynić się osoby trzecie.

83-latka doznała urazu głowy

Do wypadku doszło 19 lipca około godz. 9.43 na ul. Gliwickiej w Szymocicach. Osoba zgłaszająca natrafiła na nieprzytomną kobietę, która leżała na drodze. Z rany na głowie sączyła się krew. W pobliżu znajdował się rower. Na miejsce zadysponowano strażaków, policjantów oraz ratowników medycznych.

Strażacy udzielili poszkodowanej pomocy. Wkrótce kobieta odzyskała przytomność. – Następnie ratownicy zabrali 83-latkę do szpitala – mówi bryg. Roland Kotuła, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

– Kierująca rowerem 83-letnia mieszkanka powiatu raciborskiego w nieznanych okolicznościach przewróciła

się i doznała ogólnych potłuczeń ciała. Na rowerze nie ma uszkodzeń, które wskazywałyby, że ktoś ją potrafił – mówi z kolei nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Po zakończeniu czynności ratowniczych i dochodzeniowych, strażacy zmyli z drogi plamę krwi.

Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 300 zł.

Jak często dochodzi tam do kolizji i wypadków?

W 2020 roku w powiecie raciborskim doszło do 937 zdarzeń drogowych: 904 kolizji oraz 33 wypadków. W tej liczbie zawiera się 96 zdarzeń drogowych (94 kolizje oraz 2 wypadki), do których doszło na DW 919. To droga prowadząca z Raciborza do Rud (i dalej – do Sośnicowic). To właśnie na tej drodze znaleziono raną 83-latkę.

W zeszłym roku w Szymocicach doszło do 9 kolizji, nikt nie został ranny.

(żet)

REKLAMA

PKS RACIBÓRZ

Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Raciborzu Sp. z o.o.

zatrudni na umowę o pracę osoby na stanowisko:

Kierowca Autobusu

Miejsce pracy: Racibórz i okolice

Podstawowe obowiązki zatrudnionej osoby:

Prowadzenie autobusu komunikacji podmiejskiej według ustalonego rozkładu jazdy i harmonogramu pracy.

Wymagania stawiane kandydatom:

- prawo jazdy kategorii D z wpisanym kodem „95”.
- mile widziane doświadczenie w prowadzeniu autobusu w transporcie miejskim i podmiejskim,
- brak orzeczonego zakazu wykonywania zawodu kierowcy (niekaralność).
- dodatkowym atutem będzie posiadanie karty do tachografu cyfrowego.

Wynagrodzenie od 3 800 zł – 4 800 zł brutto

Wymagane dokumenty:

- list motywacyjny oraz CV,
- kopia prawa jazdy,

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli:

Ja, niżej podpisany/a

zgodnie z art. 7 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez PKS w Raciborzu Spółka z o.o., jako Administratora tych danych, na potrzeby przeprowadzenia procesu rekrutacji na stanowisko kierowcy autobusu.

Zgłoszenia należy składać w siedzibie firmy:

PKS w Raciborzu Sp. z o.o. ul. Śródkowa 5, 47-400 Racibórz (komórka kadr w godz. 7.00 – 14.00) lub wysłać na adres e-mail: kadry@pksrciborz.pl

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe i monitoring w promocyjnych cenach!

Pierwsze 3 miesiące GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl



MONITORING

Ponad trzydzieści tysięcy złotych strat po zderzeniu trzech samochodów na Brzeskiej w Raciborzu

W kolizji brało udział osiem osób – dwóm udzielono pierwszej pomocy, jeden z poszkodowanych mężczyzn trafił do szpitala.

Bmw, mercedes i volkswagen – to samochody, które zderzyły się wieczorem 16 lipca na ul. Brzeskiej w Raciborzu. Spośród ośmiu uczestników zdarzenia, dwóch uskarżało się na dolegliwości. Strażacy udzielili im pierwszej pomocy, a następnie przekazali pod opiekę ratowników medycznych.

Ostatecznie do szpitala trafił 48-letni mężczyzna. Okazało się, że nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Policjanci ustalili, że sprawcą kolizji był 19-letni kierowca volkswagena golfa. Mężczyzna został ukarany mandatem. Poszkodowani to 48-latek z mercedesa i 55-latek z bmw. Wszyscy byli trzeźwi – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Po zakończeniu czynności policyjnych, strażacy usunęli z jezdni resztki rozbitych pojazdów. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 31 tys. zł.

(żet)

Nie zatrzymał się do kontroli. Pościg za motocyklistą

34-letni mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju będzie musiał liczyć się ze srogimi konsekwencjami ucieczki. Mężczyzna złamał prawo w piątek, 16 lipca, gdy kierując motocyklem honda na DW 919 w Babicach nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

Pościg za kierowcą

Do zdarzenia doszło około 16.30 w piątek 16 lipca na Dro-
dze Wojewódzkiej 919 w miejscowości Babice. Mundurowi z raciborskiej drogówki zauważyli kierującego motocyklem marki honda, który znacznie przekroczył dozwoloną prędkość. Natychmiast przystąpili do działania, by zatrzymać motocyklistę do kontroli drogowej. Niestety kierowca hondę nie zatrzymał się i zaczął uciekać.

Policjanci ruszyli radiowo-



Zatrzymany przez policjantów mężczyzna odpowie przed sądem za niezatrzymanie się do kontroli drogowej (jest to przestępstwo), przekroczenie dozwolonej prędkości (wykroczenie) oraz posiadanie substancji zabronionych (przestępstwo)

zem w pościg. Ostatecznie stróż prawa przerwali ucieczkę kierowcy na ulicy Gliwickiej w Markowicach.

Pirat z zakazem i „towarem”

Piratem drogowym okazał się 34-letni mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju. Wyjaśniła się też przyczyna jego uciecz-

ki, tj. mężczyzna posiadał zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów. Nie była to jedyna wpadka 34-latkę, gdyż mundurowi ujawnili schowane w motocyklu substancje zabronione. Teraz o dalszym losie nieodpowiedzialnego kierowcy zadecyduje sąd.

(AgaKa) (ż)

Artyści z Wrocławia dadzą w Raciborzu trzy plenerowe koncerty

„Operetka na WYNOS!” to propozycja Stowarzyszenia Operetka Wrocławska dla mieszkańców Raciborza i okolic.

W Raciborzu zaśpiewają Liza Wesołowska, Tomasz Maleszewski oraz Damian Domański. Obok nich wystąpią tancerze baletu Teatru Scena Kamienica. Na program złożą się największe przeboje takich twórców, jak: Johann Strauss, Emmerich Kalman, czy Franz Lehár.

– Nie zabraknie licznych anegdot związanych z lekką odmianą opery w wydaniu prowadzącego Macieja Michałkowskiego. Tak jak przed dwoma wiekami wędrownie trupy teatralne odwiedzały miasta i wsie, tak i my pragniemy umilić czas koncertami dostarczającymi bezpośrednio pod miejsce zamieszkania – informuje Stowarzyszenie Operetka Wrocławska.

„Operetka na WYNOS!” odbędzie się w następujących lo-



Artyści wystąpią 30 lipca na rynku, w parku Roth oraz na polanie przy Zaczarowanym Ogrodzie w Arboretum Bramy Morawskiej.

kalizacjach Raciborza:

– godz. 16.00 – rynek
– godz. 17.30 – park Roth
– godz. 19.00 – Arboretum Bramy Morawskiej (polana nieopodal Zaczarowanego Ogrodu)

W programach koncertów nie zabraknie największych szlagierów z operetek „Księżniczka Czardasza”, „Zemsta Nietoperza”, „Wesoła Wdówka”, „Baron Cygański” i innych, a także czardaszy, walców i foxtrottów. Dzieciom uczestniczącym w wydarzeniu

będą wręczone kolorowanki „Pokoloruj operetkę” wraz z ciekawostkami, rebusami, krzyżówką i wykreslanką.

– Gorąco zachęcamy do przesyłania prac dzieci, abyśmy stworzyli wielką galerię zdjęć. Autorzy kolorowanek, które zbiorą najwięcej polubień na profilu Facebook Stowarzyszenia otrzymają wyjątkowe nagrody niespodzianki – dodają organizatorzy.

Wydarzenie zostało dofinansowane przez Miasto Racibórz kwotą 7 tys. zł. (ż)

„Profilaktyka 40 PLUS” – bezpłatne badania dla milionów Polaków

W ramach programu „Profilaktyka 40 PLUS” każdy Polak, który ma ponad 40 lat, będzie mógł się kompleksowo przebadać. „Profilaktyka 40 PLUS” wygodnie, szybko i za darmo pozwoli sprawdzić stan naszego organizmu. Warto skorzystać z tej okazji i zgłosić się na badania.

„Profilaktyka 40 PLUS” to pierwszy od lat program powszechnych badań dla tak dużej grupy osób. Wystartował 1 lipca – jest adresowany do wszystkich urodzonych od 1981 roku w górę. Jego celem jest objęcie Polaków diagnostyką w zakresie najczęściej występujących problemów zdrowotnych.

– Program „Profilaktyka 40 PLUS” ma pomóc w odbudowie zdrowia Polaków, ale też przygotować nas na tego typu wydarzenia jak pandemia, które mogą wystąpić w przyszłości. Zadbajmy o nasze zdrowie i skorzystajmy z zaproponowanej profilaktyki – podkreśla minister zdrowia Adam Niedzielski.

Wiele poważnych chorób w początkowym stadium nie daje niepokojących objawów. Dzięki badaniom profilaktycznym można wykryć chorobę bardzo wcześnie i uniknąć długotrwałego, a czasem nieskutecznego leczenia, które jest konsekwencją zbyt późnej diagnozy.

Niestety, pacjenci w Polsce wciąż zbyt późno zgłaszają się do lekarza. – Okazało się, że mam zaawansowaną chorobę wieńcową – opowiada pani Maria, nauczycielka z Gdyni. – Jestem po operacji i wiem, że lekarze uratowali mi życie. Mój powrót do zdrowia byłby o wiele szybszy, gdybym wcześniej wykonała proste badania i zaczęła leczenie. Bardzo żałuję, że zawsze brakowało mi czasu, by wybrać się do przychodni. Teraz wiem, że zdrowie to najważniejsza sprawa – mówi.

Lekarze potwierdzają – wczesna diagnoza w przypadku wielu chorób chroni pacjentów przed zabiegami operacyjnymi, cierpieniem,

przerwaniem życia zawodowego. Choroby kardiologiczne czy nowotworowe wcześniej wykryte można skutecznie leczyć, a dzięki leczeniu i zmianie trybu życia – można cieszyć się zdrowiem przez długie lata.

Problem

W latach 2020–2021, zapewne przez obawy związane z pandemią koronawirusa, mniej osób zgłaszało się na badania w porównaniu z latami poprzednimi, co pokazują statystyki NFZ. Chodzi o badania, które umożliwiają wczesne wykrycie groźnych chorób z dolegliwościami kardiologicznymi i nowotworami na czele. Jednocześnie analiza danych o długości życia i umieralności mieszkańców Polski dowodzi, że choć przez kilka ostatnich lat Polacy gonili najbogatsze kraje w statystykach dobrego stanu zdrowia ludności, teraz ten pozytywny trend wyhamował.

– „Profilaktyka 40 PLUS” ma dać podstawowy obraz stanu zdrowia Polaków. To początek drogi diagnozowania swojego zdrowia – mówi minister zdrowia Adam Niedzielski.

Diagnoza

Ministerstwo Zdrowia wraz z NFZ postanowiły działać – program „Profilaktyka 40 PLUS” obejmuje dostęp do pakietu pogłębionej diagnostyki medycznej zawierającego do 12 badań dopasowanych do indywidualnych potrzeb pacjentów.

Badania te zobrazują stan zdrowia każdej osoby 40+. Mężczyźni mają przewidziany dodatkowo test w kierunku wykluczenia raka prostaty. Kobiety i mężczyźni zbadać najważniejsze parametry organizmu, m.in.: morfologię krwi, ogólne badanie moczu, poziom cholesterolu, parametry funkcji nerek i wątroby, a także ciśnienie tętnicze, pracę serca i masę ciała. O tym, które konkretnie badania zostaną nam zalecone, zadecyduje internetowa ankieta. Ankieta jest czytelna, łatwa w obsłudze, intuicyjna. Po wypełnieniu każdego z podrozdziałów widzimy podsumowanie naszych wyników i szczegółowe zalecenia prozdrowotne. Możemy też przejść ankietę, odpowiadając na pytania za pośrednictwem infolinii Domowej Opieki Medycznej (DOM) pod numerem telefonu 22 735 39 53.

System wystawi e-skierowanie w ciągu najbliższych dwóch dni. Później wystarczy tylko iść na badania do wybranej przychodni lub laboratorium, które biorą udział w programie. Warto najpierw sprawdzić wytyczne – takie jak np. konieczność zgłoszenia się na badania na czczo. Po przejściu zaleconego nam pakietu medycznych testów będziemy mogli poznać kondycję naszego zdrowia.

– Program umożliwia szeroki dostęp do podstawowych badań diagnostycznych bez skierowania, bez konieczności wizyty u lekarza. To bardzo ważne po wielu miesiącach pandemii. Zachęcam, aby wykorzystać wakacje i dobrą sytuację epidemiczną do wyko-

nia przeglądu zdrowia. Zwracam też uwagę, aby po wykonaniu badań, jeśli mamy wątpliwości lub pytania, skonsultować wyniki ze swoim lekarzem rodzinnym, który – jeśli stwierdzi nieprawidłowości – będzie wiedział, czy należy wykonać dodatkową diagnostykę, zalecić odpowiednie leczenie, czy też skierować pacjenta/pacjentkę na konsultację specjalistyczną – mówi prof. Agnieszka Mastalerz-Migas, konsultant krajowa w dziedzinie medycyny rodzinnej.

Jak skorzystać?

1. Logujesz się na Internetowym Koncie Pacjenta lub dzwonisz na infolinię 22 735 39 53. Koszt połączenia zgodnie ze stawką operatora.
2. Wypełniasz ankietę o swoim zdrowiu/odpowiadasz na pytania ankietera
3. W systemie komputerowym masz przypisane e-skierowanie na badania
4. Idziesz z dowodem osobistym do przychodni

SPRAWDŹ NA

WWW.GOV.PL/PROFILAKTYKA



Książka bliska życiu. Ksiądz Szywalski ponownie zaprasza do lektury

Tym, którzy tęsknią za artykułami księdza prałata Jana Szywalskiego, które ukazywały się w „Nowinach Raciborskich”, powinna spodobać się jego druga pozycja książkowa, która niedawno wyszła spod jego pióra. Nosi tytuł „Okruchy przemysłów farorza”. Pojawił się w niej także premierowy tekst kapłana. Publikacja towarzyszy jubileuszowi 30-lecia DFK w Studziennej.

OTO 9 WAŻNYCH INFORMACJI NA TEMAT „OKRUCHÓW PRZEMYSŁÓW FARORZA” KS. JANA SZYWAŁSKIEGO

1. 30-lecie DFK w Studziennej postanowiono celebrować wspólnie z miejscowym, wieloletnim proboszczem, który był zawsze otwarty dla tego środowiska i wiele dlań zrobił. – Jest to forma upamiętnienia jego osoby i coś namacalnego na temat relacji polsko-niemieckich. Ta książka będzie żyła w środowisku dwujęzycznym, a dobór tekstów odbywał się pod kątem tematyki śląskiej i postaci ze Śląska – mówi Maria Koloch, która redagowała książkę.
2. W „Okruchach przemysłów farorza” zawarto dużo faktów biograficznych o życiu księdza Szywalskiego. On sam nie był entuzjastą takiej publikacji i plan stworzenia następnej książki przyjął początkowo z dezaprobatą. – Tym razem nieco „odsunęliśmy” księdza od tego projektu, żeby nie miał zbyt dużo roboty – zaznacza M. Koloch.
3. To siostra Monika Polok chciała żeby jeszcze raz wydać teksty księdza Jana, zwłaszcza te, które nie zmieściły się w pierwszej książce, bo powstały po jej wydaniu. – Ich wszystkich było 300 w ciągu ponad 6 lat współpracy z tygodnikiem. Miałem pomysł, aby w książce opublikować cykle artykułów dotyczące spraw wiary (np. „Prawdy wiary”, które ukazywały się w Nowinach). Ostatecznie tę koncepcję zmieniliśmy – przyznaje ks. Szywalski.



Prałat Jan Szywalski ze swoją nową książką i Marią Koloch z DFK, która redagowała publikację

Temat wydania drugiej książki księdza pojawił się przy okazji obchodów jubileuszu 60-lecia jego kapłaństwa, który obchodzono w czerwcu 2020 roku. – Takim „trzecim udziałowcem” tego projektu był ksiądz Łukasz Libowski, który napisał mój życiorys – dodaje Szywalski.

4. Reakcje na artykuły księdza w Nowinach bywały dla niego zaskakujące. Kiedyś przekazano mu list od księdza z Niemiec, z Drezna. – Nie znałem go. Przeczytał mój tekst w internecie o różnicach między księdzem katolickim i pastorem. Ten niemiecki kapłan był oburzony, zgrzytał zębami na mój artykuł. Odpisałem mu, że każda reakcja Czytelnika jest dla mnie cenna – uśmiecha się ks. Jan.

5. Do stworzenia publikacji zaangażowało się grono

przyjaciół księdza – siostra Monika Polok, ks. Łukasz Libowski, Maria Koloch i Urszula Lamla. Tłumacze, robiący przekład na język niemiecki, nie pobrali za swą pracę honorariów. – To nie były łatwe tłumaczenia. Ksiądz ma swój, specyficzny język pisarski i tłumaczom nie było łatwo zmierzyć się z tym zadaniem. Jego styl nie jest prosty. Ksiądz używa wielu słów z gwary śląskiej, które nie mają prostego przełożenia na język niemiecki – zauważa M. Koloch. Premierowy tekst „Jestem Śląkiem” autor napisał w języku niemieckim i sam przetłumaczył go na język polski. Kilka innych swoich artykułów także przetłumaczył na niemiecki.

6. – Kiedy okazało się, że



Maria Koloch koordynowała w minionym czasie wiele publikacji dotyczących regionu. Mówi, że zależy jej, aby ocalić jak najwięcej wspomnień najstarszych mieszkańców.

DFK włącza się w wydanie tej książki, uznałem, że skupię się na tematyce kultury niemieckiej, a te wątki poruszałem w swoich artykułach – mówi ksiądz Szywalski. Publikacja zawiera także artyku-

ły związane z obrzędami świątecznymi na ziemi raciborskiej, np. Wielkanoc 1945.

7. – Ta książka miała być bliska życiu. Zatytułowaliśmy ją „Okruchy przemysłów farorza”. Na okładce jest zdję-

cie księdza z góry św. Anny. Zrobił je Robert Struzik, niepełnosprawny fotograf. Urszula Lamla, szefowa DFK Studzienna opisuje na kilku stronach historię tej organizacji. Teresa Koloch napisała wstęp – mówi jej córka Maria, która została redaktorką projektu. Pomagał przy nim także znany w przeszłości działacz DFK w Raciborzu Josef Gonsior. – To ludzie związani z księdzem. Wszyscy odpowiedzieli „tak”, gdy słyszeli, że to jest wsparcie dla księdza.

8. Książkę można znaleźć w księgarni Oficyna Marii Frączek przy ul. Odrzańskiej. Kosztuje 20 zł. DFK Studzienna też ją rozprowadza.
9. – Nigdy wcześniej za mojej posługi nie myślałem o takim pisaniu, jak to do Nowin. Stało się to dzięki pani Katarzynie Gruchot. Ona prosiła mnie o napisanie artykułu o moim najpiękniejszym Bożym Narodzeniu, a później do książki Nowin „Raciborzanie 20-lecia”. Później powstała w tygodniku strona „Wiara”. Otrzymałem propozycję pisania w niej co tydzień. Na początku pomyślałem, że to niemożliwe, że nie potrafię tak. Później zdarzało się, że już 3 tematy czekały w kolejce na publikację. Póki byłem w pełni zdrowy robiłem to z chęcią i satysfakcją. Najtrudniejsza była terminowość i pisanie na wymiar. Byli chętni i mniej chętni duchowni, których zapraszałem do rozmów. Cieszyłem się, że były echa moich artykułów i widziałem, że ma to sens – mówi ks. Jan Szywalski.

(oprac. ma.w)

3 pytania do Marii Koloch redaktorki książki „Okruchy przemysłów farorza”

– Ta książka stanowi po księdzu Janie ślad, który będzie trwał jeszcze długo. Trudno było go namówić do pracy nad tą publikacją?

– Ksiądz często powtarza, że „o mnie to nie warto pisać”. Ja uważam, że trzeba pamiętać o wartościowych postaciach naszej ziemi. Niektórzy już nie ma, a inni odejdą. Boję się, że ich historia zostanie zapomniana, a dzięki takim

wydawnictwom jak „Okruchy przemysłów” ta pamięć przetrwa znacznie dłużej.

– Kiedy książka już się ukazała i jest na półkach księgarni to co pani czuje, jako jej współautorka?

– Jestem zadowolona, że ten projekt został sfinalizowany. W 2020 roku około 40 różnych publikacji ukazało się z

moim w nich udziałem. Spisywanie historii bardzo mnie interesuje. Jest jeszcze wiele opowieści niespisanych i ja dążę do tego, żeby zostały przelane na papier i dotarły do kolejnych pokoleń. Miejscowe DFK ma swoje lata i boję się, że zaginie pamięć o tych, którzy w nim działali. Dlatego staram się korzystać z możliwości, aby tę pamięć pielęgnować. Lubię spisywać wspomnienia, bo

przeszłość bardzo mnie ciekawi.

– Czy poza „Okruchami przemysłów farorza” ma pani pomysł na publikację dotyczącą przeszłości Raciborza?

– Ksiądz Szywalski mówi, że przedwojenny Racibórz znika, bo odchodzą jego rdzenni mieszkańcy. Jest zamysł na taką wspomnieniową publikację,

bo żyją jeszcze świadkowie historii, co mają powyżej 80 lat. Pandemia nas zatrzymała z tym projektem, bo ci ludzie nie chcieli się spotykać. Teraz jest o to łatwiej. Chciałabym, żeby opowiedzieli co pamiętają o dawnym Raciborzu. Chodzi o ich subiektywne wspomnienia. Z zebraniem tych materiałów trzeba się jednak spieszyć.

Pytał Mariusz Weidner

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

Babski comber w innej formie

Tanecznie przed ruinami pałacu rodziny Josepha von Eichendorffa w Łubowicach (gm. Rudnik). Zorganizowano tu Jerusalema Dance Challenge w ramach babskiego combra. – To forma integracji lokalnej społeczności – mówi we wiosce.

Przed wszystkim zabawa

Babski comber organizowany w Łubowicach cieszy się sporą popularnością, nie tylko wśród mieszkanki gminy Rudnik, ale i sąsiednich miejscowości. W tym roku imprezy dla zwyczajowego jej terminu wskutek pandemicznych obostrzeń zabrakło. W zamian za to, postanowiono przed ruinami łubowickiego pałacu zatańczyć Jerusalema Dance Challenge. To wyzwanie dające ludziom na całym świecie poczucie bycia częścią wspólnoty w trakcie pandemii COVID-19.

Współorganizatorki dorocznego spotkania, tłumaczą, że to forma integracji lokalnej społeczności. – Babski comber podjął to wyzwanie, aby znów się spotkać i spędzić miło czas, choć w troszeczkę innej formie – mówi Joanna Pawlak. Agnieszka Kuczera-Kara dodaje, że w planach pojawia się organizacja dobrze znanej kobietom zabawy w sierpniu. – Choć wiele zależy od obostrzeń. Jeżeli będziemy mogli, to podejmiemy się organizacji tego wyda-



Przed podjęciem wyzwania, kobiety ćwiczyły kroki. Spotkały się godzinę przed premierą, aby układ wyszedł jak najlepiej. Obowiązywała również zasada ubioru, każda uczestniczka miała mieć białą górę i jeansowy dół.



rzenia – trzyma kciuki. Panie w rozmowie z Nowinami zauważają, że babski comber ma na celu oderwanie kobiet od codziennych obowiązków. – To przede wszystkim forma dobrej zabawy, która u nas się sprawdziła – podkreślają.

A co z dożynkami?

W Jerusalema Dance Challenge wzięło udział kilkanaście pań oraz trzy małe damy. Tańczące kobiety miały również małą widownię. Na miejscu był m.in. sołtys sąsiedniej Ligoty Książęcej Norbert Serzisko. Była także sołtyska Łubowic Ewa Porwał, którą zapytaliśmy, jak ocenia kolejne tego typu wydarzenia, które integruje lokalną społeczność. – Cieszy mnie to. Zawsze takie inicjatywy wspieram – odpowiedziała pani sołtys. E. Porwał jednocześnie zauważała, że w Łubowicach dzieje się wiele. – Oczywiście nie możemy się



Sołtyska Łubowic Ewa Porwał, zapowiada organizację dożynek w sołectwie. Mają odbyć się 12 września, choć forma wydarzenia będzie uzależniona od pandemicznych obostrzeń. Dożynki parafialno-sołectkie to jedyna forma świętowania w tym roku na terenie gminy Rudnik.

mierzyć z dużymi miastami, ale jak na nasze możliwości uważam, że jest ciekawie – uśmiechnęła się.

Panią sołtys zapytaliśmy także o dożynki. Jak już informowaliśmy na łamach Nowin, w tym roku na terenie gminy Rudnik nie odbędzie się gminne świętowanie, które miało mieć rangę powiatowej imprezy. Mają odbywać się natomiast mniejsze, sołectkie wydarzenia. Ewa Porwał wyjaśniła, że w tym roku, jeśli chodzi o miejscową parafię, w skład której wchodzi cztery wioski: Brzeźnica, Ligota Książęca, Łubowice i Grzegorzowice, organizatorem są właśnie Łubowice. Świętowanie zaplanowano na niedzielę 12 września, choć szczegółowy program zależy od obostrzeń sanitarnych. Nie zabraknie na pewno dziękiżnej mszy świętej, którą poprzedzi uroczysty korowód.

(mad)



Joanna Pawlak i Agnieszka Kuczera-Kara – współorganizatorki babskiego combra w Łubowicach.



Podkładem muzycznym dla tego tańca jest południowoafrykańska piosenka „Jerusalema”.



Panie biorące udział w tanecznym wyzwaniu, które zorganizowano w niedzielę 18 lipca. Na wydarzenie zapraszali: Urząd Gminy Rudnik, Stowarzyszenie Nasza Brzeźnica i Górnśląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach. Nad uwiecznieniem tańca oprócz dziennikarza Nowin czuwała Fotoperta.



Trzy młode damy biorące udział w Jerusalema Dance Challenge



Oficjalne poświęcenie i przekazanie kluczy wraz z dokumentami odbyło się przed jednostką OSP Chałupki w piątek 16 lipca. Na zdjęciu o. Marceli Dębski święcący wóz.



Przekazanie wozu z OSP Bzie do OSP Chałupki nastąpiło z początkiem marca 2021 roku. Pisalimy o tym w artykule dostępnym w naszym portalu, pod adresem www.nowiny.pl/175796



Strażacy z Chałupki dziękujący osobom zaangażowanym w pozyskanie wozu: sekretarz Małgorzacie Krzemien, wójtowi Grzegorzowi Utrakiem i komendantowi Powiatowemu Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu bryg. Jarosławowi Ceglarkowi.

Pierwszy ciężki wóz bojowy w gminie Krzyżanowice stacjonuje w Chałupkach

Ochotnicy z Chałupek przesiadają się z wysłużonego stara 244 do nowszego, ciężkiego wozu bojowego – jelcza 010R. Jest to pierwszy pojazd tego typu, który służyć będzie na terenie gminy Krzyżanowice.

Oficjalnego przekazania klu-

czy i dokumentu dokonał wójt gminy Krzyżanowice Grzegorz Utracki wraz z komendantem Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu brygadierem Jarosławem Ceglarkiem. Nowy wóz poświęcił kapelan strażaków powiatu raciborskiego o. Marceli Dębski. Po oficjalnych

uroczystościach prezes OSP Chałupki Bartosz Zając i zastępca prezesa OSP Chałupki Dawid Reguła podziękowali osobom zaangażowanym w pozyskanie wozu strażackiego z OSP Bzie – sekretarz gminy Małgorzacie Krzemien, wójtowi gminy oraz kome-

dantowi PSP w Raciborzu. Następnie przystąpiono do oględzin nowo pozyskanego pojazdu, który został doposażony i przygotowany do służby przez ochotników z Chałupek.

– Oprócz doposażenia i przystosowania ciężkiego wozu bojowego do potrzeb strażaków z

Chałupek, przesiadka na większy wóz strażacki wymagała powiększenia bramy wjazdowej w miejscowej jednostce OSP – informuje gmina. Łącznie na sprzęt, prace naprawcze wozu i wymianę bramy przeznaczono ponad 20 tys. zł. W przygotowaniu pojazdu do

służby w gminie zaangażowani byli wszyscy strażacy OSP Chałupki, a w szczególności: Sławomir Hoszek, Bartosz Zając, Dawid Reguła, Artur Bartocha oraz Mirosław Krupa, którzy remontowali samochód po godzinach.

(oprac. dl)

Na tę informację czekali mieszkańcy regionu. Zakończono inwestycję drogową w Kornicach, w sąsiedztwie Eko-Okien



Odcinek zmodernizowanej drogi

Uciążliwości w ruchu generowane przez remont dróg powiatowych w Kornicach (gm. Pietrowice Wielkie) stały się złym wspomnieniem. Starostwo Powiatowe w Raciborzu informuje o zakończeniu inwestycji drogowej, której koszt wyniósł prawie 8 mln złotych.

Kto finansował?

– Koszt tego zadania, na który składają się: dokumentacja projektowa, roboty budowlane, nadzór inwestorski i tablice pamiątkowe – ogółem wyniósł 7 922 182 zł – wyliczają w powiecie.

Zadanie było finansowane ze środków Funduszu Dróg Samorządowych, firmy Eko-Okna S.A. oraz Powiatu Raciborskiego. Wykonawcą robót budowlanych była firma Trasko-Inwest Sp. z o.o. z Ostrzeszowa, natomiast nadzór inwestorski

prowadziło Raciborskie Przedsiębiorstwo Inwestycyjne sp. z o.o. z Raciborza.

Co wykonano?

W ramach zadania zrealizowano dwa odcinki drogi powiatowej o łącznej długości 773 mb.

W lutym zakończono przebudowę odcinka drogi powiatowej nr 3504S w kierunku Pawłowa. Zakres to głównie: przebudowa jezdni na nawierzchnię betonową (w tym wykonanie trzeciego pasa ruchu do relacji skrajnych), przebudowa zjazdów, poboczy, urządzeń odwadniających wraz z uzupełnieniem i wymianą elementów odwodnienia oraz odmulenie pozostałych rowów.

Następnie zrealizowano zakres robót od skrzyżowania z drogą powiatową w kierunku na Maków za skrzy-

żowaniem z drogą gminą ul. Główną. Obejmował on głównie: zmianę układu skrzyżowania dróg powiatowych, jezdnię o nawierzchni betonowej (w tym wykonanie trzeciego pasa ruchu do relacji skrajnych), skrzyżowania z drogami gminnymi, zjazdy, chodniki, przebudowę linii i kabli, sieci oświetleniowej i teletechnicznej, kanalizacji deszczowej i odwodnienia wraz z uzupełnieniem i wymianą elementów odwodnienia.

Można korzystać

Jak przekazują służby prasowe starosty Grzegorza Swobody, protokół odbioru końcowego dla tego zadania spisano w poniedziałek 12 lipca. – Na odcinkach tych dróg została wprowadzona docelowa organizacja ruchu, są one już użytkowane – podkreślono w komunikacie prasowym.

(oprac. mad)

Dożynek gminnych w tym roku w Borucinie nie będzie, ale burmistrz Krzanowic proponuje pewną nowość

Kolejna gmina powiatu raciborskiego wskutek pandemicznych obostrzeń nie zdecyduje się na zorganizowanie gminnego święta plonów. Samorząd chce natomiast wspierać finansowo świętowanie w sołectwach.

To już drugi rok z rzędu, jak sołectwo Borucina musi poczekać na swoją kolej w organizacji gminnego święta plonów. – Zapadła decyzja o nieorganizowaniu wydarzenia. Nie wiemy jaka sytuacja epidemiologiczna będzie na przełomie lipca i września – argumentuje burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla.

Włodarz w rozmowie z Nowinami zapowiada, że samorząd chce jednak zaproponować sołtysom finansowe wsparcie, w chwili podjęcia się przez nich organizacji mniejszych dożynek, czyli sołeckich. – Gmina będzie partycypowała w części kosztów z tym związanym – tłumaczy.

Burmistrz pytany, czy takie rozwiązanie ma na celu odejście w przyszłości od organizacji dożynek gminnych, odpowiada, że „absolutnie nie”. – Nasza decyzja o nieorganizowaniu dożynek gmin-



Ostatnim organizatorem dożynek gminnych w Krzanowicach było sołectwo Pietraszyn. Na kolejne takie świętowanie trzeba poczekać minimum jeszcze rok. Na zdjęciu burmistrz Andrzej Strzedulla.

nych w 2021 r. jest podobna do większości gmin powiatu raciborskiego – podkreśla A. Strzedulla.

A co z Dniami Krzanowic? – Tak samo jak w przypadku dożynek. Sytuacja epidemiolo-

giczna była napięta przez długi okres czasu. A organizacyjnie to też potrzebujemy kilka miesięcy, żeby do takiej imprezy się przygotować – puentuje burmistrz Strzedulla.

(mad)

Metropolitalny odpust w Rudach wraca na dziedziniec dawnego opactwa

Tradycyjnie w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska), w uroczystość Wniebowzięcia NMP odbędzie się metropolitalny odpust. – Po raz 10., niemal jubileuszowy, gorąco zapraszam do udziału – zachęca bp gliwicki Jan Kopiec.

Uroczystą eucharystię zaplanowano na niedzielę 15 sierpnia. Będzie sprawowana – o ile, jak zaznacza biskup Kopiec, pozwolą na to obostrzenia pandemiczne – na dziedzińcu dawnego opactwa cysterskiego w Rudach. Mszy przewodniczyć będzie biskup Jan Wierzbicki. Słowo Boże wygłosi arcybiskup metropolita Wiktor Skworek. Po południu, o 15.00 w bazylice rudzkiej tradycyjnie odprawione zostaną świąteczne nieszpory pod przewodnictwem ordynariusza

gliwickiego, z homilią biskupa Andrzeja Iwaneckiego.

Biskup Jan Kopiec o uroczystościach w Rudach pisze, że to „spuścizna wielkiego i głębokiego kultu tajemnicy Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, pielęgowanego w sięgającym średniowiecza zakonie cysterskim, który od 1258 r. miał swoje opactwo w Rudach”. – Wielowiekowej posłudze tych zakonników zawdzięczamy włączenie nas w powszechne oddziaływanie Kościoła Świętego, w którym żarliwa wiara w spełnianą przez Maryję opiekę nad dziełem Jej Syna, a naszego Zbawiciela – Jezusa Chrystusa, stanowiła fundament zawierzenia ludzkich losów woli Najwyższego Pana i Stwórcy. Ufając tej niezawodnej opie-

ce, okazywanej na wiele sposobów w ciągu długich dziejów Kościoła, odnawiamy w tym pięknym, świątecznym dniu, naszą niezachwianą więź z łaską Bożą, wypraszaną nam przez pokorne trwanie Maryi przy nas – pisze ordynariusz.

Zwyczajowo uroczyste obchody są jednocześnie okazją do świętowania jubileuszy biskupów metropolii. W tym roku przypada 40. rocznica sakry biskupiej wcześniej pomocniczego biskupa opolskiego, a po utworzeniu diecezji gliwickiej jej pierwszego ordynariusza, obecnie biskupa seniora Jana Wierzbickiego. Z kolei pomocniczy biskup gliwicki Andrzej Iwanecki obchodzić będzie 35. rocznicę przyjęcia święceń kapłańskich.

(mad)



W tym roku, o ile nie zmienią się obostrzenia, główna uroczystość zostanie odprawiona na dziedzińcu opactwa. To więc powrót do tradycji sprzed pandemii koronawirusa. Wyjątkiem były zeszłoroczne obchody, kiedy uroczystą eucharystię odprawiono wewnątrz rudzkiej bazyliki (na zdjęciu uroczystości z 2019 roku).

Wiceminister Woś odznaczył bohaterską postawę funkcjonariuszki z raciborskiego więzienia: państwo może być dumne

– To właściwa postawa obywatelska jako człowieka. Jest dumą dla państwa polskiego, że właśnie funkcjonariuszka taką postawą się wykazuje – mówił wiceminister Michał Woś.

O bohaterskiej postawie st. szer. Marty Semeniuk pisaliśmy już w artykule „Psycholog z raciborskiego więzienia uratowała 32-latkę przed samo-

bójstwem. Chciał wyskoczyć z 4 piętra” (artykuł dostępny jest w naszym portalu, pod adresem www.nowiny.pl/180078). Przypomnijmy, kobieta, w czasie wolnym od służby ratunkową mającą na celu udaremnienie próby samobójczej młodego mężczyzny, który próbował wyskoczyć z budynku mieszkalnego w Głubczycach. Widząc to,

zaferowała swoją pomoc i dzięki swoim umiejętnościom zapobiegła tragedii.

Za bohaterską postawę funkcjonariuszki nadano odznaczenie „Semper paratus” (łac. zawsze gotowy). Uehonorowanie przekazywał wiceminister Michał Woś, pełniący z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości nadzór nad więziennictwem. – To bardzo

ważny dzień dla Służby Więziennej, dla całej społeczności funkcjonariuszy Zakładu Karnego w Raciborzu – mówił Woś. Podkreślał, że często może wydawać się, że Służba Więzienna jest niewidoczna w społeczeństwie, co – jak stwierdził – jest mylnym postrzeganiem; później określał ją „filarem bezpieczeństwa państwa”.



Wiceminister Woś honorujący st. szer. Semeniuk

– Służba jest silna i dumna siłą swoich funkcjonariuszy. Państwo polskie jest dumne z tych funkcjonariuszy, którzy wybrali tę służbę, którzy w jej ramach pełnią swoją misję i

służbę. Jest dumna z tej postawy – stwierdził Woś. Wiceminister dodał, że więziennictwo dzięki postawie st. szer. Semeniuk zyskuje „dobrą twarz”.

(mad) (oql)

Jest nadzieja na ścieżkę rowerową pomiędzy Zabełkowem i Roszkowem

Są środki na opracowanie dokumentacji technicznej transgranicznej trasy rowerowej Zabełków – Roszków. Wsparcie pozyskano z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

82 tys. zł wsparcia

Jak informują urzędnicy, dofinansowanie pozwoli na sfinansowanie prac zakładających opracowanie kompleksowej dokumentacji technicznej dla budowy odcinka trasy rowerowej między Roszkowem i Zabełkowem. To w efekcie ma pozwolić rowerzystom na ominięcie newralgicznego odcinka Drogi Krajowej nr 45, łączącej obie miejscowości. – Projekt stanowi pierwszy, niezbędny etap do realizacji tej potrzebnej dla

miłośników rowerów inwestycji. Przygotowana w przyszłości ścieżka służyć będzie zarówno naszym mieszkańcom, jak i odwiedzającym naszą gminę cyklistom – informuje krzyżanowski urząd.

Partnerem projektu jest czeska gmina Sztyrlikowice. Pozyskane dofinansowanie wyniesie ponad 82 tys. złotych.

Nowiny pisały

O planach na ścieżkę rowerową w tym miejscu informowaliśmy już w artykule „Wyremontują fragment drogi krajowej nr 45 w powiecie raciborskim” (dostępny pod adresem www.nowiny.pl/170608). Przypomnijmy, wójt Grzegorz Utracki zapowiadał na spotkaniu wiejskim w Zabełkowie,

że w planach jest remont drogi krajowej nr 45 od Roszkowa do skrzyżowania z DK nr 78 (Zabełków). Jak wyjaśniał wójt, w ramach prac ma dojść do likwidacji przystanku autobusowego przy barze „Arnold” w Rudyszwałdzie, a po modernizacji przystanek ma zostać usytuowany w kierunku na Rudyszwałd, a drugi przesunięty w kierunku cmentarza w Zabełkowie. – Ma być chodnik zrobiony, będzie oświetlenie nowe ledowe od przejazdu na Nowym Dworze aż przez cały Zabełków w ciągu drogi krajowej – wyliczał Utracki. Wójt powiedział także o analizowaniu kwestii wykupu gruntów w ciągu drogi Roszków – Zabełków i wybudowaniu tam ścieżki rowerowej.

(mad)

Trzy pytania do wójta gminy Rudnik Piotra Rybki

Dożynki powiatowe znów przesunięte

– Wójt, jak kultura ma się w dobie pandemii na terenie gminy Rudnik?

– Ma się dobrze. Podejmujemy się tego, na co pozwalają nam obostrzenia sanitarne. Przez ostatnie dwa tygodnie mieliśmy również okazję organizować jako gmina półkolonie dla uczniów naszych szkół. Takim hasłem przewodnim tych spotkań było „Poznaj swoją gminę”, gdzie każdego dnia uczestnicy zwiedzali poszczególne sołectwa. Zapoznawali się z historią poszczególnych terenów oraz poznawali nasze zabytki. To akcja, która miała na celu zapewnienie dzieciom ciekawych atrakcji, ale i pokazanie im lokalnego piękna. Zorganizowaliśmy dwa turnusy, na każdym było około



Piotr Rybka, wójt gminy Rudnik

35 dzieci.

– A co z dożynkami? Już w zeszłym roku w Łubowicach

miała odbyć się największa impreza na Raciborszczyźnie, czyli święto gminno-powiatowe.

– Niestety, znów musimy wydarzenie przenieść. Uznaliśmy tak wspólnie ze wszystkimi wójtami naszego powiatu. Przesuwamy je na przyszły rok. Powodem jest pandemia koronawirusa. Nadal chcemy je zorganizować w Łubowicach, chyba że z jakichś przyczyn nie będzie można przeprowadzić w tym sołectwie tego wydarzenia.

– A co z dożynkami sołeckimi?

– Z tego co wiem, każda parafia planuje organizację tego typu wydarzeń.

Rozmawiał Dawid Machacki

Młodzi chcą być prawnikami i ludźmi biznesu

Ponad 900 uczniów wybrało szkoły powiatu raciborskiego

■ Wicestarosta Marek Kurpis, który czuwa nad przebiegiem naboru do szkół prowadzonych przez raciborskie starostwo, zwraca uwagę na wysoką punktację, z jaką przychodzą ósmoklasiści. Chwali marketing w liceach, podkreśla stabilny nabór do Mechanika i dobry trend w Budowlance/Gastronomiku. – Trochę niepokoi mnie sytuacja w Ekonomiku – przyznaje samorządowiec.

W powiecie planowano miejsca dla 992 uczniów. Na 21 lipca jest ich zgłoszonych 898, ale prowadzony jest jeszcze nabór uzupełniający. Potrwa do 20 sierpnia. Do tego trzeba doliczyć 14 osób, które nie znalazły się w systemie (jak przypuszcza wicestarosta, albo logowały się tylko do jednej placówki, gdzie „nie załapały się”, albo w ogóle się jeszcze nie logowały).

To szczegółowe dane na rok 2021/2022 – stan na 21 lipca 2021 roku

- 378 uczniów w technikach – 42% oddziałów (10)
- 317 uczniów w obu liceach – 33% oddziałów (13)
- 172 uczniów w szkołach branżowych I stopnia – 19% oddziałów (6)
- 31 uczniów w liceum sztuk plastycznych – 3% (1)

– Jak w starostwie oceniany jest tegoroczny nabór do powiatowych placówek?

– Zauważę na początek, że to już 15 lat, odkąd w starostwie prowadzona jest symulacja naborowa, co oznacza, że obecnie rekrutowani uczniowie dopiero się rodzili, gdy ją zaczęto. Co do roku obecnego, to z praktyki poprzednich lat wiem, że dojdą jeszcze osoby do branżówek. Jeśli spojrzeć na statystyki krajowe, to około 50% absolwentów szkolnictwa podstawowego wybiera licea. U nas jest inaczej, co ma związek z miejscowym rynkiem pracy. Poza tym chcemy, żeby do liceum trafiły osoby reprezentujące odpowiedni poziom dla tego typu szkół. W naszym powiecie 20% oddziałów powstało w „branżówkach”, a w skali kraju to ok. 15 – 17%. My chcemy osiągnąć na poziomie 25%. Dla mniej najlepszym byłby model procentowy 40 – technika; 25 – branżówki i 35% – licea. W uproszczeniu taki system 3 – 4 – 3. Wtedy 70% uczniów trafia do szkolnictwa zawodowego i 70% uczniów może skończyć edukację maturą. Aktualnie jesteśmy bliscy tego schematu bo ok. 35% będzie się uczyć w liceach, a ok. 65% w szkołach dających zawód po ich ukoń-

czeniu. Fakt, że tak odbiegamy, na plus, od średniej krajowej z nastawieniem na szkolnictwo zawodowe ma znaczenie dla sieci szkolnej i centrów kształcenia.

– Był to nabór w rzeczywistości pandemicznych obostrzeń, znów inny od tradycyjnego. Czy jest coś charakterystycznego dla tych warunków?

– Nie mam jeszcze sprawdzonej dogłębnie tej teorii, ale po rozmowach z dyrektorami i nauczycielami, widzę, że może zaistnieć sytuacja, że część punktów z egzaminów w 8. klasie, nie powiem, że jest na wyrost, ale widać, że niektóre ze świadectw mogły być wystawiane z pewną dozą życzliwości. Będę o tym mówił na sierpniowej naradzie z dyrektorami. Dlatego potrzebna jest analiza punktów za świadectwo z punktacją za sprawdzian ósmoklasisty. Dla przykładu – wszystkich punktów jest do zdobycia przez ucznia 200, 100 za sprawdzian i 100 za świadectwo. Jeśli ktoś ma ich 100 na świadectwie, taki szóstkowy uczeń, ale pisze sprawdzian na 55% to punktów ma 155. To już górna półka wyników. Jednak gdyby miał takie samo świadectwo jak sprawdzian, to punktów będzie już tylko 110, a to jest różnica lokującą go w średnich uczniach. Nie wiemy czy ta życzliwość nauczycieli pracujących z uczniami w warunkach zdalnych, pandemicznych, nie spowodowała tak dużej liczby punktów. To jest taka puenta tegorocznego naboru.

– Czy było coś, co zaskoczyło urzędników od oświaty w starostwie w obserwacji i nadzorze tegorocznego naboru?

– Pozytywnie – działania marketingowe szkół. W I LO zachęcano profilem językowo-biznesowym i ten się sprawdził do tego stopnia, że w liceum muszą się teraz sprężyć z podziałem nauczycieli, żeby aż dwa oddziały zadziały. Tam będą języki angielski



Wicestarosta Marek Kurpis zaprezentował wyniki naboru do szkół powiatowych na posiedzeniu komisji oświaty. Zwołano je pomimo przerwy wakacyjnej w działalności Rady Powiatu Raciborskiego, by zapoznać się z bieżącą sytuacją w oświacie

i niemiecki oraz włoski i francuski, a były jeszcze pytania odnośnie rosyjskiego. W II LO bardzo mocną obsadę ma mat-fiz. Tam idzie młodzież z bardzo wysoką punktacją. Podobnie jak aktualny biol-chem w II LO. Powiększyliśmy oddział na profilu społeczno-prawnym do 1,5. Bo jest kolejnych 16 uczniów, co mieli bardzo dobrą punktację. W ostatnich 2 – 3 latach uczniowie z tego profilu dobrze sobie radzą, co widać w wynikach z matur. Po liceach widać, że nazwy marketingowe zadziały dla marzących o zostaniu prawnikiem albo działającym w biznesie. Stabilnie przeszedł nabór do Mechanika. W Budowlance bardzo fajnie zapelnili się technik architektury krajobrazu, a z tym bywało różnie ostatnio. Uda się znowu otworzyć tam oddział technika budownictwa. W „branżówkach” będzie po jednej wielobranżowej klasie, to głównie pracownicy młodociani.

– Nie wymieniał pan w tym podsumowaniu Zespołu Szkół Ekonomicznych. Przy komentowaniu tegorocznych wyników matur mówił pan w kontekście tej szkoły o tym, co pana tam niepokoi. Jak ocenia pan nabór do tej szkoły?

– Przyznam, że znowu trochę mnie niepokoi „Ekonomik”. Nabór udał się na utworzenie 3,5 oddziału. Nie chcieliśmy tu ograniczać liczby do 3, bo trzeba byłoby jeden z zawodów „zamknąć”. Rozmawiałem z wicedyrektorem Tomaszem Kostką, bo pan dyrektor Ptak przebywa na urlopie i sugerowałem mu, aby szkoła dołożyła starań przy naborze uzupełniającym. Dzieje się tam ostatnio coś niepokojącego. Widać to w porównaniu wyników matur między „Mechanikiem”, zdominowanym przez część męską, a charakteryzującym się większą liczbą dziewcząt „Ekonomikiem”. Utarło się, że to dziewczyny zdają lepiej maturę. Tymczasem różnica

jest na 10 punktów z korzyścią dla „Mechanika”. Duże wnioski z tego powinien wyciągnąć „Ekonomik”. Trzeba ich pochwalić, że fajnie się prezentują w działaniach promocyjnych, ale teraz mówimy o efekcie. Są jednak w „Ekonomiku” elementy pozytywne – logistyk tam „zaskoczył” i ci uczniowie mają solidne punkty. Technik organizacji reklamy powinien stworzyć jeden oddział. Choć technik ekonomista nie nabrał pełnego oddziału to mieliśmy tam część osób z rachunkowości i nie chcieliśmy tych ludzi „stracić”, bo są to absolwenci z fajnymi punktami. Przy okazji zauważę, że gdyby Ekonomik był w CKZiU nr 1 to technik spedytor by „ruszył”, a tak nie było do czego dołączyć zainteresowanych żeby powstał oddział.

– Czego brakuje panu w tegorocznym naborze do waszych szkół?

– Wciąż nie ma tendencji, żeby absolwenci szkół podstawowych bardziej wybiera-

li „branżówki”. To taka praca pozytywistyczna, nas czy „Nowin Raciborskich”, które współpracują z nami przy promocji szkolnictwa zawodowego. Trzeba wciąż uświadamiać młodzież 3 lata plus 2 lata równa się 5 lat czyli to tyle samo nauki co w technikach. „Spada nam” później, po pierwszym semestrze, dużo ludzi z techników do branżówek. Przynajmniej jeden oddział w roku da się z tego zebrać. Co o tym decyduje? Doradztwo zawodowe, ambicje rodziców i samych uczniów. Z drugiej strony to pewna forma nauki życiowej. Jeśli ten młody człowiek „sparzy się” i spadnie z technikum do branżówki, to wyciągnie z tego wnioski. Może tak jest lepiej dla niego niż byłoby odwrotnie.

– Jak wypada starostwo na tle konkurencyjnych dlań placówek działających w Raciborzu?

– Nie wiemy jeszcze ile osób poszło do katolickiego liceum i do ZSOMS oraz TEB-u. Ważne jednak, że zostaną w Raciborzu, bo w tych placówkach uczy także nasza kadra. Pod koniec sierpnia będziemy posiadali tę wiedzę. Na razie nie widać tych danych w systemie.

– Społeczność szkolną w placówkach Powiatu Raciborskiego tworzą nie tylko jego mieszkańcy. Jak w tym roku wygląda napływ do tu-tejszych szkół ludności z sąsiednich powiatów?

– Około 900 osób zrekrutowaliśmy, a wszystkich „zameldowanych” w roczniku było 900. Z czego w klasach ósmych ze szkół z Raciborza i gmin było 800. Czyli 100 osób jest spoza powiatu. Z obserwacji poprzednich lat wynika, że są to mieszkańcy głównie gmin Kietrz, Lyski oraz Lubomia. Jeździ tam nasz PKS. Lyski w tym roku zrezygnowały z naszego transportu na rzecz Rybnika i myślę, że odpadną nam tamtejsi uczniowie, ale nie wszyscy, bo Raszczyce i Żytka zostaną. Są bardziej związani z ziemią raciborską niż rybnicką.

(ma.w)

Ukochana pilota i miłoś CZYLI ZŁOTE GODY W PA



KRYSTYNA I MARIAN LASZCZAKOWIE

Para poznała się w starym szpitalu raciborskim. On odwiedził tam chorego kolegę, ona była pielęgniarką. To była miłość od pierwszego wejrzenia. Poznali się w październiku a w maju następnego roku był ślub. – Mąż był przystojny i w mundurze – podkreśla pani Krystyna. Marian był pilotem z Poznania. – Przyjechałem tu po żonę i na 20 lat ją porwałem. Piękna była i nadal jest – mówi z satysfakcją. Latał samolotami MIG-17 i transportowymi. Często nie było go w domu. – Tęskniłam, ale chodziłam do pracy w wojskowej służbie zdrowia, a później syn się urodził – opowiadała żona. Teraz jedyne dziecko mieszka w Niemczech, a dziadkowie cieszą się z posiadania wnuczki. Do Raciborza przenieśli się w 1985 roku. – Bardzo dobrze się tu żyje, spokojnie – oceniał pan Marian. Mieszkają w Markowicach.



STEFANIA I KAROL FIOŁKOWIE

Poznali się na wiejskiej zabawie w Kobyli. Dla niej ten kawaler był bezkonkurencyjny. – Konkurentów do niej miałem, ale się walczyło – uśmiecha się pan Karol. Ślub mieli w Kobyli, a wesele było duże, wiejskie. On pracował jako kierownik budowy w Elektromontażu Katowice. Budował w Rybniku, Raciborzu i Wodzisławiu Śląskim. Odpowiadał za elektrykę w szpitalu na Gamowskiej. W 1989 roku zwolnił się z państwowego zakładu i założył własną firmę. Teraz zatrudnia 50 ludzi. – Moi chłopcy ją po mnie objęli i prowadzą do dziś – podkreślał. Ona prowadziła magiel, uprawiała pole i ogród. Dziś mają 16 wnucząt. Jaką receptę na miłość daliby młodym? – Dużo zajęć trzeba mieć, bo jak ich nie ma to się głupoty robi. Potrzebne jest zrozumienie dla drugiej osoby. Trzeba ustępować w sporach, żeby spokojnie być – podsumowali oboje.

Maturzystka, która zamiast studiów wybrała zamążpójście; pielęgniarka, która zakochała się w lotniku czy para, która doczekała się 16. wnucząt to uczestnicy uroczystości, która odbyła się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Raciborzu we wtorek 20 lipca.

Siedem par małżeńskich, które przeżyły wspólnie ponad pół wieku zostało 20 lipca odznaczonych medalami za długoletnie pożycie. Nadał je Prezydent RP, a wręczył wóldarz Raciborza. Dostojnych jubilatów ugościła na ich złotym jubileuszu kierownik urzędu Katarzyna Kalus. – Świątujemy wspólnie odznaczenie państwa medalem za długoletnie pożycie, przyznany przez prezydenta RP za zgodny i trwały związek małżeński. To dowód uznania dla trwałości związku i rodziny – powiedziała K. Kalus.

Podkreśliła też, że jubilaci pół wieku temu wstąpili na ścieżkę życia, którą podążają do dziś. – Przysiękaliście wtedy, że małżeństwo będzie zgodne, szczęśliwe i trwałe. Byliście bardzo młodzi, a wasze życie dopiero się zaczynało. Jednak wypełniliście tę trudną obietnicę, czego dzisiejsza uroczystość jest najlepszym dowodem – kontynuowała pani kierownik. – Jesteście pięknym przykładem wzajemnego oddania w małżeństwie. To jest godne naśladowania. Gratuluję państwu. Świątujcie kolejne rocznice ślubu w jak najlepszym zdrowiu – życzyła szefowa USC.

Towarzyszący jej prezydent

Raciborza Dariusz Polowy nazwał udział w uroczystości jednym z przyjemniejszych obowiązków głowy miasta. Sam określił się małżonkiem o małym doświadczeniu (31 lat po ślubie), który wie, że to co dla mężczyzny jest w związku bezpieczną przystanią dla kobiety jest otwartym oceanem. – To dzięki paniom ten dom, ten związek funkcjonuje. Mężczyźni jest dużo łatwiej iść przez życie, kiedy ma oparcie, ma możliwość powrotu do domu. Są chwile szczęśliwe, są momenty kiedy jakaś łza się urońi – przyznał wóldarz. Opowiedział również, że jego znajoma, niezamężna, musiała przez jakiś czas mieszkać w remontowanym domu z robotnikami i stwierdziła, że „aby z chłopem wytrzymać to musi być sakrament”. – Jesteście dla nas wzorem jak wypełnić złożoną przysięgę – zaznaczył prezydent Polowy.

Małżonkowie symbolicznie podziękowali sobie nawzajem za wspólne pół wieku, podali sobie prawe dłonie i wypowiedzieli sentencję:

Dziękuję ci żono, za to że nasze małżeństwo, jest zgodne, szczęśliwe i trwałe. Dziękuję ci mężu...

– Brawo dla państwa – cieszyła się Katarzyna Kalus, a prezydent Polowy zażartował, że panowie mogą teraz pocałować pannę młodą. Jedna z jubilek odparła, że to będzie pocałunek przez maseczkę, bo większość uczestników nosiła je w trakcie uroczystości.

(ma.w)



Tradycją uroczystości w Pałacu Ślubów jest zbiorowe zdjęcie jubilatów



ANNA I LECH GRZELKOWIE

– Znaliśmy się od dziecka. Byłam od niego rok starsza i on mi się wydawał takim podlotkiem, gówniarzem. Ale zaglądaliśmy za sobą, później były spotkania. W końcu była taka zabawa, gdzie dobrze nam się tańczyło, rozmawiało i pomału się pobraliśmy. Mąż jest bardzo zaradnym człowiekiem. Umie wszystko naprawić. Bywa poddenerwowany jak każdy mężczyzna, ale od tego są kobiety żeby panów hamować. Przeżyliśmy te 50 lat w różnych sytuacjach, wychowaliśmy dziecko chore. Gdybym miała jeszcze raz przeżyć swoje życie, to wybrałabym tak samo. Do szczęścia małżeńskiego potrzebna jest bojaźń Boża, wtedy pożycie będzie szczęśliwe. Należy sobie wybaczać, nie wolno burzyć. Małżeństwo jest na całe życie i za to czego doświadczyłam jestem wdzięczna – powiedziała nam pani Anna. Mąż podsumował krótko: zaiskrzyło między nami. On pracował w Famagu – fabryce urządzeń dźwigowych w Kluczborku, później na kolei – jako pomocnik maszynisty. Pani Anna pięta się w górę po szczeblach księgowości. – Zaczynałam od małych rzeczy, awansowałam do funkcji zastępcy kierownika w Herbapolu. Spędziłam tam 18 lat. Bardzo kochałam swoją pracę – podkreśliła. Mają dwóch synów i czterech wnuków.



Katarzyna Kalus kierująca Urzędem Stanu Cywilnego w Raciborzu mówiła, że jubilaci wypełnili trudną obietnicę z młodości i stworzyli trwały związek małżeński

ŚĆ bez okularów AŁACU ŚLUBÓW



KAZIMIERA I WŁADYSŁAW TESAROWICZOWIE

– W 1970 roku, w maju, przyjechałam do Raciborza po zdanej maturze na taki urlop. Wybierałam się stąd gdzieś dalej na studia, ale zapoznałam przypadkowo przyszłego męża, wpadłam na niego na mieście. To była miłość od pierwszego wejrzenia. Już w sierpniu wzięliśmy ślub – opowiadała pani Kazimiera. Jej mąż zaznaczył, że do oświadczyń skłoniła go wyjątkowa uroda nowo poznanej dziewczyny. Kazimiera pracowała na poczcie i prezydium. On był związany przez całą karierę zawodową z Rafako, gdzie wykonywał zawód spawacza. Wychowali syna, mają dwóch wnuków – studenta i ucznia technikum. Rodzina mieszka blisko dziadków. Żeby związek przetrwał 50 lat trzeba po prostu żeby jeden drugiego umiał zrozumieć. Żeby go wystuchał i miał cierpliwość. Nieraz trzeba ustąpić. Niezbędne jest też zaufanie, a miłość trzeba pielęgnować, żeby trwała – powiedziała pani Kazimiera. Jej mąż dodał, że pomogą w drodze życia: zgodność i szacunek. – Cóż więcej potrzeba? – uśmiechał się jubilat.



MARIA I EDWARD CIŃCIOWIE

Tych dwoje poznało się na karuzeli, która zmieniła się w ich wspólną karuzelę życia. – Mąż miał świetną aparycję, był wysoki i przystojny – podkreśliła pani Maria. Matzonek przepracował 40 lat w raciborskim PKS. Żona prowadziła dom i wychowywała trzy córki. Później prowadziła sklepy. Teraz dziadkowie cieszą się z siedmiorga wnuków. – Czasem po prostu trzeba wytrwać, trochę na siłę. Umieć wybaczać. W życiu jest jak z pogodą. Czasem słońce, czasem deszcz – uważa pani Maria. Mąż przytakuje: są góry i doliny. – Ale nie było tak źle skoro tyle jesteśmy razem – podsumowali jubilat.



BOLESŁAW I MARIA SZUTEROWIE

– Poznaliśmy się w Raciborzu, w szkole. Byliśmy nauczycielami przez wiele lat. Nie wiem już jak to się stało, że się zakochaliśmy w sobie. Ja chyba okularów nie założyłem wtedy – śmiał się pan Bolesław. Żona mu wtórowała: u mnie podobna sytuacja, że już nie wiem, bo to tyle lat wstecz. Szuter był wicedyrektorem SMS-u. Wcześniej trenował pływaków w Victorii Racibórz. Te 10 lat, które spędził w funkcji zarządczej w szkole wspomina bardzo miło. Trafił na okres największego rozwoju placówki, przed olimpiadą w Moskwie. – Czy tęsknię? W sumie już nie, bo później pracowałem jeszcze w kolegium nauczycielskim – zauważył pan Bolesław. Jego żona uczyła w gastronomiku i zawodowce. Pracowała także „trochę w szkole podstawowej”. Jeden z synów mieszka w Nowej Zelandii i ma dziewczynę Tajlandkę. Drugi potomek jest warszawiakiem. Szuterowie mają dwójkę wnuków. – Jak dożyć wspólnie takiego jubileuszu? Nie martwić się – skwitował B. Szuter. Pani Maria stwierdziła, że dziś są inne czasy niż kiedyś, bo wszyscy są tak bardzo zapracowani. – Kiedyś był czas na oddech, a dziś nawet emeryci zapracowani – podsumowała.



HELGA I JAN PSOTOWIE

Para bawiła się świetnie na zabawie w Studziennej, w Złotym Rogu, dziś już nieistniejącym lokalu. – Tam jeszcze nic poważnego się nie zdarzyło, ale później znów się spotkaliśmy i to był już początek naszej miłości – mówił Jan Psota. Ślub cywilny brali w raciborskim USC, w słoneczną niedzielę. – Pracowałem jako ślusarz 40 lat w „czarnej budzie” czyli ZEW-ie – wspominał pan Jan. Żona zajmowała się rolnictwem, ale także pracowała w hurtowni spółdzielczej WPHS przy ul. Ogrodowej. Mają dwoje dzieci, doczekali się czworga wnucząt. – Co robić by dożyć Złotych Godów? Trzeba dobrze ze sobą żyć. Jeden drugiemu z drogi schodzić.



– W przeszłości z młodzieżą bardzo chętnie grałem w piłkę nożną, choć nie ukrywam, że siatkówka jest bliższa memu sercu – powiedział Nowinom starosta Grzegorz Swoboda, tuż po rozpoczęciu imprezy. Na zdjęciu z dyrektorką Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Raciborzu Małgorzatą Szczygielską.

Młodzi piłkarze z Raciborza, Kornowaca i Tworkowa wzięli udział w Powiatowym EURO

Od 19 do 21 lipca na boisku przy Szkole Podstawowej nr 4 w Raciborzu rozgrywano turniej piłki nożnej dla dzieci. Organizatorem przedsięwzięcia był Powiat Raciborski we współpracy z bibliotekami w Raciborzu i gminach powiatu.

Starosta Swoboda odgwiżdżał początek turnieju

Sześć drużyn przystąpiło do rywalizacji w ramach „Powiatowego EURO”. Dwie niezrzeszone drużyny z Raciborza, dwie drużyny LKS-u Tworków, ekipa KS Kornowac oraz Akademia Piłkarska Champions (oddział w Raciborzu). Zawodnicy mieli od 8 do 10 lat.

– To jedna z wielu imprez, jakie organizujemy w powiecie. Na „Wakacje w powiecie” przeznacziliśmy ponad 100 tysięcy złotych – powiedział starosta Grzegorz Swoboda podczas otwarcia turnieju.

Wygrała spontaniczność

Rozgrywki prowadzono w systemie każdy z każdym. Finał odbył się w środę 21 lipca. Zwyciężyła jedna z niezrzeszonych drużyn z Raciborza, która spontanicznie zorgani-

zowała się po pojawieniu się zapowiedzi turnieju. Drugie miejsce zajęła jedna z drużyn LKS-u Tworków, trzecie miejsce przypadło Akademii Piłkarskiej Champions. Na kolejnych miejscach uplasowali się: jeszcze jedna niezrzeszona drużyna z Raciborza, drugi skład LKS-u Tworków oraz KS Kornowac.

Wakacje w powiecie

Za organizację „Powiatowego EURO” odpowiadała Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Raciborzu oraz biblioteki gminne. Pieniądze na organizację turnieju pochodziły z budżetu powiatu raciborskiego. Wydarzenie wpisało się w cykl imprez „Wakacje w powiecie”. Obok MiPBP w Raciborzu, organizują je: Młodzieżowy Dom Kultury, Powiatowe Centrum Sportu (tzw. „Sokół”) oraz Zamek Piastowski w Raciborzu.

Dodajmy, że w te wakacje MiPBP w Raciborzu zaangażowała się w organizację trzech przedsięwzięć kierowanych do dzieci: Lata w mieście (Kosmiczne lato z biblioteką), Lata z biblioteką dla niepełnosprawnych oraz wspomnianych Wakacji w powiecie.

(żet) (biblrac)



Turniej rozegrano na Orliku przy SP 4 w Raciborzu (w sąsiedztwie biblioteki). Zwyciężyła jedna z niezrzeszonych drużyn z Raciborza.

Coraz większe szanse na rewitalizację linii kolejowej Racibórz – Głubczyce – Raclawice Śląskie. Ogłoszono ważny przetarg

Samorząd województwa opolskiego ogłosił przetarg na wykonanie studium planistycznego rewitalizacji linii kolejowych. W oparciu o tę dokumentację Ministerstwo Infrastruktury przygotowuje listę projektów zakwalifikowanych do kolejnego etapu Programu Kolej+.

Przetarg na studium planistyczne

Województwo opolskie jest liderem projektu rewitalizacji linii kolejowych nr 177 oraz 294 na trasie Racibórz – Raclawice Śląskie. Przedsięwzięcie zostało zgłoszone do rządowego programu Kolej+. Wniosek został pozytywnie zweryfikowany przez PKP Polskie Linie Kolejowe. Kolejny krok to wykonanie dokumentacji przedprojektowej dla inwestycji. W tym celu województwo opolskie ogłosiło przetarg. Czas składania ofert mija 12 sierpnia.

Na wyborze wykonawcy dokumentacji zaważy cena (60 proc.) oraz doświadczenie oferenta (40 proc.). Zwycięzca przetargu będzie miał czas do połowy listopada na wykona-



Na peronie kolejowym w Głubczycach od lat nie było podróźnych. Wydaje się, że linia kolejowa z Raciborza w kierunku Raclawic Śląskich jest dziś potrzebna bardziej niż kiedykolwiek. W jej bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się Eko-Okna, które nieustannie zmagają się z brakiem pracowników. Kolejowe zbliżenie z Opolszczyzną pozwoliłoby największemu pracodawcy w regionie rozwinąć działalność.

nie przedmiotu zamówienia. W oparciu o tę dokumentację Ministerstwo Infrastruktury zdecyduje, czy całe przedsięwzięcie kwalifikuje się do realizacji.

Szacunkowy koszt rewitalizacji linii kolejowych z Raci-

borza do Raclawic Śląskich to 375 mln zł.

Pociągu pasażerskiego nie widziano tu od ponad dwudziestu lat

Pociągi pasażerskie nie jeżdżą tą trasą od 2000 r., a szlak

popada w ruinę. W czasach świetności z Raciborza do Raclawic Śl. jeździło dziesięć pociągów dziennie. Zatrzymywały się m.in. na stacjach: Racibórz Studzienna, Lekartów, Pietrowice Wielkie, Thustomasty, Baborów, Głubczyce.

O rewitalizację linii zabiegają samorządowcy z województw śląskiego i opolskiego, a także parlamentarzyści, m.in. pochodzący z Opolszczyzny wiceminister aktywów państwowych Janusz Kowalski oraz pochodzący z Raciborza wiceminister sprawiedliwości Michał Woś.

Potrzeby pięciokrotnie większe niż możliwości

Przypomnijmy, do II etapu Programu Kolej+ zakwalifikowano 79 projektów w całej Polsce. Łączny koszt realizacji wszystkich przedsięwzięć opiewa na kwotę 30,5 mld zł. Tymczasem budżet Kolei+ jest szacowany na 6,6 mld zł. 85% środków ma pochodzić z budżetu państwa (5,6 mld zł), natomiast 15% od samorządów (1 mld zł). Oznacza to, że większość projektów nie doczeka się realizacji.

(mad)

Utrudnienia, których końca nie widać

– Długo to będzie jeszcze czekało? – pyta Czytelnik. Nawiązuje on do ruchu wahadłowego w ciągu ul. Granicznej, między Lubomią a Raciborzem. Co na to Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl., które jest zarządcą tej drogi?

– pyta zirytowany.

Przetarg unieważniono

Ulewne deszcze, które w maju przeszły m.in. nad powiatami raciborskim i wodzisławskim wyrządziły wiele szkód. Choć od tego czasu minęło już kilka tygodni, to nie wszystkie wymagające tego miejsca doczekały się remontu. Przykładem jest ul. Graniczna w Lubomi. To ważny trakt komunikacyjny z Raciborza w stronę powiatu wodzisławskiego (i odwrotnie); zwłaszcza w trakcie trwającej od ponad roku przebudowy drogi wojewódzkiej nr 935 – prowadzącej z Raciborza, przez gminę Kornowac w stronę powiatu wodzisławskiego i dalej na Rybnik.

Języka, w tej sprawie, zasięgamy u zarządcy drogi, czyli w Starostwie Powiatowym w Wodzisławiu Śl. Wojciech Raczkowski, tamtejszy kierownik biura komunikacji społecznej i informacji przekazuje nam, że ogłoszony w połowie czerwca przetarg na wymianę przepustu drogowego w ciągu ul. Granicznej musiał niestety zostać unieważniony. – Złożono w nim tylko jedną ofertę, która znacząco przekraczała środki zabezpieczone na ten cel w budżecie powiatu – tłumaczy. Przedsiębiorstwo



Aktualnie w ciągu ul. Granicznej w Lubomi, gdzie uszkodzeniu uległ jeden z przepustów, obowiązuje ruch wahadłowy

Czy gmina Rudnik zrobiła wszystko dla przedsiębiorców w dobie pandemii koronawirusa? Zdania są podzielone

Chodzi o pomoc, którą uchwalili radni z Rudnika, kiedy pandemia koronawirusa na dobre ograniczyła działalność wielu firm w związku z obowiązującą wówczas sytuacją.

Temat podjął na minionej sesji rady gminy Ireneusz Jaśkowski, przewodniczący rady. Przypomnijmy, pomoc w przegłosowanej przez radnych uchwale obejmowała zwolnienie z podatku od nieruchomości gruntów, budynków i budowli związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych. Obejmowała ona

branże, które nie mogły wówczas funkcjonować.

Z wiedzy wójta Piotra Rybki wynikało, że po pomocy sięgnęło dwóch przedsiębiorców. Ale jak podkreślał wóldarz, pracownicy urzędu zadzwonili do około 70 proc. firm z terenu gminy, pytając, czy oczekują jakiegos wsparcia ze strony urzędu, aby mogli przetrwać. – Za każdym razem podkreślano było to, że jeżeli będzie sytuacja taka, że gminę będzie stać na to, ażeby taką pomoc udzielić, to wtedy większość nie pogardziłaby tym, aby z takich środków skorzystać. Z tym że nikt nie powiedział, że bez tej pomocy nie jest w stanie utrzymać swojej działalności – powiedział wójt. Przypomniat, że sporo firm z terenu gminy

ma w swojej ofercie więcej niż jeden kierunek działalności. – Jeżeli jedna branża była „martwa”, to była możliwość skorzystania z innej strony – dodał. Powiedział również, że budżetowi gminy byłoby bardzo trudno udźwignąć pomoc finansową dla wszystkich przedsiębiorców. I wskazywał na pomoc, jaką oferowało m.in. państwo (chodzi o tarczę antykryzysową). – Uważam, że my – jako wóldarz i radni – raczej nie powinniśmy mieć nic sobie do zarzucenia, że zrobiliśmy zbyt mało – podkreślił Piotr Rybka.

Wicewójt Tomasz Kruppa dodał, że gmina poszła także w kierunku promocji przedsiębiorców, tworząc katalog i tak interesując mieszkańców

działalnościami rodzimych firm. – Niektórzy nie wiedzieli o wszystkich działających firmach na terenie naszej gminy – zauważył wicewójt. Wspomniał również o dużych przedsiębiorcach na terenie gminy (wymienił dostawcę energii) i przypomniał, że w urzędzie obawiali się, że duże spółki otrzymując ulgi, pogrążyłyby finansowo budżet. – Więc ten złoty środek, wydaje mi się był jak najbardziej wskazany – podsumował.

Przewodniczący Jaśkowski odpowiadał, że jego zdaniem „można było ich ograniczyć, tylko trzeba było chcieć”. – Ale jak pan wójt ma swoje zdanie, tak ja mam swoje – spuentował.

(mad)

Irytacja czytelnika

W trakcie majowych nawałnic przez ul. Graniczną przelała się prawdziwa rzeka wody opadowej. W efekcie znacznemu uszkodzeniu uległ jeden z przepustów na Granicznej, odprowadzający wodę z pól w kierunku zbiornika, tuż przy granicy powiatów. Wówczas służby drogowe rozpoczęły tam prace naprawcze, a drogę na niewielkim odcinku zamknęto i wprowadzono ruch wahadłowy. Szkopuł jednak w tym, że taki stan trwa już ponad osiem tygodni. Na problem zwraca uwagę mieszkaniec regionu, który skontaktował się z redakcją „Nowin Raciborskich”. – Długo to będzie jeszcze czekało?

Budownictwa Drogowego z Rybnika wyceniło roboty na prawie 500 tys. zł. To o ponad 200 tys. zł więcej niż zabezpieczone środki.

Jak będzie przebiegał remont?

Wojciech Raczkowski zapowiada, że aktualnie przygotowany jest kolejny przetarg na naprawę drogi uszkodzonej wskutek majowych ulew. Dodaje, że to w głównej mierze od wykonawcy zadanie będzie zależało, w jaki sposób będzie realizowany remont – czy np. fragment drogi zostanie całkowicie zamknięty, czy jednak prace będą wykonywane bez jego wyłączenia.

(juk) (mad)

Raciborzanie Grzegorzewicz, Kudła i Święty-Ersetic na olimpiadzie w Tokio

W piątek 23 lipca rozpoczęły się igrzyska olimpijskie w Tokio. Podczas zmagania zobaczymy sportowców z naszego regionu.

Biegacze i zapaśnik z Raciborza

Najbardziej znaną zawodniczką reprezentującą region jest Justyna Święty-Ersetic. Pochodząca z Raciborza polska lekkoatletka została zgłoszona do biegu indywidualnego na 400 metrów oraz sztafet żeńskiej i mieszanej. Jak wspomina w rozmowach przed igrzyskami, nie jest jeszcze pewna czy wystąpi w biegu mieszanym.

Zawodniczka AZS-AWF Katowice to wielokrotna medalistka Mistrzostw Europy oraz Mistrzostw Świata. Zdobyła również dwa złote medale na Uniwersjadzie.

Kolejnym zawodnikiem jest reprezentujący klub MKS-



Pochodzący z Raciborza Denis Kudła jest członkiem kadry Niemiec w zapasach. Jego również zobaczymy w Tokio. D. Kudła ma na swoim koncie m.in. brązowy medal olimpijski, który wywalczył w Rio de Janeiro.

-SMS Victoria Racibórz – Patryk Grzegorzewicz. Lekkoatleta z Raciborza jest zgłoszony do biegu indywidualnego na 400 metrów. Grzegorzewicz jest czołowym polskim zawodnikiem na tym dystansie. W przeszłości stawał na podium m.in. halowych mistrzostw Polski w kategorii U18 i U20.

W Tokio zobaczymy również pochodzącego z Raciborza

zapaśnika Denisa Kudłę, który reprezentuje Niemcy. To brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro w kategorii 85 kg, wice-mistrz świata z 2017 roku, a także brązowy medalista mistrzostw świata w 2019 roku, trzykrotny brązowy medalista mistrzostw Europy.

Judocy z Rybnika

Na igrzyskach olimpijskich



Justyna Święty-Ersetic wystartuje w biegu indywidualnym na 400 metrów oraz sztafecie

w Tokio wystąpią również judocy z Rybnika. W polskiej reprezentacji znaleźli się: Agata Perenc i Julia Kowalczyk (Polonia Rybnik) oraz Piotr Kuczera (Kejza Team Rybnik). Kwalifikację olimpijską w judo uzyskało łącznie sześciu reprezentantów Polski.

Piotr Kuczera jest medalistą mistrzostw Europy seniorów, a także mistrzostw świata i

Europy juniorów. Jest również wielokrotnym mistrzem kraju. Agata Perenc jest dwukrotną mistrzynią Polski seniorów oraz młodzieżowców. Julia Kowalczyk jest brązową medalistką mistrzostw świata oraz srebrną medalistką mistrzostw Europy.

Na liście rezerwowej polskiej kadry siatkarskiej znajduje się zawodnik Jastrzębskiego Węgla – Tomasz Fornal.



Patryk Grzegorzewicz zobaczymy w biegu indywidualnym na 400 metrów

Polski siatkarz gra na pozycji przyjmującego. W 2021 roku zdobył Mistrzostwo Polski z Jastrzębskim Węglem.

Wielka nieobecna

Jedną z największych nieobecnych w Tokio będzie Ewa Swoboda. Pochodząca z Żor polska lekkoatletka musiała zrezygnować z udziału w olimpiadzie z powodu kontuzji pięty.

(dud) (ż)

BONANZA PO ŚLĄSKU

DZIKI ZACHÓD PRZENOSI SIĘ NA ŚLĄSK

T V S

PON. - CZW. 8:40

PT. 16:15, 21:55

ND. 7:35, 20:45



POZYCJA 85



POZYCJA 87



WOJ. ŚLĄSKIE



POZYCJA 129



POZYCJA 111/352



POZYCJA 62

Wiceprezydent Wacławczyk: co podoba mi się bardziej – Racibórz czy Ratibor?

Przy okazji ustawienia na terenie Raciborza nowych, 13 tablic z widokami dawnego Ratibor zapytaliśmy wiceprezydenta Dawida Wacławczyka o pomysły na turystyczną promocję miasta.

Jak podkreślił Wacławczyk na konferencji prasowej z 21 lipca, magistrat podejmuje ostatnio różne działania związane z parkiem kulturowym „Stare Miasto”. Chce pobudzić zainteresowanie samych raciborzan ich Raciborzem i trafić do turystów. – Już ożywiamy park kulturowy, który, choć jeszcze nie powstał, to w

ciągu paru miesięcy stanie się faktem – wyjaśnił pierwszy zastępca Dariusza Polowego.

Tablice stoją w miejscach, skąd fotografowano Ratibor

Urzędnik podał, że wielkim sentymentem odwiedzających Racibórz jest jego przeszłość, tzw. Racibórz Retro. Sam Wacławczyk, jeszcze jako radny miejski, przed 10 laty składał w urzędzie interpelację w sprawie tablic z widokiem dawnego Ratibor. W tej kadencji temat odświeżył radny Marcin Fica. Dzięki niemu wydatek na ten cel trafił do tegorocznego budżetu miasta.

Urząd ustawił w Raciborzu 13 tablic prezentujących miasto z okresu przedwojennego. Czuwała nad tym naczelnicz-



Wiceprezydent Raciborza Dawid Wacławczyk przed jedną z 13 tablic ze zdjęciami dawnego Ratibor, które ustawiono w Raciborzu

ka wydziału promocji Karolina Kunicka. Skorzystano z pomocy raciborskiego grafika Marcina Rychłego. – Pomógł nam dotrzeć do dobrych jakościowo zdjęć starego miasta. Część z nich pochodzi z kolekcji Henryka Sowika. Korzystaliśmy również z zasobów z archiwum państwowego. Marcin Rychły wybierał, obrabiał i kadrował zdjęcia. Ja z panią Kunicką chodziliśmy po Raciborzu, aby wybrać te miejsca, gdzie chcieliśmy, aby te fotografie stały. Staraliśmy się, aby były to te miejsca, z których były robione te stare zdjęcia. Czasami było to niemożliwe, bo np. fotograf stanął na środku ulicy, gdzie tablice być nie może – tłumaczył Wacławczyk.

(ma.w)

Konferencja prasowa wiceprezydenta Wacławczyka na raciborskim rynku Powstanie jeszcze 10 tablic

13 tablic to początek projektu upamiętnienia dawnego Ratibor we współczesnym mieście. – W kolejnym budżecie miasta znajdzie się wydatek na kolejne co najmniej 10. To kolejny krok na drodze do uatrakcyjniania turystycznego Raciborza – podkreślił D. Wacławczyk.

Tablice można przenosić, ich instalacja odbyła się bez ingerencji w teren, gdzie stały. Zaprojektowała je architekt miejska Ewa Klimaszewska. Trzy są na rynku, a kolejne m.in.: obok dworca, przy placu Długosza, przy sądzie, na ulicy Opawskiej i rondzie na Wileńskiej. Te, które Wacławczyk chce ustawić w 2022 roku, mają pojawić się m.in. przy ul. Długiej i placu Wolności.

Pytania do wiceprezydenta Raciborza Dawida Wacławczyka z konferencji prasowej na rynku 21 lipca

– Które miasto bardziej się panu podoba – dawny Ratibor czy współczesny Racibórz?

– Myślę, że i ten i ten. Przedwojenny Ratibor był miastem kompleksowym, spójnym, budowanym przez kilkadziesiąt lat. Jego urbanistyka i architektura były spójne. II wojna światowa dokonała spustoszeń w tkance miejskiej i dzi-

siejszy Racibórz jest typowym przykładem miasta z ziem odzyskanych, z pustymi przestrzeniami, które są zupełnie bez sensu. Weźmy za przykład plac Długosza – ani to ładne, ani estetyczne. W takich miejscach źle się mieszka, a mamy w mieście dużo pustych miejsc. Dobrze, że powstają nowe plomby, takie jak nowa kamienica na ulicy Chopina. Mamy w Raciborzu trochę materii zabytkowej i są miejsca sympatyczne. Mamy też zielone miasto, bo Racibórz to miasto parków i skwerów. Wcześniej były tu teatry, miejsca handlowe czy słynne kawiarnie, ale cieszymy się takim Raciborzem, jaki jest dzisiaj. Pamiętamy przy tym, jakie miasto ma korzenie i inspirujemy się tamtą myślą urbanistyczną i historyczną, która była tu obecna przed wojną.

– Wydaje się, że wygląd „rdzewiejących” tablic może przyciągać wzrok zwłaszcza „złomiarzy”. Nie obawiacie się państwo, że ci ukradną je i wywieżą na złomowisko, żeby na nich zarobić?

– To jest corten, czyli specjalna stal. Ten nalot na podstawach tablic ma taki właśnie być, to jest tzw. młody corten. On sobie będzie „zarastał” przez

około rok i wtedy stanie się jednolity. Dokona się to pod wpływem warunków atmosferycznych. Po deszczach będzie rudy, taki jak kolor na konstrukcjach umieszczonych na skwerze prałata Pieczki, na tych elementach pionowych. Ponadto jest solidna, ciężka podstawa, z estetycznego, ładnego betonu i do tego piękne pleksi. Montujemy ten szlak w miejscach, gdzie działa monitoring miejski, więc jesteśmy dobrej myśli jeśli chodzi o jego bezpieczeństwo.

– Na Festiwalu Górnej Odry magistrat z pomocą przewodników miejskich zorganizował oprowadzanie po Raciborzu z przypomnieniem jego bogatej historii. Czy pojawienie się tych tablic sprawi, że takich wycieczek będzie więcej?

– Sam dziś oprowadzam po mieście delegację z Prudnika, która pomaga nam w wytyczeniu miejskiego szlaku turystycznego. To będzie fizycznie oznaczony, pokazany na mapie, w ulotkach szlak. I on posłuży turystom, bo ten szlak retro to pod kątem oprowadzania taka „zbieranina” punktów miejskich. Niektóre znajdują się na naszym szlaku turystycznym, ale część z nich tam nie trafi, bo szlak zwiedza się zwykle w 3 godziny, a nie

np. 6, bo tyle potrzebne byłoby, aby obejść wszystkie 13 czy więcej punktów. Jeszcze w tym roku szlak historyczny po Raciborzu pojawi się na mapach i w folderach. Szlak Retro będzie się z kolei rozrastał, ale to zależy od finansowania, czyli zgody radnych. Dla wielu ten szlak może być oczywiście ważniejszy. On pokazuje zabytki, które już nie istnieją, jak np. zbór ewangelicki, synagogę. Szlak turystyczny pokaże to, co jest. Tam, gdzie można wejść, zwiedzać. Grzegorz Kawalec z wydziału promocji pomagał ustawiać tablice z historycznymi widokami.

– Dlaczego akurat delegacja z Prudnika pomaga Raciborzowi w wytyczeniu szlaku?

– Zanim zostałem urzędnikiem, to przez 20 lat pracowałem jako pilot wycieczek i przewodnik turystyczny. W Prudniku mają już swój miejski szlak turystyczny. Zaznajomiliśmy się z tamtejszymi władzami i burmistrz wypożyczył nam szefa tamtejszej promocji miasta do przeprowadzenia konsultacji w Raciborzu. Oczywiście sam też mam pewne doświadczenie, ale chcemy zasięgnąć opinii kogoś z zewnątrz. Robi to pan Marcin Husak, który pierwszy raz jest w tym celu

w Raciborzu. Żeby zobaczyć i odpowiedzieć nam, co jest warte wyeksponowania, a co jest zbędne i jak zrobić dobry opis, tego, co chcemy pokazać.

– Pan jest entuzjastą wykorzystania potencjału turystycznego Raciborza. Ile procent budżetu miasta powinno być przeznaczane pańskim zadaniem na działalność turystyczną Miasta?

– Nigdy nie myślałem o tym w ujęciu procentowym, bo współcześnie samorząd gminy obsługuje duże programy zewnętrzne jak np. 500 plus i takie ujęcie procentowe zaburzałoby obraz całości takich wydatków. Docelowo turystyka powinna zarabiać, być zyskiem dla budżetu miasta. Chodzi tu o inwestowanie w produkty turystyczne i w małą architekturę np. rzeźby, makietę średniowiecznego miasta, takie tablice jak ustawiiliśmy. Patrząc na działania innych miast w tym zakresie, to powinno to być od kilkuset tysięcy złotych do miliona złotych rocznie, żeby można było mówić o widocznym i trwałym efekcie. Tyle że inwestycje twarde to nie wszystko. Z rozmów nad nową strategią rozwoju dla Miasta wyciągnęliśmy wniosek, że musimy zrobić kolejny kurs przewodników miejskich po Racibo-

rze, to także wydatek. Przy okazji strategii przytoczę ciekawostkę. Tam mówiliśmy, żeby włączać w życie miasta przebywających tu Ukraińców i na nowych tablicach, obok tłumaczeń tekstu głównego w językach: angielskim, niemieckim i czeskim umieściliśmy także tłumaczenie po ukraińsku. To są pierwsze teksty w języku ukraińskim, jakie się pojawiły w raciborskiej przestrzeni publicznej.

– Racibórz coraz mocniej stawia na swoją historyczność. Czy w urzędzie myśli się o jakimś dużym evencie o tematyce historycznej, tak jak wcześniej urządzano przejazd wojsk króla Sobieskiego?

– Odwoływanie się do historii Raciborza jest niezbędne, co świetnie udowadniają Adrian Szczypiński z Wojciechem Mitręgą w swoich filmach o przeszłości miasta. Są też liczne teksty i książki raciborskich historyków, które mają wzięcie. Przyznam, że o konkretnym evencie w takim charakterze jeszcze nie myślałem. Myślę, że to dobry trop. Tak na szybko przychodzi mi na myśl, na początek, organizowanie oprowadzania po mieście w stroju z poprzedniej epoki. A może wprowadzilibyśmy przejazd bryczką?

OSP Racibórz Miedonia wejdzie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Co to oznacza?

Strażacy ochotnicy z powiatu raciborskiego są coraz lepiej wyszkoleni i dysponują coraz lepszym sprzętem. Dzięki temu kolejne jednostki zostają włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Z jednej strony jest to dowód wysokiego poziomu danej jednostki, co wiąże się z prestiżem oraz satysfakcją ochotników. Z drugiej strony funkcjonowanie w KSRG nakłada szereg obowiązków.

Porozumienie trójstronne

Włączenie jednostki OSP do KSRG odbywa się na mocy trójstronnego porozumienia. Zawierają je prezes jednostki, wójt gminy, a także Komendant Główny PSP.

22 lipca porozumienia o włączeniu kolejnych OSP do KSRG podpisali Komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Raciborzu bryg. Jarosław Ceglarek, prezesi jednostek w Zabełkowie oraz Raciborzu Miedoni, a także wójt gminy Krzyżanowice Grzegorz Utracski oraz prezydent Raciborza Dariusz Polowy.

Formalnie włączenie jednostek do KSRG nastąpi po akceptacji przez Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Wyszkolenie, sprzęt i... więcej obowiązków

Wejście do KSRG wymaga od jednostek OSP odpowiedniego poziomu wyszkolenia strażaków, co wiąże się z zakresem działań, które mogą oni podejmować (ratownictwo medyczne, ratownictwo wodne, ratownictwo gaśnicze, ratownictwo drogowe i techniczne, pierwsza pomoc).



Prezes OSP Racibórz Miedonia Jan Gali, prezydent Raciborza Dariusz Polowy i komendant PSP w Raciborzu bryg. Jarosław Ceglarek podpisali porozumienie o włączeniu kolejnej raciborskiej OSP do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego. To dobra wiadomość dla mieszkańców powiatu raciborskiego, bowiem włączenie do KSRG jest potwierdzeniem dobrego wyszkolenia i wyposażenia strażaków.

– Dodatkowo zwiększa się również rejon operacyjny jednostki. Nie jest to już miejscowość, w której znajduje się siedziba jednostki, ale cały powiat. Jednostki z KSRG mogą być również dysponowane na terenie województwa, kraju, a w naszym przypadku również w Republice Czeskiej – wyjaśnia bryg. Roland Kotula, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej KP PSP w Raciborzu.

Młodzi postanowili spróbować

OSP Racibórz Miedonia już wcześniej spełniała wymogi wyszkolenia i wyposażenia, jednak wniosku o włączenie do KSRG nie składano. Powód? W Raciborzu, w ramach systemu funkcjonowały już trzy jednostki. Spodziewano się trudności w staraniach o włączenie kolejnej jednostki do KSRG.

– Młodsze pokolenia strażaków postanowiło spróbować i udało się. Cieszymy się z tego. Wejście do KSRG motywuje i

mobilizuje ludzi. Jednocześnie jesteśmy świadomi, że jest to duże wyzwanie. Tych interwencji będzie więcej, również w weekendy, w godzinach pracy. Umowę zawieramy na pięć lat, mamy nadzieję, że podołamy tym obowiązkom – mówi Nowinom Jan Gali, prezes OSP Racibórz Miedonia.

Obecnie jednostka dysponuje ciężkim samochodem gaśniczym jecz z 1995 roku (5000 litrów wody i 500 litrów piany gaśniczej), a także iveco (1000 litrów wody), terenowym landroverem oraz łodzią rozpoznawczo-patrolową. – Podejmiemy starania o zakup nowego ciężkiego wozu gaśniczego – dodaje prezes Jan Gali, zapowiadając złożenie wniosku do rady miasta o zaplanowanie w przyszłorocznym budżecie dotacji na zakup wozu.

Które jednostki są w KSRG?

Po włączeniu OSP Zabełków oraz OSP Racibórz Miedonia

do KSRG, liczba powiatowych jednostek OSP funkcjonujących w strukturach systemu wzrośnie z 20 do 22. W tym miejscu dodajmy, że w powiecie raciborskim mamy 53 jednostki OSP (w tym jedną zakładową, w Henklu). Aktualnie w ramach KSRG funkcjonują następujące jednostki:

Racibórz

- OSP KSRG Racibórz – Brzezie
- OSP KSRG Racibórz – Markowice
- OSP KSRG Racibórz – Sudół

Kuźnia Raciborska

- OSP KSRG Kuźnia Raciborska
- OSP KSRG Siedliska
- OSP KSRG Rudy
- OSP KSRG Ruda Koziełska
- OSP KSRG Jankowice

Gmina Krzanowice

- OSP KSRG Krzanowice
- OSP KSRG Bojanów

Gmina Krzyżanowice

- OSP KSRG Krzyżanowice
- OSP KSRG Tworów

Gmina Pietrowice Wielkie

- OSP KSRG Pietrowice Wielkie
- OSP KSRG Cyprzanów

Gmina Rudnik

- OSP KSRG Rudnik
- OSP KSRG Modzurów

Gmina Nędza

- OSP KSRG Nędza
- OSP KSRG Górki Śląskie

Gmina Kornowac

- OSP KSRG Kobyła
- OSP KSRG Łańce

Kornowac zorganizuje dożynki gminne, odbędą się w Łańcach



Kornowac, decydując się na organizację gminnych dożynek, jest jedną z niewielu gmin, gdzie takie świętowanie w tym roku się odbędzie. Na zdjęciu wójt Kornowaca Grzegorz Niestrój (w środku), za wójtem sołtyska sołectwa Łańce Anita Dąbrowska, z przodu Hanna Hojka, a po jej przeciwnej stronie mąż Rafał – starostowie dożynek sołeckich, które zorganizowano w Łańcach w 2019 roku. Wówczas to świętowanie otwierało dożynkowe imprezy w powiecie raciborskim

Z wójtem gminy Kornowac Grzegorzem Niestrojem rozmawiamy o najbliższych wydarzeniach kulturalnych, w tym dożynkach, czyli najważniejszym święcie na terenach wiejskich.

– Wójcie, co z dożynkami gminnymi? Odbędą się w tym roku?

– Podjęliśmy już decyzję. Zdecydowaliśmy, że zorganizujemy to wydarzenie ze względu na to, że na terenie naszej gminy nie ma dożynek parafialnych czy sołeckich. Oczywiście, jeżeli obostrzenia pandemiczne się zmienią i nie pozwolą nam na organizację, to wtedy, to spotkanie ponownie przesuniemy o rok. Obecnie jednak mocno przygotowujemy się, aby dożynki się odbyły.

– Jaki jest więc plan?

– Co roku nasze dożynki (z wyjątkiem zeszłego roku,

kiedy świętowanie odwołano wskutek pandemicznych obostrzeń – przyp. red.) odbywały się w innych sołectwach, w tym roku będą to Łańce, które miały być gospodarzem świętowania już rok temu. Wydarzenie planujemy na niedzielę 12 września. Zaczynamy mszą polową na terenie Domu Kultury w Łańcach, później korowod. Tradycyjnie ma być też festyn, który ubarwi to wydarzenie.

– Gmina Kornowac słynie z turnieju sołectw, w ramach którego rywalizują przedstawiciele poszczególnych wiosek. W tym roku zabrakło tego już po raz drugi. To wydarzenie jeszcze powróci?

– Oczywiście. W tym roku musieliśmy znów zrezygnować ze względu na obostrzenia pandemiczne. Ale myślę, że jeśli na jesień będą sprzyjające warunki, to zorganizujemy rajd rowerowy, KGW Kornowac myśli o Hubertusie. Chcemy, aby to życie kulturalne wracało na stare tory.

Pytał Dawid Machecki

Turze coraz bliżej zniwelowania ostrego zakrętu

Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej przekazał na rzecz Powiatu Raciborskiego prawo własności części nieruchomości położonych w Turzu. Chodzi o działki przy ulicy Raciborskiej, przy starej kuźni. W efekcie ma dojść do zniwelowania znajdującego się tam ostrego zakrętu oraz remontu kolejnego odcinka drogi powiatowej.

To krok, na który burmistrzowi Kuźni Raciborskiej Pawłowi Masze kilka miesięcy wcześniej pozwolili radni miejscy, a jeszcze wcześniej kupił je samorząd z rąk prywatnych. W środę 21 lipca dopełniono for-

malności. – Długo oczekiwana inwestycja, o którą od wielu lat zabiegał w imieniu mieszkańców powiatu radny Władysław Gumieniak po podpisaniu aktu notarialnego staje się dla Powiatu inwestycją możliwą do realizacji w miejscowości Turze. Droga powiatowa będzie miała nowy, bezpieczny bieg dzięki dobrej współpracy lokalnych samorządów – podały w komunikacie prasowym służby prasowe Starostwa Powiatowego w Raciborzu.

W ramach prac ma nie tylko dojść do zniwelowania ostrego zakrętu, ale także do dalszego remontu ulicy Raciborskiej,

czyli drogi powiatowej (od mostu do wyjazdu z miejscowości Turze). Przypomnijmy, w zeszłym roku przebudowano fragment ulicy – od zatoki autobusowej przy skrzyżowaniu z drogą powiatową nr 3534S do wału przed mostem na rzece Rudzie. Wyremontowano ją przy współfinansowaniu środków zewnętrznych oraz z budżetu samorządu powiatowego i Kuźni Raciborskiej. Koszt prac to nieco ponad 2,7 mln zł. Inwestycję wizytował nawet premier Mateusz Morawiecki, który będąc na otwarciu Zbiornika Racibórz, przyjechał również na krótką



To fragment drogi w Turzu, który ma zostać wyprostowany.

wizytą do Turza. – Dołożymy wszelkich starań, aby tak bardzo wyczekiwana przez mieszkańców druga część inwestycji

jak najszybciej została zrealizowana. Pierwszy krok już za nami. Zależy nam nie tylko na zwiększeniu bezpieczeństwa

na tej drodze, ale również na poprawie komfortu życia i podróżowania naszych mieszkańców – podkreśla Grzegorz Swoboda, starosta raciborski.

Mieszkańcy Turza wielokrotnie mówili o potrzebie remontu tego odcinka drogi. Pisaliśmy o tym m.in. w artykule: Tajemnicze promieniowanie, nadmierna prędkość czy źle wyprofilowany zakręt? Mieszkańcy Turza mają dosyć ciągłych wypadków (tekst jest dostępny w naszym portalu, pod adresem www.nowiny.pl/145947).

(mad)

Wakacje na czte

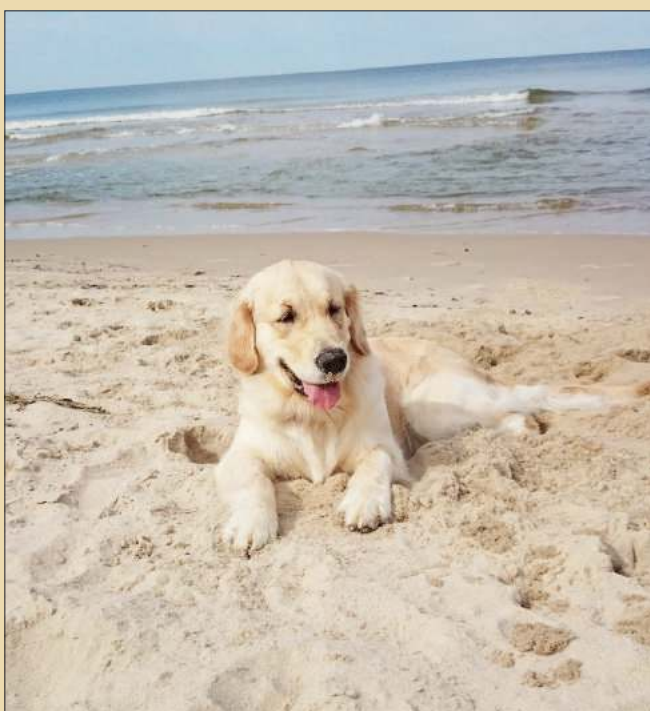
Bieszczady możemy naszym psom pokazać w internecie, a Tatry i Pieniny zobaczą tylko od słowackiej strony. Penetrację bałtyckich plaż powinny zacząć od Gdańska, a zwiedzanie od psiolubnych muzeów stolicy. Nasi czworonożni przyjaciele stają się coraz bardziej miastowi, a wszystko za sprawą zakazów i przepisów, które tworzą ludzie.

Pies terapeuta

Podczas lockdownu zostaliśmy zmuszeni do zmiany przyzwyczajeń, przerzucenia się na pracę zdalną i przeniesienia naszych relacji z innymi do świata wirtualnego. Pierwsze dni pandemii przyniosły też obawę, czy moje zwierzę może przenosić wirus. Na szczęście szybko okazało się, że psy i koty nie zarażają się SARS COV-2 i nie stanowią zagrożenia epidemiologicznego dla ludzi. Dzięki intensywnej kampanii informacyjnej towarzystw działających na rzecz zwierząt zrozumieliśmy, że zagrożenie nie istnieje. Co więcej, wielu specjalistów wskazywało na to, że kontakty z czworonogami redukowały nasz stres i odgrywały bardzo pozytywną rolę w naszym codziennym życiu.

W tym trudnym czasie, gdy zmuszeni byliśmy do izolacji od innych ludzi, zwierzęta pomagały nam mierzyć się ze stanami lękowymi, a nawet depresją. Wiele osób ruszyło wtedy do schronisk, decydując się na adopcję. Byli i tacy, którzy w okresie największych restrykcji proponowali znajomym psiarzom spacerować z ich pupilami, traktując je jak terapie. Nieocenione jest też to, że przy łózkach chorych na covid, których izolowano od najbliższych, czuwali ich czworonożni przyjaciele. To oni mobilizowali swoich właścicieli do walki z chorobą i sprawiali, że nie czuli się samotni.

Zmiany, będące wynikiem pandemii, miały wpływ nie tylko na ludzi, ale także na nasze zwierzęta. Spędzając z nimi wiele godzin, wzmacnialiśmy nasze relacje. Psy mogły korzystać z częstszych spacerów i z całodziennego rozpieszczania, były cały czas



Na psiej plaży w Miedzyzdrojach

blisko nas. Nic więc dziwnego, że wielu naszych czworonożnych pupili tak bardzo związało się ze swymi właścicielami, że pozostawienie ich samych w domu nawet na czas zakupów powoduje u nich lęk separacyjny. Dlatego, gdy ktoś mnie pyta po co brać ze sobą psa na wakacje, odpowiadam zawsze to samo – bo jest członkiem mojej rodziny. Psiarzom tego tłumaczyć nie muszę.

Narodowa obrona przyrody

Jeśli chcemy uniknąć mandatu w wysokości 500 złotych, przed wyjazdem powinniśmy sprawdzić, czy miejsce, które wybraliśmy na nasz urlop jest również przyjazne naszym pupilom. Całkowity zakaz wstępu z psami obowiązuje w Bieszczadzkim Parku Narodowym. Na jego stronie internetowej pracownicy tak tłumaczą swoją decyzję: „Wiemy, że większości z Państwa ciężko jest się rozstać nawet na chwilę ze swoim ukochanym pupilkiem, ale nie bądźmy egoistami i pomyślmy też o zwierzęcych gospodarzach tego terenu. Nie jest tajemnicą, że nasi przyjaciele zostawiają po sobie obce dla dzikiej fauny substancje zapachowe mogące zaburzać naturalny rytm aktywności gatunków silnie terytorialnych. Podobnie ma się sprawa z psimi odchodami, zawierającymi nierzadko groźne patogeny jak wirusy, bak-

terie czy robaki pasożytnicze. W przeciwieństwie do domowych pupili dzikie zwierzęta nie poddają się szczepieniom ochronnym czy odrobaczaniu. To co jest niegroźne dla naszego zwierzątka może być przyczyną choroby, a nawet śmierci jakże już nielicznych przedstawicieli rodzimych drapieżników. Prócz tego hałas (szczekanie, wycie) mający szczególnie negatywny wpływ na populację dzikich zwierząt w okresie związanym z rozrodem i wyprowadzaniem młodych. W Bieszczadzkim Parku Narodowym staramy się nie dopuszczać do wydeptywania szerokich „autostrad” wzdłuż szlaków pieszych, wiele odcinków to wąskie ścieżki, na których ciężko jest się mijać zwiedzającym park turystom, a nie każdy odwiedzający teren parku to miłośnik naszych zębanych pupili. Mowa tu choćby o dzieciach czy ludziach mających z psami przykre doświadczenia. Nie wątpimy w Państwa sumienność i zapewnienia o smyczach i kagańcach ale pies to, jakby nie było, drapieżnik i wilcza natura nie jest mu całkiem obca. Nie chcielibyśmy w Waszych oczach wyglądać na zagorzałych psich przeciwników. Wielu z nas posiada psy i traktuje je jak swoich przyja-



W drodze na Śnieżnik



W Zamku Kliczków nasz pies otrzyma pakiet powitalny

ciół, ale jako pracownicy Parku respektujemy zakazy kierując się dobrem rodzimej przyrody”. Na koniec tych naukowych wywodów jeszcze wykaz miejsc, których zakaz nie obowiązuje. Są to „drogi publiczne prowadzące do oznakowanych wejść na szlaki (punktów informacyjno-kasowych). Ten, kto był już w Bieszczadach ten wie, że i z tych miejsc można podziwiać urokliwe krajobrazy gór i bezleśnych dolin poznając tym samym przyrodę i historię tych terenów” – napisano na stronie Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Jego przyrodę i historię możemy też poznać w interne-

cie. Na pewno będzie taniej i mniej stresująco.

Z naszymi czworonożnymi przyjaciółmi nie wejdziemy też do Pienińskiego, Gorceńskiego i Drawieńskiego Parku Narodowego, a w Borach Tucholskich możemy ich zabrać tylko na drogę „pilską” Bachorze – Owink oraz cumowisko łodzi wędkarskich. W Tatrzańskim Parku Narodowym przyjazna psom jest wyłącznie Dolina Chochołowska. Podczas gdy dyrekcje polskich parków narodowych widzą w psach zagrożenie, Słowacy prezentują zupełnie inną politykę odnośnie czworonogów. W słowackich

Pieninach nie ma praktycznie szlaku, na który nie moglibyśmy wejść z psem, niezależnie, czy wiedzie on asfaltową drogą pomiędzy miejscowościami, czy przez Pieniny Narodny Park. Podobnie jest w słowackich Tatrach, które z psem możemy śmiało przemierzać wzdłuż i wszerz. Na Babią Górę od strony polskiej nie wejdziemy, ale od strony słowackiej już tak. Musimy jednak pamiętać o tym, że władze słowackie wymagają od nas, by pies posiadał ważne szczepienia, paszport, a ponadto był zacychowany. Na szczęście dla miłośników gór i ich psów, mogą oni razem przemierzać Beskid Śląski i Żywiecki, a także Czechy, które słyną z tego, że kochają psy.

Na plaży zakaz parzy

Zaplanowanie urlopu z naszym czworonożnym członkiem rodziny może okazać się nie lada wyzwaniem, bo im więcej właścicieli psów, tym więcej pojawia się związanych z psami zakazów. Jak grzyby po deszczu namnożyły się na skwerach tabliczki zakazujące wchodzenia na nie psom i na przekór logice, z wielu ulic naszych miast zniknęły kosze na śmieci. Władze Szczawnicy posunęły się w swych zakazach tak daleko, że w psem nie można tam wejść ani na deptak, ani do parku miejskiego. Zanim więc wykupimy pobyt w przyjaznym dla psów pensjonacie, czy hotelu, powinniśmy sprawdzić, czy będziemy mogli z naszym pupilkiem opuścić. Warto też zapytać wcześniej co oznacza i ile wynosi dodatkowa opłata za psa. W jednym z hoteli „przyjaznym czworonogom” okazało się, że osoba dorosła za nocleg ze śniadaniem musi zapłacić 140 złotych, a jej pies (bez posłania i żywienia) 100 złotych za dobę. Tylko niektóre miejsca oferują jedną stałą opłatę za cały pobyt, która może wynieść od 30 do 150 złotych.

Coraz więcej zamków i pałaców w Polsce oferuje swym klientom nie tylko możliwość zwiedzania, ale i pobytu z psem w części hotelowej. Możemy go ze sobą zabrać do Pałacu w Nieborowie, Zamku Grodziec, czy Zamku Chojnik. Niejasne przepisy obowiązują w Zamku Książ. Możemy tam nocować z psem, za którego zapłacimy 15

ery łapy

złotych za dobę, ale nie możemy się z nim poruszać po zamkowym dziedzińcu, na który prowadzi wyjście z części hotelowej, nie może nam też towarzyszyć w zwiedzaniu zamku. W Pałacu w Krobielowicach zapłacimy za pobyt psa w hotelu 40 złotych za dobę, a w Zamku Kliczków 50 złotych, ale nasz pupił zostanie tam potraktowany po królewsku. Będzie miał przygotowane poślanie, kocyk, miski i smaczki, a oprócz tego właściciel dostanie pakiet woreczków na psie odchody.

Coraz więcej muzeów i galerii widzi potrzebę otwarcia się na zwiedzających z psami. W Warszawie możemy swojego pupila zabrać do Państwowego Muzeum Etnograficznego, Muzeum Życia w PRL, Muzeum Neonów, czy Muzeum Sztuki Nowoczesnej. W Krakowie psiołubne jest Żydowskie Muzeum Galicja i Muzeum Lotnictwa Polskiego, w Łodzi Muzeum Animacji Se-Ma-For, a we Wrocławiu Muzeum Architektury. W tym ostatnim stało się to za sprawą Kustosza – szczeniaka, którego ktoś podrzucił pod bramy muzeum i stało się ono jego domem. Z psem wejdziemy też do Twierdzy Srebrna Góra, Muzeum Wsi Opolskiej, Kieleckiej, Radomskiej, Słowiańskiej czy Mazowieckiej.

Na koniec nasze morze, czyli raj dla każdego czworonoga, który kocha piasek i wodę. Miastem najbardziej przyjaznym psom jest nad Bałtykiem Gdańsk, gdzie pomijając kąpieliska miejskie, z psem możemy wejść na plażę przez cały rok. W Gdyni i Sopocie wyznaczone są po dwie psie plaże, a na inne możemy wejść dopiero od października. Miejsca przeznaczone na kąpiel z psem znajdziemy również w Świnoujściu, Międzyzdrojach, Pobierowie (dwie plaże), Rewalu, Niechorzu, Kołobrzegu, Darłowie (dwie plaże), Rowach, Łebie i Jastarni.

Gdziekolwiek pojedziemy z psem, musimy mieć zawsze jego paszport lub książeczkę zdrowia z aktualnymi szczepieniami. Zadbajmy też o to, by nasz urlop nie był dla innych uciążliwy. Zabierzmy z sobą i zostawmy po sobie tylko dobre wspomnienia.

Katarzyna Gruchot



Czeski Raj to prawdziwy raj dla czworonogów



Wśród ruin Zamku w Chojniku



Na plaży w popularnej wśród raciborzan Pleśnej nie było zakazu wprowadzania psów

Sukces uczniów raciborskiego „Mechanika”. Zajęli drugie miejsce w konkursie organizowanym przez Europejską Agencję Kosmiczną

– Wiemy, że zabrakło naprawdę niewiele, aby wygrać, zaważyły szczegóły – mówią uczniowie raciborskiego „Mechanika”, którzy wzięli udział w polskim finale europejskiego konkursu CanSat.

Świat techniki należy do nich

11 lipca finaliści konkursu CanSat przyjechali na Pustynię Błędowską, aby przetestować swoje projekty. Pracowali nad nimi cały rok. W tym czasie przeszli przez kolejne etapy prestiżowego konkursu organizowanego przez Europejską Agencję Kosmiczną. Zadanie polegało na skonstruowaniu minisatelity (CanSat-a), a następnie wykorzystaniu go do przeprowadzenia badań naukowych.

Konkurencja była duża. W Polsce do rywalizacji przystąpiło 50 drużyn młodych pasjonatów techniki, ale do finału awansowało tylko pięć ekip. – Nasza drużyna z „Mechanika” znalazła się wśród tych szczęśliwców. Mogliśmy przetestować minisatelitę i ujrzeć efekty naszej całorocznej pracy – mówi Natalia Nienartowicz, tegoroczna absolwentka Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 w Raciborzu.

Ktoś zabrał ich CanSata

Jak poradzili sobie uczniowie z Raciborza? – Przetestowaliśmy nasz system odzysku – lotki. Mimo trudności jakie napotkaliśmy z powodu utraty spadochronu zaraz po wypuszczeniu CanSata z ra-



Piotr Hołownia, nauczycielka Patrycja Kozak, Zofia Stachera, Paweł Kubala, Paweł Iwańczyk i Natalia Nienartowicz podczas finału konkursu na Pustyni Błędowskiej. W skład drużyny wchodził jeszcze Sergiusz Świętochowski, którego nie ma na zdjęciu. Przez cały rok opiekunem młodych konstruktorów był nauczyciel Piotr Kalus, który nie mógł pojechać z uczniami na polski finał konkursu (tego dnia zastąpiła go Patrycja Kozak).



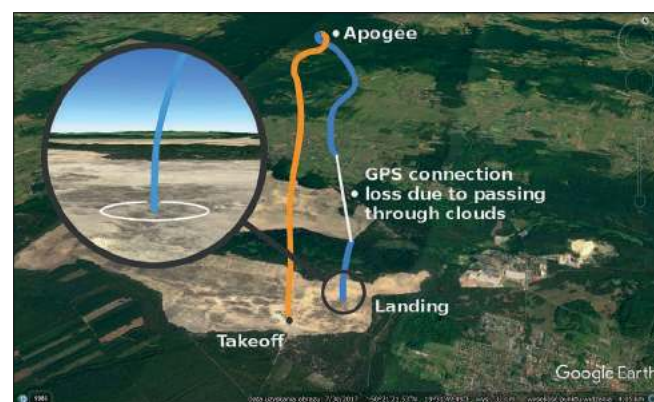
Start rakiety, która wyniosła minisatelitę na wysokość około 3 kilometrów

kiety, nasze lotki sprawdziły się w praktyce i o połowę zmniejszyły prędkość opadania urządzenia. W stacji naziemnej śledziliśmy na mapie położenie naszego CanSata i odbieraliśmy dane z czujników. Niestety, po wylądowaniu nasz CanSat nie odnalazł się mimo dokładnych współ-

rzędnych miejsca lądowania, które odbieraliśmy drogą radiową jeszcze przez jakiś czas. Na wydarzeniu było dużo ludzi i podejrzewamy, że ktoś mógł go zabrać. Przez to straciliśmy dużą część danych, które zapisywane były w CanSacie. Bazując na danych, które udało nam się odebrać drogą radiową, sporządziliśmy prezentację i 20 lipca wraz z innymi drużynami przedstawiliśmy wyniki testu przed jury – relacjonuje Natalia Nienartowicz.

Udany debiut

Ostatecznie uczniowie z Raciborza zajęli drugie miejsce. Jakie to uczucie? – Byliśmy bardzo podekscytowani ponieważ startowaliśmy w tym konkursie po raz pierwszy, a już stanęliśmy na podium. Cieszymy się że doceniono naszą pracę – mówi nasza rozmówczyni. (żet)



Tor lotu rakiety i CanSata, który stworzyli uczniowie raciborskiego „Mechanika” na podstawie danych z modułu GPS oraz wysokości obliczonej ze wzoru barometrycznego

112 tys. złotych na inicjatywy w sołectwach

Ponad 245 tys. zł trafi do gmin z subregionu zachodniego w ramach tegorocznej edycji marszałkowskiego konkursu „Inicjatywa sołecka”. Najwięcej z regionu, bo łącznie niemal 112 tys. złotych otrzymają wioski z powiatu raciborskiego. To jednak i tak o wiele mniej, aniżeli wsparcie, które trafiało na Raciborszczyznę w latach poprzednich.

Uroczystość przekazania umów przedstawicielom gmin odbyła się 20 lipca w Czerwionce-Leszczynach. Województwo śląskie reprezentowali wicemarszałek Wojciech Kałuża, członek Zarządu Województwa Śląskiego, Beata Białowas i radny Jarosław Szczęśny.

Śląsk pięknieje

– Naszym celem jest zrównoważony rozwój województwa, pamiętamy o dużych miastach i nie zapominamy też o mniejszych gminach i sołectwach. Te pieniądze posłużą mieszkańcom, dzięki nim uda się zrealizować inwestycje, które poprawią jakość życia, a na które nie zawsze w gminnych budżetach są dostępne środki – mówił wicemarszałek Wojciech Kałuża.

– Cieszę się, że możemy wesprzeć kolejne przedsięwzięcia w ramach konkursu „Inicjatywa sołecka”. Tereny wiejskie w województwie śląskim pięknieją z roku na rok, a te środki są zawsze świetnie wykorzystane, zmieniając otoczenie i służąc mieszkańcom i odwiedzającym, a do tego integrują społeczność lokalną – podkreślała Beata Białowas, członek Zarządu Województwa Śląskiego.

Gdzie trafiło wsparcie?

W ramach konkursu w skali



Wśród reprezentantów gmin powiatu raciborskiego pojawił się m.in. wójt Rudnika Piotr Rybka (na zdj. tyłem). Do Czerwionki-Leszczyn przyjechał ze skarbniczką Danutą Biczysko, która stoi obok wicemarszałka Kałuży. Dalej widzimy członkinię Zarządu Beatę Białowas, radnego wojewódzkiego Jarosława Szczęśnego oraz gospodarza terenu – burmistrza Wiesława Janiszewskiego.

regionu wpłynęło 215 wniosków o udzielenie pomocy finansowej na kwotę 5,4 mln zł. Pomoc finansowa w formie dotacji celowej została udzielona na realizację 113 zadań na łączną kwotę prawie 2,9

mln zł. – Warto przypomnieć, że dotychczas z budżetu Województwa Śląskiego na zadania realizowane w ramach konkursu „Inicjatywa sołecka” w latach 2018–2020 przeznaczono środki finansowe w wy-

sokości 10,8 mln zł – wyliczając służby prasowe marszałka.

Z terenu powiatu raciborskiego wsparcie otrzymało pięć zadań na łączną kwotę 112 tys. złotych. To jednak o wiele mniej, aniżeli w latach

poprzednich. W 2019, czyli po pierwszym ogłoszeniu wyników konkursu, do sołectw w powiecie trafiło 227 tys. złotych, w zeszłym roku 161 tys. zł.

Wśród miejscowości Raciborszczyzny, które otrzymały wsparcie w tym roku, znalazły się: Krzyżanowice (na renowację figury św. Jana Nepomucena – gmina otrzymała 41 139,45 zł, całość ma wynieść 83 110,00 zł), Bieńkowice (na renowację kapliczki kubaturowej – otrzymano 18 259,81 zł, ma kosztować 36 888,50 zł), Szonowice (na budowę ścieżki sensorycznej oraz montaż tablic informacyjnych – otrzymano 10 200,00 zł, ma kosztować 19 000,00 zł), Lekartów (na modernizację poprzez ułożenie sztucznej nawierzchni na boisku wielofunkcyjnym „KORT” – otrzymano 10 000,00 zł, ma kosztować 63 212,95 zł) oraz Budziska (na plac zabaw i rekreacji – otrzymano 32 000,00 zł, ma kosztować 40 000,00 zł).

(mad)

O prawie 200 latarni więcej stanęło przy drodze wojewódzkiej w gminie Kornowac. Dlaczego aż tyle?

– Widzimy, że prace trwają – mówi Grzegorz Niestrój, wójt Kornowaca, pytany o postęp prac przy remontowanej drodze wojewódzkiej numer 935. To inwestycja, która nie jest realizowana przez miejscowy urząd, choć w dużej mierze przez tę gminę ta droga przebiega. To ważny trakt komunikacyjny z Raciborza do Rybnika i Wodzisławia Śląskiego (oraz odwrotnie), co uwidoczniły problemy w ruchu, bo wskutek prac, przejazd przez tę drogę, z pewnymi wyjątkami, stał się niemożliwy.

Będzie jaśniej

– Została położona kolejna warstwa na odcinku od urzędu do skrzyżowania z ul. Pamiętki. Są asfaltowane skrzyżowania

z naszymi drogami i powiatową. Widzimy, że prace trwają. Pojawiają się chodniki. Mam nadzieję, że termin nie jest zagrożony. Na bieżąco spotykamy się z wykonawcą, z którym kontakt jest dobry i rozwiązujemy problemy naszych mieszkańców – komentuje wójt Niestrój.

Inwestycja sprawa, że w ciągu remontowanej drogi będzie o wiele jaśniej. W urzędzie wyliczyli, że przy starej drodze było 59 latarni, a teraz ma być ponad 250. – Tego typu drogi w obszarach zabudowanych muszą być tak oświetlone. To wynika z przepisów – wyjaśnia wójt. Jednak jak można przypuszczać, rachunek za prąd wzrośnie. Koszty będą musieli pokryć natomiast mieszkańcy gminy Kornowac, bo to urząd gminy płaci za oświetlenie. –

My będziemy za to płacić – kwituje wójt.

A kiedy latarnie zaświecą? – Około trzech tygodni temu podpisaliśmy umowę z Taurem i czekamy na powieszenie licznika. Musi dojść jeszcze do przełączenia głównego bezpiecznika. Mamy nadzieję, że to nastąpi – tłumaczy wójt. To znaczny problem, bo obecnie trasa spowita jest ciemnościami.

Kiedy otwarcie?

Zapytaliśmy również wójta Niestroja, czy posiada informację, kiedy droga na odcinku od Rzuchowa do skrzyżowania z ulicą Pamiętki w Pogrzebieniu stanie się w pełni przejezdna. – Takiej informacji nie mam. Widzę natomiast, że wykonawca nie za bardzo chce doprowa-



W ciągu drogi wojewódzkiej nr 935 zrobiło się gęsto od latarni

dzić do tego, żeby ta przejezdność była całkowita, bo to utrudnia realizację zadania. Prawdopodobnie pozostanie tak do końca inwestycji, czyli do końca roku – odpowiada wójt gminy Kornowac.

Ponad 103 mln zł

Przypomnijmy, droga dla ruchu na terenie gminy Kornowac została zamknięta w maju zeszłego roku. Najpierw stało się to na odcinku od ul. Pszowskiej – DW 933 – do skrzyżo-

wania z ul. Stawową. Później doszedł do tego fragment od skrzyżowania z ul. Stawową do ul. Pamiętki. Pozostaje jeszcze odcinek od ul. Pamiętki do lasu na Racibórz.

Umowę na przebudowę trasy od Raciborza do skrzyżowania z DW 933 w Rzuchowie, z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego, podpisano 5 września w Pszczynie z firmą Drog-bud sp. z o.o. Całość kosztów inwestycji, ponad 103 mln zł, pokryta będzie z budżetu Województwa Śląskiego. Przebudowa ma na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu, stanu technicznego konstrukcji nawierzchni, uzyskanie na całym odcinku nośności dla pojazdów o nacisku osi 115 kN oraz redukcję hałasu komunikacyjnego.

(mad)

Milion złotych dla działkowców z województwa śląskiego. Trwa nabór wniosków

Rodzinne ogrody działkowe mogą otrzymać jednorazowo 50 tys. zł. Pieniądze można przeznaczyć m.in. na: prace budowlane, mo-

dernizację alei i dróg ogrodowych wraz odwodnieniem, zakup zbiorników wody deszczowej oraz meliorację.

Ruszył nabór wniosków o dofinansowanie rodzinnych ogrodów działkowych w województwie śląskim. Wnioski należy składać do 6 sierpnia

tego roku. – Pula wynosi milion złotych, przy czym dofinansowanie na jedno działanie na terenie jednego ogrodu działkowego wynosi 50 tys. zł.

Pieniądze te można przeznaczyć np. na prace budowlane, modernizację alei i dróg ogrodowych wraz odwodnieniem, zbiorników wody deszczowej

i melioracji – informuje Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego.

Więcej informacji na www.nowiny.pl/180290

(ż)

MDK przeniósł się na zamek. Zrobił to śpiewająco

Możemy występować wszędzie i korzystamy z okazji – mówiła Agnieszka Busuleanu-Jaksik dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury. Wraz z nią na dziedzińcu zamkowym pojawiły się 8 lipca młode, śpiewające aktorki z Grupy Teatralnej Czwarta Ściana.

Recital „Śpiew nocy letniej” odbył się w ramach akcji wakacyjnej Powiatu Raciborskiego. – Śpiewa nasza uzdolniona młodzież. To wokalistki z mojej grupy teatralnej. Wystąpili tu także podopieczni Daniela Rożka, zaplanowaliśmy koncert słynnej grupy „Miraż” Elżbiety Biskup. Zamek to piękne miejsce, a gdy pogoda dopisuje, to chętnie pokazujemy jak dobrze współpracujemy jako placówki Powiatu. My śpiewamy wszędzie, gdzie tylko jest okazja – powiedziała nam szefowa MDK.

Kultura w plenerze

Agnieszka Busuleanu-Jaksik przyznała, że tegoroczne wakacje są intensywniejsze jeśli chodzi o sposobność kontaktu młodych ludzi z kulturą. – My jesteśmy placówką nieferyną, działamy także w wakacje. Dotąd dużo naszych inicjatyw odbywało się w naszej siedzibie.

W tym roku korzystamy również z wyjść w plener. Oprócz naszych koncertów i pokazów, będą kolejne przedsięwzięcia z udziałem MDK – zapowiada pani dyrektor.

29 lipca zaplanowano plener malarski w Rudach, a od 16 do 18 sierpnia prowadzone będą warsztaty szrudlarskie przy ruinach pałacu w Łubowicach. Te akcje są bezpłatne jeśli chodzi o udział w nich, a dowóz zapewnia MDK. Zapisy trwają.

Estrada przy starych murach

8 lipca na zamku repertuar występu wokalistek z MDK był z dominacją polskiej piosenki. Dwa utwory prezentowano w języku angielskim. – Polska estrada, pop, myślę, że każdy znajdzie w tym coś przy czym nóżka się rusza – uśmiechała się A. Busuleanu-Jaksik.

Prowadzona jest już rekrutacja na nowy rok szkolny do



Dziewczeta z Grupy Teatralnej Czwarta Ściana dały koncert na zamku. Wypełniła go polska muzyka.



Dyrektor Agnieszka Busuleanu-Jaksik i jedna z jej poprzedniczek w kierowaniu MDK Aleksandra Jańska

grup prowadzonych w MDK. – Stawiamy na sprawdzone kierunki. Czas pokaże w jakich jeszcze kierunkach będziemy się rozwijali – przyznała dyrektorka.

MDK nie potrzebuje przeprowadzki

Na koncert wybrała się jedna z poprzednich kierujących placówką przy ul. Stalmacha – Aleksandra Jańska. Uważa, że obecna kulturalna oferta w Raciborzu jest na wysokim poziomie. – Kulturę trzeba czuć wewnątrz. Ja każdy występ przeżywam. Jak coś pójdzie nie tak, to szkoda mi bardzo tych młodych ludzi, ich zaangażowania. Ale dziewczyny bardzo ładnie śpiewają. Niech pani Agnieszka wytrwa jak najdłużej jako dyrektorka i niech broni lokalizacji MDK. Ma zostać tam gdzie jest, nie trzeba go przenosić na zamek – stwierdziła była pani dyrektor.

Kopniak na szczęście

Co mówiły nam same wokalistki? Repertuar występu bardzo im pasował, w większości same go ułożyły. – Warto się pokazać publicznie. W grupie mamy fajną atmosferę, a pani

Agnieszka to cudowny nauczyciel. Nie wyobrażamy sobie lepszego. Śpiewamy różne gatunki i praktycznie wszystko możemy zaśpiewać, bo jesteśmy dobrze przygotowane – mówiły nam dziewczyny należące do Czwartej Ściany.

Charakterystycznym zwyczajem Agnieszki Busuleanu-Jaksik jest „kopniak na szczęście”, dawany podopiecznym przed występem. – Sprawdza się – śmieją się jej podopieczne.

Akustyk nie ma wiele roboty

Wokalistki chwaliły też akustyk Patryk Szewczyk. – Nie mam tu za wiele do roboty, bo to są profesjonalistki. Występ odbywa się bez najmniejszych problemów. Nieco trudniej robi się tylko przy występach dziewcząt wszystkich razem – przyznał.

Na Zamku obecny był przewodnik Grzegorz Nowak, zwany tu też kustoszem. Podkreślił wartościową ofertę tegorocznych Wakacji z Powiatem. Będzie jeszcze sporo warsztatów i zajęć, szczegóły zawiera strona internetowa Zamku Piastowskiego.

(ma.w)

Troje radnych powiatu raciborskiego zachęca do szczepień. Zatrzymajmy koronawirusa

To wspólna inicjatywa radnych z trzech klubów tworzących Radę Powiatu Raciborskiego. Członkini zarządu Ewa Lewandowska, szef największego w radzie klubu „Razem dla Raciborza” Tomasz Cofała i reprezentujący klub „Prawo i Sprawiedliwość” Szymon Bolik stanęli razem do zdjęcia propagującego szczepienia i tłumaczą swoją decyzję.

Ewa Lewandowska – Platforma Obywatelska

Od początku byłam orędowniczką szczepień. To dla mnie najważniejsze w 2021 roku: żeby ludzie się zaszczepili.

Teraz czuję się bezpiecznie. Jestem w pełni zaszczepiona już od maja. Nie miałam żadnych niekorzystnych objawów, choć znam osoby, które przeszły szczepienie z pewnymi problemami. Ich organizmy walczyły, ale wszystko się unormowało.

Wątpliwości w zasadzie

nie miałam ani przez chwilę. Wsłuchiwałam się w głos autoritetów medycznych, epidemiologów, wirusologów.

Starałam się myśleć logicznie, że to szczepienia ratowały ludzkość z wielu zdrowotnych opresji jak: gruźlica, tężec, dur brzuszny. Kto wie jak by się to skończyło, gdyby nie było szczepionek.

Uwierzyłam też w to, że ewentualne zagrożenia są niczym w porównaniu do zachorowania.

Stanęliśmy do tej akcji wszyscy razem, bo wirus nie puka do drzwi i nie pyta, kto jest z jakiej opcji politycznej.

Niestety, nie wszyscy są przekonani i trudne są rozmowy w tym temacie. Ludzie odbierają to za wywieranie presji, ale ja się z tym nie zgadzam. Nie wywieram presji tylko zależy mi na budowaniu świadomości. Nie jestem zwolenniczką zmuszania do czegośkolwiek. Marzy mi się tylko uzyskanie odporności zbiorowej i żeby-



Troje radnych powiatowych – Ewa Lewandowska oraz Tomasz Cofała i Szymon Bolik chcą, by za ich przykładem poszło jak najwięcej mieszkańców powiatu raciborskiego i zaszczepiło się przeciw COVID-19

śmy przetrwali.

Trochę osób ważnych dla mnie, z mojego otoczenia, niestety odeszło w trakcie pandemii. Szczególnie przeżyłam śmierć Mariana Ormańca, który był wicemarszałkiem województwa śląskiego. Zmarł też Lech Motyka dyrektor Planetarium. Przeżyłam te śmierci.

Tomasz Cofała – Razem dla Ziemi Raciborskiej

Myślę, że dla większości z nas czas pandemii koronawirusa zawsze będzie kojarzył się z noszeniem maseczek, zbyt długim siedzeniem w izolacji społecznej, brakiem ludzi na ulicach, z zamkniętymi re-

stauracjami oraz utrudnionym dostępem do opieki lekarskiej. W tej chwili przypominam sobie wspomnienia mojej babci, która mówiła „podczas wojny to było to i to...” a my dzieciaki z otwartą buzią słuchaliśmy opowieści. Dla mnie okres koronawirusa to taki czas wojny który poranił nasze rodziny, sąsiadów, znajomych. Niewątpliwie zmienił nasz wygodny świat i patrzenie w przyszłość.

Zaszczepiłem się dwoma dawkami i nie miałem przy tej okazji żadnych niepożądanych objawów. Czy obawiałem się szczepienia? Raczej nie. Zrobiłem to dla własnego bezpieczeństwa, rodziny, współpracowników oraz osób, z którymi codziennie spotykam się. Jeśli zdaniem lekarzy szczepienie jest jedynym sposobem zabezpieczenia się przed ciężkim zachorowaniem na Covid-19, to niech zwycięży zdrowy rozsądek i troska o siebie oraz innych. Gorąco zachęcam niezdecydowanych do

szczepienia przeciw Covid-19. Wracajmy do normalności.

Szymon Bolik – Prawo i Sprawiedliwość

Po prostu wierzę medycynie. Dzięki nauce żyjemy dziś wygodnie i może dlatego, że założywszy tak wygodne buty nie dostrzegamy zagrożeń, które na pewno wyculiłyśmy stopami chodząc „na bosaka”. Historia uczy nas, że wiele dziś brzmiących egzotycznie chorób (koklusz, polio, dyfteryt) dziesiątkowały ludzkość. Postęp w dziedzinie szczepień pozwolił zatrzymać te choroby. Sam zaszczepiłem się już w lutym, kiedy to tylko było możliwe. Uważam, że tak trzeba. Z odpowiedzialności za siebie, bliskich i społeczność w której żyję. Trudno mi odnosić się do tych wszystkich wątpliwości pojawiających się co chwila w mediach. Nie znam się na tym. Jestem pedagogiem i ufam naukowcom i lekarzom.

(oprac. m)

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Harówka tysięcy kobiet w kopalniach Górnego Śląska. Za marne pieniądze

Praca kobiet ponad siły, trzy tragiczne wypadki z udziałem młodzieży w powiecie raciborskim i upały, które nie dają żyć mieszkańcom Raciborszczyzny – między innymi o tym pisano w dawnych Nowinach. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie do Raciborza i okolic na przełomie lipca i sierpnia 1911 roku.

Wojciech Żołneczek

RACIBÓRZ • 27 lipca 1911 r.

Racibórz w gorącznie

Upały zawitały także i do Raciborza. Najwyższy stan gorączki wynosił onegdaj za dnia 32 C., a wieczorem o godz. 11 jeszcze 23 stopni. Wczoraj wieczorem mieliśmy krótkotrwałą burzę, a tak długo przez gospodarzy oczekiwany deszczyk orzeźwił nieco spieczoną ziemię. Szkoda tylko, że było go za mało.

Także z innych okolic w Niemczech, jak z Berlina, Szczecina, Kolonii, Halli i i.t.d.d. donoszą o wielkich upałach, których ofiarą pada wielu ludzi. W Müggelsee pod Berlinem uderzył piorun podczas burzy w kąpiących się ludzi i zabił 2 kobiety, a i kilku mężczyzn poraził.

Wybuch lampy zabił dziewczynę

Z Raciborskiego. Córka gospodarza Nawratha w Markersdorf (?)^{*} odniosła w piątek ciężkie obrażenia wskutek eksplozyi lampy petrolejowej. W kilka godzin po wypadku wyzionęła ducha.

Chłopiec utopił się w Odrze

W Grzegorzowicach, pow. raciborski, utopił się przy kąpaniu w Odrze w niedzielę 10-letni chłopiec Antoni Kretek. Zwłoki wydobyto tego samego dnia jeszcze z wody.

W powyższej sprawie piszą

nam jeszcze: 13-letni chłopiec Antoni Kretek z Grzegorzowic zeszedł niedzieli kąpać się w Odrze stracił życie. Towarzysze nie mieli odwagi, wołającego o pomoc wyciągnąć z wody. Tak więc piękny kwiatek, zanim się rozwinął i użytek przyniósł kościołowi i obywatelstwu, marnie zginął. Zakaz kąpania się w otwartych rzekach i dołach jest bardzo słuszny, ale trudny do zachowania. Zwłaszcza dziecko, jakże wabiącej wodzie ma się oprzeć, gdy w skwarnych dniach letowych nie tylko widzi, lecz nawet czuje, że potrzeba z brudu i kurzu się oczyścić, z gorąca się ochłodzić, no i trochę wypłuskać! Czyby tutejsi obywatele mieszkający nad Odrą nie mogli zdobyć się na urządzenie jakich bezpiecznych łazienek? Gdyby każda z wsi należących do parafii Łubowskiej i Zawadzkiej na ten cel choć 200 marek ofiarowała, byłoby za co dwie osobne, dość duże i porządne chałupki z komórkami zbudować i do rzeki spuścić, w którychby mali i dorośli pod dozorem mogli się kąpać. Wstępne za używanie kąpieli płacone choćby fenygami, starczyłoby na myto dozorczy i dozórczyni. Takie łazienki byłyby wielkim dobrodziejstwem dla całej okolicy. Lekkomysłnych chroniłoby od nieszczęścia a wszystkim przysparzałyby zdrowia.

Kto łazienek używać nie może, niech w domu ociera się ręcznikiem mokrym a potem suchym.

Łubowianin

Spadł z konia, zmarł w wielkich boleściach

Roszków, pow. raciborski. Trzynastoletni synek siedlaka Józefa Ryborza, powracając w niedzielę po południu ze swoim starszym bratem od pławienia koni do domu, spadł z konia na ziemię i odniósł tak ciężkie obrażenia, że w trzy godziny po wypadku skonał we wielkich boleściach.

Nie słuchał pryncypała, trafił do lazaretu

Żory. Uczeń O. Nowak, zatrudniony u kupca Palowskiego, poszedł do piwnicy po firnis^{**}. Pomimo, iż go pryncypał kilkakrotnie już ostrzegał i chociaż w piwnicy jest elektryczne światło, chłopiec zapalił zapalniczkę, wskutek czego nastąpiła eksplozya, a N. odniósł ciężkie obrażenia na twarzy i rękach. Musiano go umieścić w lazarecie.

^{*} Mowa o wsi Markvartovice w kraju Huleczyńskim, obecnie część Republiki Czeskiej.

^{**} Inaczej pokost, środek stosowany do impregnacji drewna, tynków i innych materiałów porowatych, w celu zabezpieczenia ich przed wilgocią oraz czynnikami atmosferycznymi.

RACIBÓRZ • 29 lipca 1911 r.

Areszt na prosięta

Rybnik. Na ostatnim targu obłożono aresztem kilka prosiąt, pochodzących z obwodów, w których grasuje zaraza pyska i racic. Właściciele narazili się

na karę.

Bydło zginęło w płomieniach

Z Rybnickiego. W nocy z niedzieli na poniedziałek spaliła

się do szczytu zagroda robotnika Guzego i sąsiednia stodoła wdowy Gierwotkowej. Wszystko było stało stało się pastwą płomieni.

RACIBÓRZ • 1 sierpnia 1911 r.

Krzywoprzysięzcy z Bojanowa

Racibórz. Przed tutejszą izbą karną stawał w ubiegłym tygodniu siedlak Paweł Musialik z Bojanowa i syn jego Józef, oskarżeni o złożenie fałszywej przysięgi. W pewnym terminie przeciw parobkowi Łodzi zaprzysięgli obaj, iż Łódzia pewnego dnia wtargnął do ich zagrody i starego Musialika poturbował, co się później okazało nieprawdą. Izba karna przekazała sprawę sądowi przysięgłych.

Praca kobiet na Górnym Śląsku

Nigdzie w granicach państwa niemieckiego nie zatrudniają kobiet w ciężkiej pracy po kopalniach. Dzieje się to tylko na Górnym Śląsku. Były czasy, że tam kobietom i pod ziemią kazano pracować, a czasy te nie są jeszcze zbyt odległe. Dziś pracują kobiety na wierzchu i to nie tylko przy lekkiej pracy, ale dociskają wózki od szybu, pchają duże wozy kolejowe, pracują na zwalach, przy separacji i t.d., słowem wykonują pracę, którą gdzieindziej wykonują mężczyźni. A liczba tych kobiet pracujących po kopalniach jest znaczna. W 1908 roku zatrudnionych było po kopalniach w Prusach ogó-

łem 10,174, a w 1909 roku 10,480 kobiet. Z tych miały od lat 16 do 21 w 1908 r. 4671, a w 1909 roku 4930; ponad lat 21 miało w 1908 r. 5503, a w 1909 r. 5550 kobiet. Z wyżej podanej ogólnej liczby kobiet pracujących przypadało w 1908 roku na Górny Śląsk 9028, w 1909 r. 9386. Znaczy to, że wyłącznie Górny Śląsk zatrudniał w ciężkiej pracy kobiety, bo reszta kobiet zatrudniona w innych obwodach górniczych zajmowała się usługami osobistymi lub czyszczeniem biur (...)

Przeciętny zarobek dzienny tych kobiet pracujących po kopalniach wynosił w 1900 roku 1,11 mk., w 1906 r. 1,17 mk., a w 1909 r. 1,26 mk. Według uchwały parlamentu praca kobiet ma ustać z dniem 1 kwietnia 1915 roku^{*}.

Nieszczęśliwa gwiazda nad Grzegorzowicami

Grzegorzowice, 30 lipca 1911. Jakaś nieszczęśliwa gwiazda weszła nad naszą wioskę. Niedawno temu pochowaliśmy jednego z naszych chłopców, co się w Odrze był utopił. Naszemu współbratu Antoniemu Foltysowi onegdaj spaliła się stodoła z wszystkimi zapasami zboża. Nie wiadomo, kto podpalił. Niektórzy przy-

puszczają, że dzieci zapalnikami się bawiące to zrobiły. Pogorzelec był na wypadek ognia zabezpieczony. Dziś słyszeliśmy w kościele, że dzierżawca tutejszych dworów książęcych pan Schulz na drodze od Brzeźnicy do nas zgubił swój mieszek zawierający 200 marek pieniędzy i kartę od polowania. Ktoby drogi ten przedmiot znalazł, niech go temu odda, któremu należy.

Najsmutniejszą z wszystkich zaś jest ta prawda, że z werbowaniem do „kriegerferainu”^{**} u nas jakoś zaprzestać nie mogą. Sami nie wiedzą, do czego namawiają. Przecież w „kriegerferainach” wszystko tylko „dać” się odbywa, Polakami bardzo gardzą i na nich wyzywają i przez rozmaite festyny dużo dawają sposobności do grzeszenia. Kto więc mądry i porządny jest, sprawy hakatystów nie będzie popierał, co koniecznie pragną, by nam język ojczysty, polską narodowość, no i szczęście wieczne odebrać.

^{*} W tamtym czasie 15 jajek kosztowało 0,80 marki, a niespełna pół kilograma masła 1,20 marki.

^{**} Prawdopodobnie mowa o pruskim związku kombatan-tów.

Maliny i ostrężyny

kupuje w każdej ilości i płaci najwyższe ceny

jedyna prasownia soków owocowych

na miejscu

S. Stein, Racibórz

przy starym moście Odrzańskim.

ZAPOMNIANA ROCZNICA

50 lat temu otwarto stadion w Raciborzu



Znakomity fotograf Trybuny Opolskiej Jerzy Reżny uwiecznił otwarcie nowego stadionu w Raciborzu

Stadion mógł pomieścić 30 000 osób. O tym, jakie atrakcje przygotowano w dniu otwarcia, pisze Andreas Rim.

Zapomniana rocznica!

Dokładnie 50 lat temu, społeczeństwo raciborskie otrzymało wspaniały stadion, jak

na tamte czasy mogący pomieścić ok. 30 tys. widzów. Otwarcie tego pięknego obiektu budowanego w czynie społecznym przez mieszkańców Raciborza odbyło się 22 lipca 1971 roku.

Z tej okazji przygotowano wiele atrakcji i imprez towarzyszących na stadio-

nie m.in. zawody lekkoatletyczne, wyścig kolarski dla niezrzeszonych, czy mecz piłkarski raciborskiej Unii z węgierskim zespołem FC Dorogi Banyasz. Mecz Unistów zakończył się remisem 1:1, bramkę dla Unii strzelił Jan Kłosek.

Nadmienić trzeba, że głów-

ną atrakcją otwarcia stadionu miejskiego był Wyścig dookoła Polski (Tour de Pologne), którego meta VIII etapu z Ząbkowic Śląskich do Raciborza mieściła się w nowo otwartym stadionie. Już grubo przed przyjazdem kolarzy na stadionie zabrakło miejsc siedzących. Po 17.00 z

głośników stadionu rozległ się głos spikera z informacją, że do stadionu zbliża się peloton kolarzy. Cała widownia witała wjeżdżających kolarzy. Zwycięzcą VIII etapu wyścigu Tour de Pologne został Francuz Magni, który wyprzedził na finiszu polskich kolarzy Jasińskiego i Bielskiego. Tuż za

nimi linię mety minęli Szurkowski i Szozda.

Uroczystości otwarcia stadionu zakończono przy dźwiękach muzyki i pokazach sztucznych ogni późnym wieczorem.

Andreas Rim (na podst. Trybuny Opolskiej)

FOT. JERZY REŻNY

W Krzanowicach rozegrają mistrzostwa w kapsle

To gra wykorzystująca kapsle od butelek. Choć dawniej zabawa w tej formie była powszechna, to z czasem stała się zapomniana. Przypomina o niej sołectwo Moravia

(stolica Krzanowic), organizując mistrzostwa.

O tym pomysły sołtys Morawii Jan Długosz mówił Nowinom już kilka tygodni temu. Pomysł doprowadził do końca,

w efekcie podano do wiadomości publicznej informację o przeprowadzeniu mistrzostw. Te zaplanowano na niedzielę 1 sierpnia, na godzinę 14.00. To kolejne wydarzenie, które

odbędzie się na zrewitalizowanym rynku.

Jak dowiadujemy się, rejestracja uczestników rozpocznie się o 13.30. Każdy musi zabrać ze sobą swój kapsel.

Mistrzostwa zostaną rozegrane w czterech kategoriach, z podziałem na klasy: 1-3, 4-6 i 7-8 oraz open (wystartować będzie mógł każdy, bez względu na wiek). - Dla zwycięzców

przewidziano puchary oraz nagrody rzeczowe. Słodki upominek dla każdego uczestnika – informują organizatorzy. Przygotowany zostanie również bufet. (d)

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

• Auto skup. Wszystkie marki także do wyrejestrowania, stan obojętny, skupujemy wszystkie Mercedesy 190, Toyoty. Tel. 601-555-581.

• **SKUP AUT, Racibórz, 664-087-328. Dojazd do klienta. Gotówka od ręki. Najlepsze ceny.**

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka na sam dowód osobisty, bez zdolności, z dojazdem. Tel. 500-853-100.

• Kredyty, wnioski przez telefon. Szybka decyzja. Duża przyzwalność. Możliwość dojazdu do klienta, tel. 781-483-758.

MATRYMONIALNE

• Poznam panią do lat 55. Kontakt telefoniczny lub SMS: 531-151-588.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam nieruchomość w Racibórz o pow. 23,5 ara z domem, warsztatem samochodowym oraz garażami wysokimi i niskimi, 698-300-561.

KUPIĘ

• Kupię dom w centrum Raciborza – może być do remontu lub działkę budowlaną. Mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej, itp. Tel. kom. 693-495-957, domijul@poczta.fm.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, 40 m kw., III p. w bloku IVp., Racibórz, Żorska, 607-578-672

• Mieszkania 36 m kw., pokój z aneksem kuchennym, cena 700 zł, Racibórz, Bosacka 52, 502-139-302.

• Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie, 38 m kw., Racibórz, ul. Opawska, tel. 518-685-353 po godz. 15.00.

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworówce, 80 m kw., II p., 0049-170-210-5434.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Praca Niemcy (dla tapicerów i szwaczek). Więcej informacji: tel. 0049/152-0288-4143.

• Euro Labora Racibórz (14601) – praca za granicą – już 10 lat na rynku – zadzwoń: 32-417-20-56.

• Praca Niemcy dla mężczyzn i kobiet na hali. Więcej informacji: tel. 0049/152-0288-4143.

• Zatrudnię instalatora wod.-kan.-c.o.-gaz. Doświadczenie mile widziane, tel. 603-464-469.

• Poszukuję pracownika do robót remontowo-budowlanych z okolic Raciborza, 697-584-131.

POSZUKUJĘ PRACY

• Szczęść Boże. Szukam pracy w charakterze gospośi w Domu Parafialnym. Sprzątanie, mycie okien, prasowanie garderoby. Helena, tel. 601-160-324.

RÓŻNE

• Szukam do odebrania darmowego złomu. Dojeżdżam gratis i zostawiam po sobie porządek. Tel. 502-462-368.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner. 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129 c. Tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe – pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. Tel. 724-056-954.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Usługi malarskie wewnątrz i na zewnątrz, gładzie, małe przeróbki i remonty budowlane itp., 723-345-948.

• Wymień piec! Dotacja. Montaż. Sprzedaż, www.wymienpiec.co, tel. 574-188-000.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los..



adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

• PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł • DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej



Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter 109,81 m²
+ piwnica 62,15 m²
- ul. PRACY 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, kondygnacja minus 1
– 283,75m²

24h
RADIO TAXI
EXPRESS
RACIBÓRZ

32 415 30 60
32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA PAY MasterCard Maestro

PRACA
w Niemczech
i Austrii

Certyfikat nr 1634/18

POSZUKUJEMY:
Ślusarzy, monterów fasad

Oferujemy: legalną pracę, dojazd, ubezpieczenie, polską obsługę, dobre warunki mieszkaniowe

Mile widziany język niemiecki

Pientka
Monteurs auf Zeit

Kontakt: **32 417 31 70**
e-mail: **pientka_raciborz@wp.pl**

Brax'Jon

Otwarcie
w nowej odsłonie

Nowy czas, nowe menu, nowe wnętrze.



Przekonaj się sam

Racibórz, Rynek 13

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI :

- Kompleksowa diagnostyka USG**
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej
- Poradnia urologiczna**
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog
- Poradnia internistyczna**
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych
- Poradnia ginekologiczno-położnicza**
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
- Poradnia chirurgiczna**
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej
- Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med**
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58
- Poradnia neurologiczna**
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii
- Poradnia zdrowia psychicznego**
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii
- Poradnia otolaryngologiczna**
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
- Poradnia ortopedyczna**
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii
- Poradnia dietetyczna**
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny
- Poradnia kardiologiczna**
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
lekarz w trakcie specjalizacji z kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne, UKG (USG serca), Holter EKG
- Szpitalny punkt pobrań krwi**
tel. 32 755 50 07
tel. kom. 539 149 649
- Gabinet psychologiczny**
mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny
pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych
- Poradnia nefrologiczna**
- Poradnia chorób metabolicznych**
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

ul. Jana Kasprowicza 1
47-400 Racibórz

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY **Obrazów**

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



Na czele armii

Faluje na zagonie

Przyrząd astronomiczny

Manatki, kłopoty

Bójka, awantura
... Schubert, piosenkarz

Antonim przyjaźni

Słynny habia wampir

Leniwy człowiek

Drobna różnica

Jedno sedno

Na czubku choinki

Uporczywy przesładowca

Fala po trzęsieniu ziemi

Dawny związek kupiecki

Stan jak tkanina

Poetycki utwór epicki

Troskliwa opieka

Krewniak raka

Typ wiatru

Mussolini, włoski faszysta

Ciekły tłuszcz

Brak go we krwi anemikowi

Zeruje komputer

Port w Jemenie lub gatunek kawy

Gleba w dolinie rzeki

Karciana figura

Alarm skauta

Po nim wesele

Miasto niedaleko Poznania

Miasto na Kaszubach

Wróbel lub bocian

Lokaj

Teatralne deski

Dobre ziółko, gałgan

... Ricci, kreatorka mody

Żartem o sercu

Podobny do węża

Miasto blisko Lichenia

Stawiany za wzór do naśladowania

Stolica Albanii

Biblijny odcinek tekstu

Cały w pracy

Wolta

Frontowy rów obronny

Rombowy kolor

Świętuje razem z Ewą

Dział sztuki plast.

Bada chromosomy

Odległości na skoczni

Zeruje komputer

Port w Jemenie lub gatunek kawy

Gleba w dolinie rzeki

Karciana figura

Alarm skauta

Po nim wesele

Miasto niedaleko Poznania

Miasto na Kaszubach

Wróbel lub bocian

Lokaj

Teatralne deski

Dobre ziółko, gałgan

... Ricci, kreatorka mody

Żartem o sercu

Podobny do węża

Miasto blisko Lichenia

Stawiany za wzór do naśladowania

Stolica Albanii

Biblijny odcinek tekstu

Cały w pracy

Wolta

Frontowy rów obronny

Rombowy kolor

Świętuje razem z Ewą

Dział sztuki plast.

Bada chromosomy

Odległości na skoczni

Dwie belki na pagonie żołnierki

33

Nieduży pies

Carreras, tenor

Obok stolicy

Sernik do kawy

Smukły pies gończy

Wspomaga praktykę

Pisze szkice literackie

32

Kieruje nim minister

Ronald, amer. aktor i prezydent

13

Letni kapelusz

Kraj obok Alaski

Bardzo twardy metal, V

Patryk, eurodeputowany

Warzywo naciowe

Groźny wirus z Afryki

Granica z matmy

Jessica z kina

Pieniądz Libańczyka

22

Tymczasowy lub śledczy

Szkocki kuc

Reklama w radiu

Dawniej o jamniku

Figura w szachach

Dopisuje głodnemu

16

Edgar ... Poe

Rzeka Rzymu

Jesienna słota

19,5 dla Kamila Stocha

Akcja judoki (dawniej)

20

Potocznie o zdjęciu

21

Ułamek spłaty długu

26

29

19

35

6

11

25

12

32

1

27

24

7

9

3

10

30

23

28

5

4

34

17

8

2

14

21

31

15

18

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

Życie przynosi niespodzianki, w Twoim kierunku także taka zmierza, zobaczysz już niedługo. Dla niektórych z Was nastąpi przełom związany z zakończeniem związków, zobaczycie że to dobra decyzja.

BYK 21.04 – 20.05

Samotne osoby mają szansę na spotkanie tej oczekiwanej „połówki”. Macie szansę ją spotkać na portalach internetowych lub poznać w drodze. Na pewno będzie to osoba wolna.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Wasze poblokowanie na drugą osobę jest bardzo widoczne, przemyślcie to czy warto ją odrzucać. Przecież mimo wszystko ją kochacie. Jeśli nie dacie z siebie wszystkiego możecie ją stracić.

RAK 22.06 – 22.07

Ktoś swoim uśmiechem powali Cię, poczujesz że toniesz:). Część osób swoją znajomość zakończy na ślubnym kobiercu mówiąc sobie sakramentalne TAK.

LEW 23.07 – 22.08

Szczera rozmowa w domu pozwoli Ci oczyścić atmosferę, nie zwlekaj z nią. Dzięki niej zmienią się na lepsze uczucia między Wami. Uwierz mi, że warto. Samotny Lwie czekasz i czekasz – ale na co?

PANNA 23.08 – 22.09

Musisz zamknąć drzwi do przeszłości. To, że ktoś Cię skrzywdził w przeszłości nie oznacza, że musisz wrzucać wszystkich do jednego worka. Przestań tkwić w złych chwilach i otwórz się na nowe.

WAGA 23.09 – 22.10

Ciesz się życiem i wykorzystuj każdą okazję. Ktoś z bliskich znajomych sprawi Ci niespodziankę – okaż swoją wdzięczność za jej pamięć. Samotne kobiety będą się cieszyły szczególną uwagą płci przeciwnej.

SKORPION 23.10 – 21.11

Twój apetyt na nowe znajomości będzie niesamowity. I dobrze. Uważajcie na kłótnie z przyjacielem, może ona wyniknąć z błędnego powodu i przeistoczyć się w problemy. Lepiej nie prowokujcie losu.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Zamiast się kłócić, poszukajcie kompromisu i innego rozwiązania. Wystarczy dać trochę z siebie by wyjść z trudnych sytuacji. Najważniejszą cechą jest chęć do zmian na lepsze i wiara w to.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Najwyższy czas, abyś pomyślał o urlopie z najbliższymi. Przestań ciągle myśleć tylko o pracy i zaplanujcie wyjazd wakacyjny. Jest on wam potrzebny, musicie doładować akumulatory i wrócić napętnieni nową energią.

WODNIK 20.01 – 18.02

Ciesz się życiem, żyj z dnia na dzień, przestań choć raz na parę dni wszystko planować. Twój bliscy docenią to bardziej, aniżeli ciągłe strofowanie i wypisywanie planu obowiązków. Boisz się samotności? Zrób coś aby nie być singlem. Wyjdź nareszcie z domu i zacznij poznawać nowych ludzi.

RYBY 19.02 – 20.03

Rozwijaj wspólne zainteresowania z partnerem, to pomoże Wam zbliżyć się do siebie. Zaplanujcie coś wspólnie ze sobą. Może warto pomyśleć o wakacyjnym wyjeździe? To pomoże Wam zbliżyć się do siebie i zacząć nowy etap.

opracowała Wróżka Magda • www.wrozbyonline.pl

HUMOR



Książd podczas mszy w kościele:
– Małżeństwo to tak jakby dwa okręty spotkały się w porcie.
Jeden z mężczyzn odzywa się szep-tem do kolegi:
– To ja chyba trafiłem na okręt wojenny



Między sąsiadkami:

– Nie wiesz przypadkiem, gdzie jest mój mąż? Przed godziną poszedł utopić w rzece kota.
– Skoro wiesz gdzie jest, to czemu mnie pytasz?
– Bo kot wrócił do domu.



U lekarza:

– Pali pan?
– Nie.
– Pije pan?
– Też nie!

– Co się pan tak cieszy... I tak coś najdę...



– Ten lekarz którego mi poleciłeś to cudotwórca! Uleczył moją żonę w ciągu minuty!
– Tak? No sam nie myślałem, że jest taki dobry... A jak to zrobić?
– Powiedział jej, że wszystkie jej choroby to oznaka nadchodzącej starości...



Kolega podwozi kolegę nowym samochodem:
– Nie wiesz, jak często trzeba zmieniać olej?
– Nie wiem, ale mój kolega zmienia co 5 lat.
– A co ma?
– Budę z frytkami.
Idzie facet przez most, patrzy, a w rzece tonie człowiek i woła:
– Help!! Help!!

A on na to:
– Masz za swoje! Trzeba było się uczyć pływać, a nie angielskiego.
Jasiu odmawia wieczorną modlitwę:
– I jeszcze spraw Panie Boże, żeby Ankara była stolicą Finlandii.
– Co ty gadasz? – dopytuje się mama.
– Tak napisałem na klasówce z geografii!

